

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Pierwszy dzień pobytu Delbosa

Wizyta na Zamku, u Marszałka Śmigłego-Rydza i u pana premiera

WARSZAWA, 4.XII (PAT.) — Dziś p. minister spraw zagranicznych Francji Yvon Delbos w towarzystwie p. ministra spraw zagr. J. Becka i ambasadora Francji Noela złożył o g. 11.30 wizytę panu prezesowi rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu.

Z pałacu prezydium rady ministrów p. minister Delbos w towarzystwie min. Becka i amb. Noela udał się do generalnego inspektoratu sił zbrojnych, gdzie złożył wizytę panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

O godz. 13-ej minister Delbos złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W chwili przybycia p. ministra Delbosa, kompania chorągwianna oddała honory wojskowe, a orkiestra odegrała hymn narodowy francuski.

P. minister Delbos po przejściu przed frontem kompanii honorowej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po złożeniu wienca orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy polski, po czym p. minister Delbos wpisał się do księgi pamiątkowej.

O godz. 13.15 min. Delbos udał się na Zamek, gdzie był przyjęty na audiencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego.

O godz. 13.30 p. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował na Zamku Królewskim p. ministra spraw zagranicznych Francji Delbosa oraz towarzyszącą mu osobę śniadaniem.

W śniadaniu wzięli udział: p. Marszałek Śmigły-Rydz, minister Delbos, ambasador Francji Noel, p. premier gen. Sławoj-Składkowski, minister Beck, minister gen. Kasprzycki, minister Kościatkowski, minister Kalliski, wiceminister Szembek, wiceminister,

gen. Gluchowski, dyr. gabinetu min. spr. zagr. Francji min. Rochat, wice-minister Bleszyński, wiceminister Bobkowski, ambasador Łukasiewicz, wojewoda Jaroszewicz, radca ambasady francuskiej Seguin, francuski attaché wojskowy gen. Musse, dyrektor kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej Lepkowski, dyrektor protokołu dypl. M. S. Z. Romer, szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta R. P. gen. Schally, dyrektor gabinetu min. spraw zagr. Michal Lubieński, attachés lotniczy i morski przy ambasadzie francuskiej ppłk. arhiter i komandor Grallot, wicedyrektor M. S. Z. Gwiazdowski, wicedyrektor M. S. Z. Potocki, zastępca szefa gabinetu francuskiego ministra spr. zagr. Berard, komendant m. Warszawy płk. Sawa Machowicz, zastępca dyr. protokołu dypl. M. S. Z. Aleksan-

der Lubieński, radcy Gosiewski i Dygat, adiutant p. Marszałka Śmigłego-Rydza rtm. Krzeczkowski i adiutanci p. Prezydenta Rzplitej kpt. Hartman i kpt. Huber.

Rewizyty i obiad

O godz. 16.30 pan prezes rady ministrów, gen. Sławoj-Składkowski rewizytował min. spraw zagranicznych Francji Delbosa.

O godz. 17-ej min. Delbosa rewizytował minister J. Beck.

O godz. 20.30 minister spraw zagranicznych J. Beck podejmował min. Delbosa obiadem.

Przyjaźń Polski nie jest sztuczna

Podczas obiadu min. Beck wygłosił następujące przemówienie: „Panie ministrze i szanowny kolego.

Nie potrzebuję chyba mówić panu o tym wielkim zadowoleniu, które odczuwa rząd polski, przyjmując pana w naszej stolicy. Wizyta pańska, będąc aktem przyjaznej kurtuazji, jest nie mniej zarazem potwierdzeniem szczęśliwego rozwoju współpracy między naszymi dwoma krajami.

Każdy z nas spełnia oczywiście tylko obowiązek swój w ramach dążeń i dziejowego posłania swego ojczyzny.

Nie mniej jednak jak każdy naród w zespole światowym posiada swą indywidualność, tak i my podporządkowując swą pracę interesom ogólnym, wnosimy

trochę elementu osobistego do naszych działań.

Częste kontakty są pożyteczne

Dlatego też niezależnie od samego symbolu, jaki przedstawia odwiedzin francuskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce, przywiązujemy do pańskiego pobytu szczególną wagę, bo pana działalność w dziedzinie współpracy między obu sprzymierzonymi rządami będzie bez wątpienia łatwiejszą po krótkim bodaj kontakcie z naszym krajem i jego kierownikami politycznymi.

Wprawdzie nie po raz pierwszy mamy zaszczyt i przyjemność mieć pana wśród nas, ale wielkość i szybkość wydarzeń

naszej epoki sprawia, że częste kontakty osobiste między przedstawicielami Francji i Polski — krajów zaprzyjaźnionych i sojuszników — są coraz bardziej pożyteczne.

Istotna przyjaźń

siebie, iż każdy z obu przyjaciół, zachowując własne cele i broniąc własnych interesów, patrzy w sposób szczególnie życzliwy na wszystkie sprawy, dotyczące losów przyjaciela. Sojusz, z drugiej strony, jest konkretną formą, określającą te zagadnienia, których rozwiązanie zależy od decyzji wspólnie pobieranych.

Myśląc o wzajemnych stosunkach między Francją a Polską, widzę zawsze na pierwszym planie fakt, że pośród tak licznych i tak zmiennych zjawisk życia

międzynarodowego, PODSTAWY NASZEJ BILATERALNEJ WSPÓLPRACY, stanowiące jeden z pierwszych elementów rekonstrukcji pokojowego życia po historycznym wstrząsie wielkiej wojny, tak stosunkowo jeszcze niedawnym, wykazują WYJĄTKOWY ZUPEŁNIE CHARAKTER STAŁOŚCI.

Najwymowniejszy dowód

Wierzę, że wywiezie pan ze sobą przekonanie, że NASZA PRZYJAZŃ NIE JEST RZECZĄ SZTU CZNĄ, wymyśloną wczoraj i podlegającą losom sentymentu przejściowego. Jednomyślna reakcja naszej opinii publicznej, wyrażającej zadowolenie ogólne z pańskiego przybycia do Polski, wydaje mi się być tego najwy-

mowniejszym dowodem.

Niech mi wolno będzie dodać jeszcze, że nasza pełna zaufania współpraca w poszukiwaniu rozwiązań tylu trudnych zagadnień upoważnia mnie do dania wyrazu mej radości osobistej, gdy mogę pana między nami powitać.

Obecność pańska tutaj przywodzi mi na myśl moją ostatnią wizytę w Paryżu, która dała mi sposobność spotkania członków rządu francuskiego a także podziwiania wspaniałego wysiłku nauki, techniki i sztuki francuskiej, który przejawiał się w całej swojej wielkości na wystawie międzynarodowej w r. 1937.

Wnoszę kielich na cześć Jego Ekscelencji Pana Prezydenta Republiki Francuskiej, za zdrowie Waszej Ekscelencji, za wielkość i pomyślność Francji.

Sojusz polsko-francuski jest trwały

Odpowiadając ministrowi J. Beckowi, minister Delbos wygłosił następujące przemówienie:

Panie ministrze i drogi kolego!

Dziękuję panu za uprzejme słowa powitania, wystosowane do przedstawiciela Francji i serdecznie się cieszę z kontaktu osobistego, który, po naszych spotkaniach w Genewie i po pańskim pobycie w Paryżu, wizyta moja pozwala mi podjąć ponownie.

Odczuwam wielką radość, znajdując się w tym kraju, gdzie geniusz polski przejawiał się od tylu stuleci przez swe

cnoty rycerskie, swe legendarne bohaterstwo i wysokie pojęcie niezależności narodowej.

Do tych waleńców historycznych, do pięknego udziału, wniesionego przez siebie do wspólnego skarbu cywilizacji europejskiej, Polska odrodzona, dzięki gorącemu patriotyzmowi swych dzieci zdołała dołączyć w twórczym wysiłku zdolności organizacji, dyscypliny i pracy, które są bezwzględnie koniecznością w naszej epoce.

Hold dla narodu

Gdy jutro na Wawelu złożę w imieniu Francji hold okry-

tym chwałą szczytkom Marszałka Piłsudskiego, to hold ten nie będzie dotyczył tylko Marszałka Oswobodziciela Polski, złożony on będzie całemu narodowi, któremu Marszałek służył się poświęcił, tej wspaniałej armii, o którą się tak troszczył, a na czele której stoi dziś w osobie Marszałka Śmigłego-Rydza godny kontynuator jego dzieła.

Złączone już wspomnieniami na przestrzeni wielu wieków historii, gdzie zarówno w godzinach ciężkich prób, jak w godzinach chwały, stały tak często ramię przy ramieniu, oba nasze kraje musiały natural-

nym biegiem rzeczy porozumieć się co do programu pokoju.

Wśród trudności, jakie przeżywa Europa, cieszę się wraz z panem, mogąc stwierdzić, że SOJUSZ FRANCUSKO-POLSKI, zrodzony z wspólnych konieczności i ożywiony tymi samymi ideałami, zachowuje swą trwałą wartość.

Ku powszechnemu pokojowi

Zakorzeniona głęboko w duszy obu narodów i umocniona przez rozwój naszych stosunków we wszystkich dziedzinach

i przez wzrastające z każdym dniem wzajemne zrozumienie. SOLIDARNOŚĆ, ŁĄCZĄCA POLSKĘ Z FRANCJĄ NIE MA CHARAKTERU EKSKLUZYWNEGO.

Oba nasze kraje troszczą się jednakowo o to, aby współdziałać w sposób najbardziej czynny w duchu paktu ligi narodów w powszechnym wysiłku ku odpreżeniu i współpracy, ku powszechnemu uspokojeniu i ku uzgodnieniu wszystkich dążeń pokojowych.

W Warszawie, która jest pierwszym etapem mej podró-

Ostatnie nowości! — MATERIAŁY
NA UBRANIA, PALTA męskie i damskie wyrobu
fabryk **BIELSKICH** w WIELKIM WYBORZE poleca

B. J. MAROKO i S-owie Nowomiejska 8 Ceny fabryczne!
w PODWÓRZU! HURT i DETAL!

Dr. Otto Meissner
Człowiek, który służył
trzem prezydentom

Sekretarz stanu dr. Otto Meissner mianowany został przez kanclerza Hitlera ministrem stanu. Jest to chwilowo ostatni szczebel zdumiewających kolei losu tego człowieka, który służył trzem prezydentom i cztery razy zmieniał przekonania.

Meissner urodził się w r. 1880 w Alzacji. Jako referendarz w służbie sądowej w Alzacji i Lotaryngii, został w r. 1910 mianowany radcą rządowym w Strassburgu. Kariera jego nie była świetna i niczym nie różniła się od kariery normalnego ambitnego urzędnika cesarskiego w przedwojennych Niemczech. Również stanowisko administracyjne na Ukrainie, które powierzono mu zostało w r. 1919, nie było jeszcze skokiem ku władzy. Wielki skok nastąpił dopiero w r. 1920, kiedy został demokratą i zajął stanowisko szefa biura Eberta, socjaldemokraty i prezydenta Rzeszy.

Gdy Meissner znalazł się wreszcie na tym stanowisku, stał się zgodnie z programem człowiekiem apolitycznym i pozostał na swym stanowisku także po śmierci Eberta, gdy do pałacu prezydenckiego wszedł Hindenburg. Zaufanie, które potrafił zdobyć na swym stanowisku, dało mu w rękę władzę swobodnego decydowania w praktyce we wszystkich sprawach, które zależne były od decyzji prezydenta.

Wokół jego działalności powstały legendy jeszcze za życia Hindenburga, a na temat jego stosunku do 80-letniego prezydenta kolportowano dowcipy w całym Niemczech. Nie ulega wątpliwości, że stoczył niejedną walkę z synem prezydenta Hindenburga i przy pewnej ostrej wymianie zdań uderzył pięścią w stół i krzyknął:

— Przekonamy się, kto tu jest prezydentem, pan, czy ja!

Jego niezwykły talent prowadzenia spraw państwowych skłonił również Hitlera do korzystania nadal z jego usług. Ale szczytowy punkt jego władzy został przekroczony. Biuro jego, które w r. 1935 otrzymało nazwę kancelarii prezydenta, znalazło się od tej chwili pod wpływem energicznych żądań nowej władzy. Obecnie nieśmiertelny Meissner awansował na hitlerowskiego ministra stanu.

PROPAGANDA

W ciągu ostatnich lat byliśmy świadkami powstania i rozwoju nowego mocarstwa światowego, a tym mocarstwem jest propaganda. Od czasu, jak technika dokonała przewrotu w prze-myśle i wszystkie metody produkcji zostały poprostu postawione na głowie, propaganda podporządkowała sobie również technikę. To, co dawniej musiał dać agitator pod względem siły płuć, napięcia nerwów, energii i wytrzymałości, aby wywołać odpowiedni dla swych idei nastrój, to załatwia dzisiaj bez najmniejszych trudności radio. Technika posunęła naprzód świat, sprawiając mu siedmiomilowe buty, ale to wszystko, co wymyśliła ona dla dobra ludzkości, stało się jednocześnie też ludzkości nieszczęściem. Samochód utorował drogę nowemu zbrodniczemu romantyzmowi, umożliwił karkołomne napady na kasjerów bankowych i porwanie niewygodnych ludzi przez wykonawców zbrodniczych sądów kapturowych, radio, które nam pozwala chwycić głosy ludzi przez morza i oceany, zostaje nadużywane do podburzania i szczenia, a jakie okrucieństwa są dziełem samolotu, który przewyciężył pojęcie odległości, na to patrzymy z dreszczem zgrozy na terenach wojennych, gdzie rzucane z powietrza bomby zapalające się straszniejsze spustoszenia, niż najokropniejsze

katastrofy żywiołowe. Propaganda była przed wojną domeną partii politycznych, które w dziennikach, proklamacjach, ulotkach i na bardziej lub mniej burzliwych zgromadzeniach walczyły i zwalczały nawzajem swoje poglądy i przekonania. Rządy natomiast były zbyt wytworne, aby wchodzić w szranki walk, a gdy się jednak na taki krok decydowały, działało się to wstydliwie przez oficjalne pisma, którymi posługiwały się, jak tubą. Dopiero państwa dyktatorskie zrozumiały, jakie do nosiło znaczenie ma propaganda, jak niebezpieczną może się ona stać w rękach przeciwników politycznych i jakie korzyści z drugiej strony daje ona przy wykorzystywaniu autorytetu władzy rządzącej. Zawładnęły propagandą, podniosły ją do godności monopolu państwowego i powierzyły jej organizację kilku ministerstwom. Dzisiaj propaganda jest ważnym filarem autorytatywnego systemu rządzącego, może najważniejszym obok siły zbrojnej. I można bodaj powiedzieć, że całkowite wytepienie wszystkich przeciwników prądów politycznych, czyli to, co się nazywa zgłajszaltowaniem ludności, nie mogło by się udać bez pomocy propagandy, wyposażonej w najdalej idące pełnomocnictwa. Bez względu w swych środkach ogarnia propaganda fizyczne i

duchowe życie obywateli od najmłodszej młodości do późnej starości. Donośnie głoszą co dziennie pisma i radio światopoglądy dyktatorów, którzy nie znają innych więzów uczuciowych i duchowych, prócz całkowitego roztopienia woli jednostki w morzu woli partii. Kto wierzy w boskie prawo, pozwalające człowiekowi wyzyskać jego życie do ostatecznej granicy, za kreślonej przez naturę i rozwijać zdolności, które w nim drzemią, według własnego uznania, tego propaganda poucza, że jedynie boskie przeznaczenie człowieka polega na tym, aby życie swoje oddawał przepisanejmu ideałowi partyjnemu. Władza państwowa, ucieleśniona w małej grupie kierowniczych i rozkazujących osób, nie zadawała się jednak propagandą na wewnątrz, ale stara się również zagranicą stwarzać nastroje, przychylnie dla jej dążeń politycznych. A ponieważ nie żywi żadnych objekek, gdy chodzi o wtrącanie się do stosunków wewnętrznych w innych krajach i podburzanie obcych obywateli przeciwko ich legalnym rządom, więc zagraża również pokojowi światowemu. Bolszewizm, który zwalcza na noże, jako śmiertelnego wroga ludzkości, jest w rzeczywistości tylko inną odmianą dyktatury. Nie jest on również przeciwstawieniem autorytatywnego reżymu,

bowiem antytezą takiego reżymu jest demokracja. Propaganda, która bije w bolszewicki bęben, nie ma na myśli Rosji, z którą państwa dyktatorskie nie mają żadnych konfliktów, ale demokratycznie rządzone państwa, a przede wszystkim Anglię, która stoi na drodze zachłanności podbojowej państw dyktatorskich. Po wojnie światowej, w obliczu zgłiszcz i ruin, jakie ona pozostawiła, w obliczu wdów i sierot, zniszczonego dobrobytu, długów wojennych i podatków, rozległa się w szeregach zarówno zwycięzców, jak zwyciężonych, przysięga: „Nigdy więcej wojna!” Ale zanim jeszcze minęło dwadzieścia lat od wojny już cały świat rozbrzmiewa okrzykami wojennymi aparatu propagandowego i cała siła narodo-wa stoi na usługach przygotowań wojennych. Najcięższy grzech, jaki może dzisiaj popełnić państwo, polega na tym, że polega ono na swoim dobrym prawie i na umiłowaniu pokoju, zamiast polegać na armatach, czołgach, okrętach wojennych i samolotach. Hiszpania, Abisynia, a ostatnio Chiny odczuły to na własnej skórze, a ponieważ są słabe, więc nikt się nimi nie zajmuje, a sumienie publiczne toleruje, aby niesławne napady głoszone były w świecie, jako zasłużona kara i poskramianie absolutnie nie dowiedzionych prowokacji. Wielkie narody żyją dzisiaj w stanie duchowej autarkii. Odrodzone od świata przez duchowe mury celne, skazane na strasną duchową, jaka dla nich preparowana jest w kuchni propagandowej, mają o tym, co się dzieje poza granicami ich kraju a nawet o tym, co się dzieje w samym kraju, tylko nie wystarczające i partyjnie spreparowane wyobrażenia. W słońce przedstawiania i preparowania wydarzeń tak, jak tego wymagają potrzeby dyktatorskich władców, propaganda jest nieczłowna. Człowa ona również trwożliwie nad tym, aby zagranica nie dowiedziała się niczego o prawdziwych nastrojach wśród ludności. Zagranica widzi w kinie i słyszy w radio tylko entuzjastyczne holdy, jakie swym wodzom składają wielkie masy, stanowiące jednak tylko część ludności. Gdyby miało dojść do wojny, to nikt oczywiście nie zapyta tych, którzy ryzykują swoim życiem, czy tylko zdrowiem i całym członkami, a do których dzięki bombom zapalającym należą również otwarte miasta z ich bezbronnymi kobietami i dziećmi. Propaganda przetoczy się o to, aby znaleźć pretekst do wojny i rozkołysze namiętności mas przeciwko wrogowi, który wojny nie szuka i wojny nie chce. Ale tym większa jest odpowiedzialność tych, którzy wojnę rozpoczynają. Bowiem kara, która oczekuje winowajców, jeśli zostaną zwyciężeni, będzie straszna i miazdząca. Dyktatorzy również boją się wojny zaczepnej i usiłują zapomocą propagandy wciągnąć swych przeciwników do wojny. Ale ponieważ te inne państwa zachowują zimną krew i nie tracą panowania nad nerwami, więc może uzasadniona jest nadzieja, że obydwie grupy państw stać będą naprzeciwko siebie uzbrojone od stóp do głowy, ale że mimo to groźna propaganda wojenna nie wyrodzi się w wojnę światową.

R. NAT.

najodpowiedniejsza
Mąka do ciast



Z PABIANICKICH MŁYNÓW PAROWYCH
„SPOJNIA”

Ekscesy antyżydowskie na Litwie

Napady na mieszkania i sklepy były zorganizowane

RYGA, 4 12. (PAT). Jak donosi pismo litewskie „Lietuvos Zinios”, w trzech największych prowincjonalnych miastach litewskich: Szawlach, Wilkomierzu i Kłajpedzie miały miejsce w ostatnich dniach liczne ekscesy antyżydowskie, w których wyniku w licznych sklepach i mieszkaniach żydowskich wybito szyby.

Dziennik litewski w tytule swego doniesienia określa ekscesy te, jako robotę podejrzaną, a w treści doniesienia wyliczając wyrządzone przez sprawców szkody zaznacza, że są one bardzo duże, przy czym wyraża pogląd, że ekscesy te były zorganizowane, o czym świadczy fakt, że odbywały się one równocześnie w odległych od siebie punktach tego samego miasta. Z dalszych informacji dziennika wynika, że w Szawlach, gdzie ekscesy te były największe, nie został ujęty żaden ze sprawców.

Katolicki „20 Amzius” informuje, że liczba szyb wybitych

w mieście Szawle w sklepach i mieszkaniach żydowskich przekracza 300. Należy zaznaczyć, że organ rządu litewskiego „Lietuvos Aidai”, który nie omija najmniejszego nawet wypadku,

celem wykazania panującego rzekomo antysemityzmu w innych krajach, pominał całkowicie tym milczeniem ostatnie ekscesy antyżydowskie na Litwie.

FUTRA i najwytworniejsze wyroby futrzane **PIOTRKOWSKA 67**
poleca **Ch. SUSMANEK** Telefon 108-95
Ceny przystępne! (PASAŻ CASINO)

Grozi kara śmierci za ukrywanie majątku zagranicą

Pierwsza poważniejsza sprawa sądowa w Niemczech o ukrycie zagranicą majątku na zasadzie prawa z dnia 1 grudnia 1936 roku, wytoczona została Arnoldowi Bernsteinowi, właścicielowi biura okrętowego. Równocześnie oskarżono pięciu dyrektorów linii okrętowej.

Wszystkim na zasadzie przepisów prawa grozi kara śmierci, ponieważ nie zawiadomili władz o posiadanych zagranicą

rachunkach w dewizach oraz nie skorzystali z prawa „amnestii” dla spóźnionych deklarantów. Uważane to jest w Niemczech za sabotaż gospodarczy i karane konfiskatą majątku oraz śmiercią.

Sprawę rozpoczęto w tych dniach. Wyrok ze względu na obfity i obszerny materiał zapadnie prawdopodobnie za dwa tygodnie.

KEFIR i ŚMIETANKA
K. SIGALINA
codziennie świeże z Warszawy
Informacje: telef. 238-64, 266-64.
Zadać w aptekach i sklepach spożywczych

Przejazdy indywidualne do
AUSTRII
CZECHOSŁOWACJI
ITALII
FRANCJI
NIEMIEC
ANGLII
Załatwia najszybciej
Wagons - Lits/Cook
Łódź, Piotrkowska 68
tel. 170-70

Unikaj chodzenia
o jezdnii!

Sojusz polsko-francuski jest trwały

(Dokończenie)
 zy, jest mi szczególnie miło pod
 kreślić, że polityka obu na-
 szych państw, ożywna tym sa-
 mym przywiązaniem do poko-

ja, tą samą wiernością wobec
 wspólnych zobowiązań, OPIE-
 RA SIE ZARÓWNO NA PORO-
 ZUMIENIU RZĄDÓW, JAK
 I NA SILE ZBIEŻNOŚCI, ŁA-

CHACYCH OBA NASZE NA-
 RODY.

Wyrażając życzenie, aby peł-
 na ufności współpraca Francji
 i Polski rozwijała się dalej w
 łonie Euro... nareszcie pojed-
 nanej i uspokojonej, wznoszę
 mój kielich na cześć J. E. Pre-
 zydenta Rzeczypospolitej Polskiej,
 na cześć waszej ekscelencji i pani
 Beckowej, która podejmuje nas
 z takim wdziękiem. Pię za
 wielkość i nomyślność Polski
 — przyjaciółki i sojuszniczki,

NASKÓREK RAK
 SZORSTKI, POPEKANY, OPIERZCHNIĘTY I ZGRUBIAŁY PRZEISTACZA CUDOWNIE, CZYNIAC GO MIĘKKIM, AKSAMITNIE DELIKATNYM I BIAŁYM
Krem PRAKATOW PERFECTION

Francja -- ideałem demokracji

Rezolucja klubu demokratycznego z okazji przyjazdu min. Delbosa

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
 go” telefonuje:

Na posiedzeniu Klubu Demok-
 ratycznego, które było po-
 święcone odczytowi p. Wacła-
 wa Rogowicza o źródłach i nur-
 tach demokracji w Anglii, sło-
 wo wstępne o Francji wygłosił
 prof. Handelsman, poczym
 prof. Michałowicz przedłożył
 rezolucję z okazji przyjazdu mi-
 nistra Delbosa, przyjętą jedno-
 myślnie oklaskami.

W rezolucji tej Klub Demok-
 ratyczny wita z całego serca

przybyłego do Polski min. Del-
 bosa, oświadcza, że min. Del-
 bos reprezentuje mocarstwo, z
 którym wiąże Polskę tradycja
 historyczna, wspólne interesy i
 wspólna troska o bezpieczeń-
 stwo Europy i pokój powszech-
 ny. Dalej w rezolucji czytamy:

Min. Delbos reprezentuje tak
 że siłę moralną, jaką jest Fran-
 cja, w układzie i rozwoju cywil-
 izacji świata. Francja jest dla
 nas ucieleśnieniem potężnej mo-
 cy wewnętrznej, płynącej z mas
 ludowych narodu francuskie-
 go, potężnej przez wielką ini-

cyjatywę twórczą, a zdolnej do
 skupienia narodu przy władzy
 przez niego tworzonej.

Odpowiedzialny za losy swe-
 go państwa naród ten jest za-
 wsze gotów do wzdobycia z
 siebie najwyższego bohater-
 stwa w obronie ojczyzny w
 chwili niebezpieczeństwa.

Francja jest dla nas w dzisiej-
 szej dobie zagrożenia cywiliza-
 cji przez barbarzyństwo naj-
 świetniejszą wyobrazicielką ide-
 ału demokracji, który każdy z
 nas nosi w swojej duszy“.

Bójka w Szkole Głównej Handlowej

P. M. Wawelberg wystąpił do sądu przeciwko ministerstwu oświaty o niedotrzymanie umowy

Warsz. koresp. „Gł. Por.” telef.:
 W dniu wczorajszym w szko-
 le głównej handlowej doszło
 znów do zajść. Odbywały się
 tam egzaminy piśmienne z tech-
 nologii. Do egzaminu mieli rów-
 nież przystąpić studenci żydzi,
 ale nie mogli się dostać na sa-
 łę, bo cenerowcy zatarasowali
 wejścia i nie wpuszczali studen-
 tów - żydów. W rezultacie do-
 szło do bójki, w wyniku któ-

rej 3 studentów i jedna stu-
 dentka zostali pobici.

Wielką sensację w stolicy
 wywołała wiadomość, że kura-
 tor szkoły Im. Wawelberga i
 Rotwanda p. Michał Wawel-
 berg wystąpił na drogę sądową
 przeciwko ministerstwu oświa-
 ty o niedotrzymanie warunków
 umowy. Zgodnie z zawartą u-
 mową między fundatorami

szkoły a ministerstwem, studen-
 ci - żydzi mieli korzystać z
 równych praw. Umowa ta obec-
 nie nie jest, jak wiadomo, ho-
 norowana. Z ramienia p. Mi-
 chała Wawelberga wystąpił

Król Leopold w Londynie

Tym razem wraz z matką prywatnie

LONDYN, 4.XII (PAT.) —Dziś
 po południu przybył do Londy-
 nu zupełnie nieoczekiwanie in-
 cognito król Leopold belgijski,
 któremu towarzyszy jego matka
 królowa wdowa Elżbieta. Przy-
 jazd króla belgijskiego w niespeł-
 na trzy tygodnie po jego oficjal-
 nej wizycie w Londynie, wywo-
 lał tu zrozumiałą sensację.
 Jak się jednak okazuje, wizy-

ta króla i jego matki jest najzu-
 pełniej prywatna. Udają się oni
 na weekend do majątku ks. Por-
 tland w północnej Anglii. Liczą-
 cy obecnie 80 lat ks. Portlandu
 był serdecznym przyjacielem
 króla Alberta I, gdy w czasie woj-
 ny niemiecy okupowali Belgię,
 król Albert i królowa Elżbieta
 z dziećmi przebywali w Anglii,
 w majątku ks. Portland.

Oszczędzać
 Owszem
 ale nie kosztem
 zdrowia...



Nie jest za drogie to,
 co dla zdrowia jest konieczne. Przy
 bólach głowy, przeziębieniu, gorączce,
 reumatyzmie, postrzale

ASPIRINA
 WYRÓB KRAJOWY

Sir Tegart przybył do Palestyny

Uczeń zabity przez terrorystów

JEROZOLIMA, 4.12. (ŻAT) —
 Dziś przybył do Palestyny sir Charles Tegart, którego mianowano ja-
 kó doradcę rządu palestyńskiego
 w sprawach walki z terroryzmem.
 W związku z przyjazdem sir Char-
 lesa Tegarta reorganizacja policji

palestyńskiej odbędzie się prawdo-
 podobnie w najbliższym czasie.

JEROZOLIMA, 4.12. (ŻAT) —
 Uczeń gimnazjum 16-letni Baruch
 Pereiman, spacerujący ulicą z ko-
 leżanką swoją Jakubowiczówną zo-
 stał napađnięty przez araba, który

oddal do niego kilka strzałów. Pe-
 reiman został zabity, Jakubowi-
 czówna ranna.

Nankin bombardowany

SZANGHAJ, 4.12. (PAT) —
 Japońskie wodno - samoloty przez
 trzy dni pod rząd latały nad Nan-
 kinem. Dziś zbombardowały lotni-
 cko i inne objekty wojskowe. Wczo-
 raj po południu strącono 8 samo-
 łów chińskich.

Japońskie zwiady lotnicze dono-
 szą, że wojska chińskie podpaliły
 Czinkiang i Nankin i szykują się
 do odwrotu.

Wojska japońskie zajęły m. Ku-
 yung (40 km. na wschód od Nan-
 kinu) oraz m. Liszui (60 km. na po-
 łudniowy wschód od Nankinu).

Wyrazy uznania adw. Nagórskiemu

przesłał klub demokratyczny

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
 go” telefonuje:

Klub demokratyczny jedno-
 myślną uchwałą przesłał p. me-
 cenasowi Zygmuntowi Nagór-
 skiemu wyrazy uznania za cywilną
 odwagę i za stanowisko,
 zajęte na zebraniu adwokatów
 w Warszawie.

„Reakcję pana mecenas —
 głosi pismo — uważamy za ener-
 giczny protest przeciwko obni-
 żaniu kultury w naszym życiu
 publicznym i wprowadzeniu do
 regulowania spraw publicznych
 środków, kompromitujących
 nasz kraj w oczach cywilizowa-
 nego świata“.



**NAJWSPANIALSZY
 PODAREK GWIAZDKOWY
 TO RADIOAPARAT**

*Patria
 Tempo
 Presto
 Maestro
 Opera*



ELEKTRIT

Marszałek Śmigły-Rydz

członkiem honorowym Związku Straży Pożarnych

WARSZAWA, 4.12. (PAT.) —
 Dziś o godz. 11 Marszałek Pol-
 ski Edward Śmigły-Rydz przy-
 jął zarząd Związku Straży Po-
 żarnych Rzpl. w składzie: dele-
 gat rządu, dyrektor biura woj-
 skowego w min. spr. wewn.
 mjr. Antoni Wyszyński, prezes
 zarządu głównego sen. Woj-
 ciech Gołuchowski, pierwszy
 wiceprezes płk. dypl. Władysław
 Kiliński, sekretarz Kle-

mens Matusiak, skarbnik dr.
 Marian Filipek, członkowie za-
 rządu starosta Z. Kalkstein,
 inż. Stanisław Waligórski, za-
 stępca delegat rządu radca A-
 delstein, oraz naczelny inspek-
 tor Związku Straży Pożarnych
 R. P. Józef Milewski.

Delegacja ta wręczyła p. Ma-
 szalkowi dyplom członka ho-
 norowego.

Czy będą wybory w stolicy?

We wrześniu wygasa kadencja tymczasowego zarządu

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
 go” telefonuje:

We wrześniu r. 1938 wygasa
 kadencja tymczasowego zarządu
 miasta Warszawy. W kołach po-
 litycznych budzi wobec tego du-
 że zainteresowanie, czy w budże-
 cie na rok 1938/9 wyznaczone be-

dą kredyty na wybory samorzą-
 dowe.

Gdyby tak było, oznaczałoby
 to, że w Warszawie jeszcze w r.
 1938 odbędą się wybory do rady
 miejskiej. Byłoby to wskazówką
 dla innych miast, jak np. Łodzi.

Sp. Akc.
RESZTKI H. LANDSBERG
 PIOTRKOWSKA 43 -- od 1-go grudnia

Krwawy dramat w sądzie

Powódka zastrzeliła pozwanego i popełniła samobójstwo

BUKARESZT, 4.12. (PAT) —
 W gwachu sprawiedliwości roze-
 grał się dziś krwawy dramat.

W jednej z sal odbywał się pro-
 ces przeciwko inż. Urlateanu, po-
 zwanemu € 3 miliony lei przez pan-
 nę Dornescu, która przez szereg lat
 była jego przyjaciółką. W czasie

rozprawy, gdy jeden ze świadków
 złożył zeznania niekorzystne dla
 powódki, Dornescu dobytej rewol-
 wery i pięcioma kulami położyła
 inż. Urlateanu trupem na miejscu,
 po czym strzeliła sobie w skroń.
 Zabójczyni walczy ze śmiercią.

Prawdziwe oblicze Zw. Młodej Polski

Kierownik Z. M. P. oświadczył oficjalnie, że członkowie rekrutują się z „Falangi” i „A.B.C.” i są rzecznikami ustroju totalnego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym w Związku Młodej Polski odbyła się zapowiadana konferencja z przedstawicielami prasy dla zaznajomienia z dotychczasową działalnością związku.

Zdawało się, że po ostatnich oświadczeniach Związek Młodej Polski zostanie zlikwidowany.

Tymczasem na konferencji p. Rutkowski oświadczył, że związek liczy przeszło 6 tysięcy członków, posiada 363 drużyny w miastach i 458 we wsiach.

CZŁONKOWIE REKRUTUJĄ SIĘ PRZEWAŻNIE Z „FALANGI”, „A.B.C.” I T. D.

Na pytanie, czy są rzecznikami demokracji, p. Rutkowski o-

świadczył, że — **RACZEJ TOTALIZMU.**

Uznaje Bolesława Piaseckiego za wodza, który pierwszy wysu-

nał hasło przełomu narodowego.

Fundusze związków dostaje od starszego społeczeństwa, zgrupowanego wokół OZN. i z dobro-

wolnych składek.

Na dalsze pytanie co do kursów, odpowiedział, że instruktorzy wykładają na temat WE-

WNĘTRZNYCH WROGÓW, MIĘDZY KTÓRYCH ZALICZA KOMUNISTÓW, ŻYDÓW I MASONÓW.

Inż. Goldberger całkowicie zrehabilitowany

Oszczercza Skrzypek skazany na 6 miesięcy więzienia. — Wyrok będzie opublikowany w 23 pismach

Krakowski kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wreszcie przed sądem grodzkim w Żywcu rozegrał się epilog głośnego procesu, ciągnącego się już od 2 lat, a który wywołał wielkie zainteresowanie w całym kraju.

Tło sprawy jest następujące. Robotnik zakładów „Solali” w Żywcu Karol Skrzypek oświadczył publicznie, iż dyrektor wspomnianych zakładów

inż. Ignacy Goldberger był na usługach Sowietów, współpracując z czerezwycząjką oraz, że był komisarzem bolszewickim w Winnicy na Ukrainie.

Inż. Goldberger b. oficer dywizji gen. Żeligowskiego, kapitan rezerwy W. P., odznaczony szeregiem medali wojskowych i Krzyżem Niepodległości, dotknięty tymi zarzutami wytoczył sprawę Skrzypkowi o zniesławienie.

Ze sprawy tej endecja chciała ukuć broń przeciwko żydom.

Proces ciągnął się przez 2 lata. W sprawie tej było zbadanych około 100 świadków z całej Polski. M. in. składali zeznania wyżsi oficerowie armii polskiej, którzy wydali inż. Goldbergerowi jaknajlepszą opinię, kreśląc jego zasługi w szeregach dywizji syberyjskiej w Rosji.

Świadkowie powołani przez Skrzypkę na dowód, iż inż. Goldberger w czasie przewrotu bolszewickiego był na usługach Sowietów, konkretnie nie mogli stwierdzić, czy dyrektor inż. Goldberger jest owym osobnikiem, który był komisarzem w Winnicy.

Wczoraj po przemówieniach stron sąd wydał wyrok, mocą którego Skrzypek skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, 900 zł. opłat sądowych. Ponadto sąd nakazał opublikowanie wyroku w 23 pismach.

Druga kasacja advokata Hofmoka-Ostrowskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Advokat Hofmoka-Ostrowski, skazany obecnie ponownie za słynną depeszę do sądu w sprawie Pawła Grzeszolskiego, wprowadza po raz drugi skargę kasacyjną. Sprawa znajdzie się w Sądzie Najwyższym w końcu stycznia.

Attlee w Barcelonie

BARCELONA, 4.12. (PAT) — Leader partii pracy Attlee w towarzystwie deputowanych Wilkinsona i Filipa Noelbakera przybył wczoraj popołudniu do Barcelony. W czasie swego pobytu w Hiszpanii deputowani angielscy będą gośćmi min. Negrina. Późno popołudniu deputowani angielscy złożyli wizytę min. Negrinowi.

RITZ *Karmin wierny Twym ustom*
W NAJBARDZIEJ EFEKTOWNYCH ODCIENIACH
RITZ, 7, RUE JADIN, PARIS



Chaskielewicz skazany na bezterminowe więzienie

Sąd Najwyższy oddalił obie skargi kasacyjne

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym sąd najwyższy rozpatrywał sprawę Chaskielewicza, zabójcy wachmistrza Bujaka.

Obrońca oskarżonego adw. Dąbrowski żądał oddalenia skargi prokuratorskiej, domagając się kary śmierci. Adw. Landau uważa, że wobec

STWIERDZENIA PRZEZ SĄD ZMNIJSZONEJ POCZYTAŁNOŚCI oskarżonego i działania w afekcie, nie można stanowić kary dożywotniego więzienia, należy natomiast stanowić więzienie terminowe.

Jeśli mowa o nienawiści jego do Polski, to mamy tutaj do czynienia z urojeniem chorego człowieka.

PROKURATOR DOMAGA SIĘ KARY ŚMIERCI, LUB KARY TERMINOWEGO WIEZIENIA, ponieważ uważa, że kara dożywotnia jest równorzędna z karą śmierci.

Sąd najwyższy oddalił obie kasacje i zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego, skazujący Chaskielewicza na bezterminowe więzienie.

Pani Suchestow ochrzczona

przez duchownego polskiego kościoła narodowo-prawosławnego

POZNAŃ, 4.12. (Tel. wł.) — P. Jeanette Suchestow, narzeczona ks. Michała Radziwiłła, przy-

jęła chrzest, zmieniając wyznanie mojżeszowe na prawosławne.

Ceremonii tej dopełnił ks. Władysław Wójc, proboszcz parafii polsko - narodowej prawosławnej na Pradze, w pałacu ks. Michała w Antoninie koło Ostrowia Wp.

„Sklamałam!...” ze Smosarską i Bodo
Łódzkie dziecko polskiej kinematografii

„Sklamałam!...” — to najmłodsze dziecko polskiej kinematografii. Film bliski nam nie tylko dlatego, że znamy doskonale środowisko, w którym rozgrywa się jego akcja, że już nie raz podziwialiśmy na ekranie bohaterów tego nawskroś sensacyjnego dramatu obyczajowego, ale przede wszystkim dlatego, że zrodził się w Łodzi. Powstał w naszym mieście, wierne oddaje jego szatę i rytm.

Smosarska i Bodo, młoda dziewczyna i wielkomięski lowelas, dusza bez skazy i zdeprawowany bohater podziemi, poznają się tu, w Łodzi i odąd życie tych dwóch skrajnie różnych postaci wiąże się z sobą, w jakiś przeklęty węzeł. Węzeł, który przecina dopiero strzał rewolwerowy. Strzał, który wyzwała, kobietę z siatek podłego indywiduum...

Na tle łódzkiej ulicy, łódzkich domów i tłumów łódzian toczy się walka emocjonująca i trzymająca w napięciu akcja filmu.

Reżyser nie starał się złagodzić ani zatrzeć jaskrawych

konturów występku i zbrodni, nie idealizował, nie moralizował. Pokazał życie takim, jakie ono jest, bez obfitek. Tragedia dziewczyny w „Sklamałam!...”, to tragedia setek dziewcząt, rzuconych przez los na bruk.

A kiedy już, po fatach spędzonych w atmosferze występku i upodlenia, przybija do cichej przystani szczęścia, kiedy zda się, nie nie zakłóci już rytmu jej domowego ogniska, zjawia się on, ów łódzki opiekun, by za jednym zamachem zburzyć gmach takimi przeżyciami zbudowany...

Poraz ostatni idzie za nim. Idzie powolna jego rozkazom, jak powolna im była kiedyś. Idzie z myślą, aby pozbyć się owego przekleństwa, ciężącego nad nią niewinnie.

Strzela, bo musi...
Strzela, ale znajduje łaskę...
Znajduje szczęście. Teraz już niczym nie zakłócone...

Premiera „Sklamałam!...” — ze Smosarską i Bodo odbędzie się już jutro w „Grand - Kinie”.

Wojc, proboszcz parafii polsko - narodowej prawosławnej na Pradze, w pałacu ks. Michała w Antoninie koło Ostrowia Wp.

Ks. Michał Radziwiłł w imieniu p. Suchestow zwrócił się do ks. Wójcy w środę telefonicznie, prosząc o udzielenie narzeczonej chrztu.

Na usilne nalegania ks. Wójc zgodził się wyjechać do Antonina i w pałacu dopełnić ceremonii.

Niewzłocznie też wyruszył w drogę.

Ceremonia odbyła się w obecności kilku osób. Świadkami, którzy podpisali akt chrztu, byli: ks. Michał Radziwiłł, jego przyjaciel z mysłowic z Warszawy dr. inż. Niemczewski oraz czterech przedstawicieli arystokracji.

P. Suchestow otrzymała na chrzcie imiona Jadwiga Zofia.

Sen. Roztworowski generalnym referentem budżetu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj ukonstytuowały się wszystkie komisje senackie. Posiedzenia komisji otwierał marszałek Prystor. Z ważniejszych wyników wyborów zanotować należy wybór sen. Jędrzejewicza na prezesa komisji budżetowej, a sen. Roztworowskiego na generalnego referenta budżetu.

PRAWDZIWA RADOŚĆ

wywoła ten, kto na gwiazdkę obdarzy swoich najbliższych

praktycznymi i wykwintnymi podarunkami

— z firmy —

L. PLIHAL i S-ka, ŁÓDŹ

SKLEPY WŁASNE:

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 100, 36, 288

Warszawa, Marszałkowska 115
Nalewki 28
Chłodna 12

Włocławek, Mickiewicza 15
Katowice, Św. Jana róg Dworcowej
Lwów, Plac Halicki 2

POLECAMY W NIEBWAŁYM WYBORZE:

Wszelką bieliznę trykotową, bieliznę niemowlęcą, ubranka dziecięce, stroje narciarskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki, swetry, pulowery i t. d.

Solidna obsługa! — Ceny fabryczne!

Proces Starzyński--Studnicki

Dziś replikuje prokurator Missuna

WARSZAWA, 4.12. (PAT) — W procesie Starzyński contra Studnicki przez dzień wczorajszy i dzisiejszy przemawiali rzecznicy oskarżyciela prywatnego - prezydenta Stefana Starzyńskiego: adwokaci Skoczyński i Paschalski oraz obrońcy oskarżonego Studnickiego: adwokaci Szumański, Małachowski i Woźniakowski z Krakowa.

Przewodniczący sędzia R. Przybyłowski wyznaczył na jutro, nie-

dzieli o godz. 10 rano posiedzenie sądu.

Rozprawa w dniu jutrzejszym rozpocznie się od repliki prokuratora Missuny.

Polska—Szwecja 2:2

KATOWICE, 4.12. (PAT) — Rozegrany dziś pierwszy międzypaństwowy mecz hokejowy między Polską a Szwecją zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1, 0:1, 2:0).



**PRAKTYCZNY
MODNY
TWARZOWY
KAPELUSZ**

Goepfert

Do nabycia w sklepach własnych:
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 11
 „ PIOTRKOWSKA 71
 „ PIOTRKOWSKA 292

**100 zł. i 35 marek
wolno wywozić do Niemiec
za paszportem handlowym**

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:
 Centralna komisja dewizowa wydała nowy okólnik o ograniczeniu przy wywozie walut do Niemiec przy paszportach handlowych. Na każdy taki paszport wolno będzie wywieźć ze sobą 100 zł. i 35 mrek. srebrnych raz na miesiąc.

Min. Najman zmarł
 PRAGA, 4.12. (PAT) — Czesłowacki minister handlu Najman zmarł dziś rano po ataku apopleksji. Minister liczył lat 55.
 Na razie kierownictwo ministerstwa handlu powierzono ministrowi spraw wewnętrznych Czernyemu.

**5 złotych grzywny
za okrzyk z wieży
Mariackiej:**
 „Nie kupuj u żyda“
 KRAKÓW, 4.12. (Tel. wł.) — Członkini Stronnictwa Narodowego Irena Szwabówna udała się na wieżę Mariacką i w czasie transmisji radiowej hejnału krzyknęła kilkakrotnie w stronę mikrofonu: „Nie kupuj u żyda“.

Sęd. starościński skazał ją za to na grzywnę 5 zł.

**Samobójstwo
poety węgierskiego**
 BUDAPESZT, 4./XII (PAT.) — Znany poeta węgierski Atila Jozsef rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.
 Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy. Zmarły liczył 33 lata.

Samolot rozbił się
 CZERNIÓWCE, 4.12. (PAT) — Na lotnisku czerniowieckim wydarzyła się katastrofa samolotu śmigłowego typu „Fliit“, pilotowanego przez lotnika Atanasię. Aparat z niewyjaśnionych jeszcze powodów spadł ze stosunkowo niezbytnej wysokości, rozbijając się doszczętnie. Lotnik odczuł lekkie obrażenia.

KINO **„PALACE“** Największy sukces sezonu!
 Wspaniały tryumf kinematografii austriackiej

BURGTHEATER
 reżyserii genialnego **WILLI FORSTA**
 W rolach głównych:
OLGA CZECHOWA, WERNER KRAUSS, HANS MOSER

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI od **80 gr.**

Tam, gdzie mieszkał w Łodzi Piłsudski

W 70-tą rocznicę urodzin Pierwszego Marszałka Polski magistrat, na uroczystym posiedzeniu, postanowił przejąć mieszkanie, w którym Piłsudski drukował „Robotnika“

W dniu wczorajszym o godz. 14-ej w sali konferencyjnej zarządu miejskiego w Łodzi, pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Mikołaja Godlewskiego, w obecności wiceprezydentów, Kazimierza Kozłowskiego i Antoniego Pączka, dyrektora Mieczy sława Kalinowskiego i naczelników wszystkich wydziałów i urzędów magistratu, odbyło się uroczyste posiedzenie, poświęcone uczczeniu 70-jej rocznicy urodzin Wodza Narodu i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Zagajając posiedzenie prezydent Godlewski wezwał zgromadzonych do uczczenia pamięci wielkiego Człowieka jedynomintową ciszą. Obecni wstali z miejsc i w głębokiej powadze i ciszy oddali hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.

Następnie prez. Godlewski w krótkich słowach podkreślił wagę tej rocznicy dla Łodzi, po czym głos zabrał wiceprezydent

Pączek, który przypomniał, że Łódź, a zwłaszcza dom, przy ul. Piłsudskiego 19 (dawniej Wscho dnia) był tym terenem pracy wielkiego Marszałka, gdzie wykładała się myśl o Niepodległości Polski i o konieczności walki czynnej z zaborcą.

Po przemówieniach zarząd miejski jednomyślnie przyjął uchwałę treści następującej:

„W 70-tą rocznicę urodzin Pierwszego Marszałka Polski i pierwszego honorowego obywatela miasta Łodzi, Józefa Piłsudskiego, zarząd miejski w Łodzi postanawia:

1) lokal przy ul. Józefa Piłsudskiego 19, w którym na przełomie lat 1899 — 1900 mieszkał i pracował Pierwszy Marszałek Polski i Wódz Narodu, Józef Piłsudski, przejąć i doprowadzić do stanu z owego okresu;

2) zrekonstruować w mieszkaniu wymienionym stan urządzeń wewnętrznych, a przede wszystkim środowisko polskiej ir-



COTY
L'AIMANT
 perfumy
 woda
 toaletowa

SUBTELNE
 I TRWAŁE

rency — ówczesną drukarnię fajną“.

We wspomnianej wyżej uchwałie chodzi innymi słowy o wykupienie z rąk prywatnych mieszkania na pierwszym piętrze, domu, przy ul. Piłsudskie-

go 19, oraz zrekonstruowanie w nim słynnej „bostonki“, na której Piłsudski w okresie największych prześladowań polskiego, niepodległościowego ruchu konspiracyjnego, drukował „Robotnika“.
 (gel)

Groźny pożar przy ulicy Lipowej 72

Splonęła doszczętnie tkalnia St. Miksa, dzierżawiona przez A. Seidla. — Straty wynoszą 50 tysięcy złotych

Wczoraj około godziny 20.30 dozorca nocny posesji fabrycznej Stefana Miksa, przy ul. Lipowej 72, Artur Hoffman, zauważył nagle wydobywające się płomienie i kłęby dymu z jednopiętrowego budynku, w którym mieściła się tkalnia Alfreda Seidla.

Na alarm wyruszyły plutony VI i VIII. W chwili przybycia straży tkalnia stała już w ogniu, który zagrażał przetruciem się na sąsiednie zabudowania, a szczególnie na czteropiętrowy budynek, przy ul. Żeromskiego 87, w którym mieszczą się zakłady graficzne Z. Manitusa, oraz fabryka rękawiczek i pończoch Oswalda Karoffa.

Czymprędzej wezwano do pomocy dalsze oddziały straży. — Kolejno wyjechały do pożaru plutony IV, X oraz V i X oddział. Przybyli też natychmiast obaj komendanci łódzkiej straży dr. Marx i insp. Kalinowski, którzy objęli kierownictwo nad akcją ratunkową.

Pierwszą czynnością straży była ochrona budynku, mieszczącego zakłady graficzne i fabrykę rękawiczek i pończoch, następnie mieszczącą się również w bezpośredniej bliskości skrawalnia i maszynownię, należące do Stefana Miksa.

Straż przystąpiła również do zabezpieczenia składu drzewa, przy zbiegu ulic Andrzeja i Lipowej i domów mieszkalnych przy ul. Lipowej 68/70, Andrzeja 46 i 48, oraz Żeromskiego 85.

Wśród lokatorów tych domów wydobywające się oibryzmie je-

zyki ognia i kłęby dymu z tkalni Seidla wywołały panikę.

Niektórzy lokatorzy zaczęli

już nawet pakować swój cenniejszy dobytek.

Na szczęście jednak, energicz-



**12 wzmacniających
śniadań za 1.20**

OVOMALTYNA
 Dra WANDERA

na śniadanie daje zapas siły i energii na cały dzień.

Wszędzie do nabycia już od zł. 1.20 za puszkę

OVOMALTINE

Samochód wpadł do rowu Starosta i naczelnik urzędu skarbowego ranni

TORUŃ, 4./XII (PAT.) — Na szosie Brodnica — Nowe Miasto rozbił się wpadając do rowu, samochód wydziału powiatowego, którym jechali starosta powiatowy w Nowym Mieście mgr. Ko-

walski i naczelnik urzędu skarbowego Szczepański. Wszyscy trzej pasażerowie doznali poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala w Nowym Mieście.

Dwa napady bandyckie Lupem złoczyńców padło kilkaset tysięcy franków i 25 tysięcy dolarów

PARYŻ, 4.12. (PAT) — Wczoraj wieczorem w wielkich magazynach St. Denis 6-ciu nieznanych osobników steroryzowało rewolwerami dozorcę nocnego i jego żonę a następnie po zakneblowaniu obojgu ust i skrepowaniu rozpruło dwie kasy pancerne.

Lupem kasiarzy padło kilkaset tysięcy franków. Dopiero około północy dozorca zdołał się uwolnić z więzów i zawiadomić policję o najsćiu.

Bandyci zrabowali 25,000 dolarów. Jeden z pracowników pocztowych został ranny. Bandyci porwali z sobą oficera policji, którego później zwolnili.

NOWY JORK, 4.12. (PAT) — W Lockfort (Illinois) pięciu uzbrojonych w pistolety automatyczne bandytów napadło na samochód

GRAND-KINO
Dziś 2 PORANKI
 o godz. 12-ej i 2-ej
 Ceny miejsce **85 i 1.09**
 Na pozostałe seanse **1.09, 1.50 i 2.20**

Dziś poraz ostatni!
JAN KIEPURA i MARTA EGGERTH
 w areydziele austriack. prod.
CZAR CYGANERII



Na szczycie będącego w budowie drapacza chmur w Nowym Jorku stoją dwaj robotnicy.

Nagle słychać na dole trąbkę samochodu pogotowia ratunkowego.

— To się nazywa szybkość! — woła jeden z robotników. — Jeszcze nie ma trzech minut, jak mi wy padł z ręki nitotek!

Popularny humorysta monachijski Weiss Fredl powiedział pewnego razu ze sceny:

— Dawniej było dobrze, teraz jest lepiej; byłoby jednak o wiele lepiej, gdyby znowu było dobrze.

Ponieważ Weiss Fredl otrzymywał już kilkakrotnie ostrzeżenie od policji monachijskiej, wobec tego zaarrestowano go za ten dowcip, a teatr jego zamknięto.

Gdy go wreszcie zwolniono, powiedział on na pierwszym wieczorze otwarcia:

— Wczoraj było jeszcze zamknięte, dziś jest znowu otwarte; ale jeśli będę dziś zbyt otwarty, to jutro znowu będzie zamknięte.

Karol Valentin przez dłuższy czas opowiadał z estrady słuchaczom, jak piękny był „Mercedes”, który widział poprzedniego dnia. Gdy już odmalował barwnie i entuzjastycznie wspaniały samochód, dodał:

— I jak przypuszczacie, kto wysiadł z tego „Mercedesa”? Szturmowiec S. S.

Valentin otrzymał ostrzeżenie z Gestapo, ale następnego dnia znowu opisywał długo i szeroko to auto i zakończył:

— I jak przypuszczacie, kto wysiadł z tego „Mercedesa”? To nie był szturmowiec S. S.

Znowu otrzymał ostrzeżenie z Gestapo, ale i trzeciego dnia opowiedział tę samą historyjkę o wspaniałym „Mercedesie”, zakończył jednak z miłym uśmiechem:

— Tym razem wogóle już nie patrzałem, kto siedział w tym samochodzie.

Ghetto ławkowe koliduje z etyką, konstytucją i chrześcijaństwem

Głos profesora uniwersytetu lwowskiego R. Ganszyńca

Profesor uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr. R. Ganszyńca wydał obecnie broszurę poświęconą ghetto ławkowemu. Z broszury tej przytaczamy następujące ustępy (tytuły i podkreślenia — nasze):

CZYM JEST GHETTO?

„Bez względu na logikę i ideologię ghetto ławkowe ma oznaczać jedno: **poniżanie żydów w opinii kolegów i ogółu**. Czy dlatego, że — jak to w Niemczech chcą — należą do **niższej rasy**, czy dlatego — jak nasi nazi obłudnie twierdzą — tylko do **innej**; przecież tu nie chodzi o słowa, a jedynie o intencjonalność, a ta jest absolutnie nie dwuznaczna: **ghetto jest dla naszych narodowców równoznaczne z przegierzem i jest walnym środkiem, by wbić w świadomość ogółu przekonanie, iż żydzi zasługują na to, jako że są urodzonymi łajdakami**”.

SZKOŁA I ŻYCIE

„Nie trzeba być prorokiem — pisze prof. Ganszyńca — aby przepowiedzieć, iż **zaprowadzenie ghetta w liceach i gimnazjach, po udalym wprowadzeniu ich na uniwersytecie i usankcjonowaniu go przez ministerstwo, jest kwestią kilku tygodni, a konsekwencja wymaga, by zostało wprowadzone także w szkołach zawodowych, kursach, i wreszcie szkołach powszechnych**”.

Za przykładem szkoły pójdzcie życie: stragany żydowskie będą nie tylko osobne, ale i — odosobnione, sklepy żydowskie pikletowane itd. I nie zawsze zatrzymuje się akcja tutaj: dziś już w miastach uniwersyteckich najcodzienniejszą formą manifestowania uczuć „narodowych” stało się wybijanie szyb i zbójce napady na jednostki wyznania mojżeszowego. Sympatie szerokich warstw społeczeństwa i ław-

godny wymiar kary opromienio wują sprawców glorią bohaterów a la Rinaldo Rinaldini i zapewnijają im względną niekaralność”.

KOLIZJA Z ETYKĄ I KONSTYTUCJĄ

„Rektorzy popełnili błąd, gdyż korzystanie z praw gospodarza nie powinno kolidować z konstytucją. Można wprawdzie udawać głupiego i powiedzieć: „Cóż

Kobiety po wielokrotnych ciążach uzyskują łatwe wypróżnienie oraz prawidłową przemianę materii przez używanie codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zapytajcie się Waszego lekarza.”

prawie czy lewe ławki lub w ogóle wyznaczenie miejsc studentom ma wspólnego z konstytucją? Rzeczywiście, o ile chodzi o materialną rzecz — to nie, ale chodzi w tej sprawie przede wszystkim o jej intencjonalność, która przecież dopiero stworzyła to zagadnienie ławek — a któż śmiałyby wątpić w to, iż ta intencja jest sprzeczna z przewodnią ideą konstytucji”.

Nie pochwała też, słusznie i konsekwentnie, prof. Ganszyńca półśrodka zastosowanego przez rektora uniwersytetu lwowskiego w postaci plebiscytu studentów.

„gdyż efekt jest ten sam, tylko że odsuwa się od siebie odpowie dzialność za zasadniczy wyłom w naszej konstytucji. I ładnie wyglądałoby państwo, w którym od czasu do czasu poszczególne zasady konstytucji poddawano by pod plebiscyt poszczególnych

Pani Roosevelt gardzi antysemityzmem

NOWY JORK. W wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi w Cincinnati, małżonka prezydenta Roosevelta potępiła antysemityzm, wyrażając zadowolenie, że „my w Ameryce spotykamy się z tym przesądem znacznie mniej niż w innych krajach. Antysemitki — oświadczyła pani Roosevelt — są nieliczną garstką, i najlepiej można sobie poradzić z ich hasłami przez zignorowanie ich szerzycieli. Należy się wystrzegać wpadania w stan rozgoryczenia. Żydzi amerykańscy winni być dumni i nie zginać karku, pielegnować dobre normalne stosunki z wszystkimi odłamami społeczeństwa amerykańskiego.

CASINO Nieodwołalnie OSTATNI DZIEŃ!

DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!
Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI 80 gr.
Ceny od
Na pozostałe seanse
1⁰⁹ zł. i 1⁵⁰ zł.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE”

12-to stronicowy nr. 50 „Wiadomości Literackich” poświęcony jest w znacznej części pamięci Zbigniewa Unińskiego. Składają się nań fragmenty i plan t. II „Dwudziestu lat życia” oraz artykuły i wspomnienia znanych pisarzy. Poza tym w numerze uwagi Maliniaka na temat niemieckich rozszczeń kolonialnych, przegląd nowości zagranicznych przez Quidama, kronika tygodniowa i recenzje teatralne Słomskiego, kronika życia umysłowego, recenzje Wallisa z wystawy, humor, satyra, „Camera obscura”.

grup społeczeństwa, którym zasady te są na rękę czy nie, i stosowanoby konstytucję dopiero na podstawie tej prywatnej reasumacji i superrewizji”.

Przeciw nawrotowi do najciemniejszych tradycji średniowiecza przemawia nie tylko konstytucja. Myśl ta jest przeciwna kulturze.

„Nie mogę zrozumieć, jak ludzie paradujący przed nami jako prorocy i mocarze nowego porządku, mogą zabrać się do wygrzebywania tego, cośmy, my, humaniści, w zacieklej walce z ciemnogrodzianami tak szczęśliwie pokonali i — mieliśmy nadzieję — raz na zawsze pochowali”.

ETYKA I CHRZEŚCIJAŃSTWO

Jest również ghetto sprzeczne z etyką i nauką chrześcijańską, w którą wprost godzą.

„Wiemy — wywodzi prof. Ganszyńca — kim Jezus był: był galilejczykiem, zelotą żydowskim: był reformatorem religijnym i nacjonalistą żydowskim. Pochodził z rodziny 100-procentowych — żydów. Ewangelie z całą skrupulatnością podają nam drzewo genealogiczne i matki Jego Marii i ojca opiekuna Józefa, i cokolwiek sędzić o tym

rodowodzie, odzwierciadla on nie tylko przekonanie, ale i wiedzę pierwszej generacji chrześcijan, wśród której jeszcze przebywała sama Matka Boska, chępiąca się tym właśnie rodowodem”.

MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO I... KS. TRZECIAK

Niszczenie wszystkiego, co żydowskie musi objąć Stary i Nowy Testament, którego „ani jeden wiersz nie pochodzi od aryjczyka, lecz każda literka od autentycznych żydów”.

„Nie jestem księdzem, jestem tylko szarym katolikiem: i znam tylko Stary i Nowy Testament, nie znam testamentu Najnowszego. Ten Najnowszy testament ks. Trzeciaka i jego towarzyszy musi jednak być paskudnym, arcy-paskudnym szpargałem, skoro tam najwyższym nakazem jest nienawiść do bliźniego, nienawiść narodowa okraszana obłudą, z którego jako owoce spadają nam na głowę zgnite jaja, kamienie, pałki, który rozbija społeczność, który każe tłuc szyby, niszczyć dobytek i rabować mienie drugich, podważa władzę, zagraża państwowości”.

KINO EUROPA Dziś wesoła premiera!

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8 10.

Dawno niewidziany KRÓL HUMORU

ADOLF DYMSZA

w swej najnowszej i najweselszej komedii arcyzabawnych pomyłek i nieporozumień



NIEDORAJDA

W pozostałych rolach:

MICHAŁ ZNICZ, JÓZEF ORWID, Broniszówna, Radojewska, Bogucki
Reżyseria: M. Krawicz. Muzyka: H. Wars

2 godziny bezustannego śmiechu!

Ceny miejsc na poranki o g. 12 i 2 i na wszystkich pozostałych seansach **0 zł 80 gr.**

Czy każdy romans musi się kończyć małżeństwem?



Marlene DIETRICH

w fascynującym arcydziele reżyserii Ernesta Lubicza

„ESKAPADA”

W głównej roli męskiej: **Herbert Marschal**
Jutro premiera

w kinie „CASINO”

Konferencja w inspekcji pracy

Przedstawiciele związków robotniczych przedstawili insp. Wyrzykowskiemu swe postulaty

Pabianice otrzymają od Nowego Roku specjalnego inspektora

Wczoraj rano odbyła się kolejna konferencja przedstawicieli związków zawodowych robotników wszystkich gałęzi przemysłu łódzkiego z okręgowym inspektorem pracy, inż. Wyrzykowskim. Konferencje kwartalne zwoływane są, jak wiadomo, regularnie, naskutek instrukcji ministerstwa opieki społecznej, celem zaznajomienia się władz z bieżącymi postulatami świata pracy. Na

wstępie wczorajszej konferencji insp. Wyrzykowski oświadczył przedstawicielom organizacji robotniczych, aby w czasie obrad wysuwali jedynie zagadnienia ściśle zawodowe i pominieli całkowicie wszelkie sprawy uboczne.

Po tym oświadczeniu w imieniu związków głos zabrał p. Walczak, który przedstawił szereg bolączek i postulatów. W pierwszym rzędzie prosił, wobec rozszerzenia pabianickiego ośrodka przemysłowego, ustanowienia specjalnego obwodu inspekcji pracy dla Pabianic. Następnie p. Walczak poruszył kwestię zbyt częstych zmian na stanowiskach obwodowych inspektorów pracy, wyrażając pogląd, że zmiany te są niewskazane, bowiem inspektorzy nie mogą dobrze zorientować się w terenie.

Z kolei wskazano na potrzebę unormowania spraw zapłaty za urlopy robotnicze w r. 1938, bowiem sprawa ta w roku 1937 była niejednokrotnie przedmiotem poważnych zatargów.

Dużo uwagi poświęcono na konferencji kwestii niehonorowania zobowiązań umowy zbiorowej przez przemysł drobnym, a szczególnie niezrzeszonym, który nie stosuje stawek taryfowych. Omówiono jeszcze stosunki w przemyśle dzianym, które wymagają, zdaniem związków, sanacji. Dla przemysłu dzianego winien być ustanowiony specjalny inspektor pracy. Następnie poruszono jeszcze sprawy, związane z działalnością delegatów fabrycznych, wskazano na tak tykę właścicieli domów, którzy pragną obniżyć zarobki dozorców domowych i w końcu zaapelowano do inspektora pracy, aby roztoczył systematyczną kontrolę nad fabrykami, celem sprawdzenia, czy przestrzegają one w całej rozległości postanowienia umów zbiorowych, oraz ustawodawstwa socjalnego.

Inspektor Wyrzykowski oświadczył w odpowiedzi, że postulaty te uważnie przestudiuje i uczyni wszystko, aby wszystkie sprawy, które unormowane są przepisami prawnymi ustawodawstwa socjalnego, zostały należycie rozwiązane i, aby nie było pod tym względem żadnych uchybień.

W końcu p. inspektor zakomunikował zebrany, że sprawa ustanowienia oddzielnego inspektora pracy dla Pabianic zostanie pozytywnie rozstrzygnięta i już w dniu 1 stycznia 1938 r. sprawa ta będzie definitywnie załatwiona. (t)

Eldorado brylantowe

W północno - zachodniej części prowincji Kapsztadu, w kraju buszmenów, odkryte zostały niezmiernie bogate złoża diamentów. Mówią, że na jednej fermie, na przestrzeni trzydziestu metrów kwadratowych, znalaziono 462 diamenty, które zdaniem ekspertów, odznaczają się niezwykłą jakością: są zupełnie czystej wody, odcień biały lub lekko niebieskawy.

Nieliczni Europejczycy, rozrzucając po kraju, ogarnięci zostali diamentową gorączką. Zakaz policji kopania na fermach jeszcze bardziej podniecił ten nastrój. Ze wszystkich okolicznych krajów Afryki południowej ściągają już liczne gromady żądnych przygód i szybkiego zubożenia się ludzi.

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN

»PATRIA« S. A. WARSZAWA PL. NAPOLEONA 3

Jedynie w kraju Towarzystwo, uprawiające wyłącznie działy wypadkowe

Ubezpieczenia:

od nieszczęśliwych wypadków odpowiedzialności cywilnej-autocasco.

Oddział w Łodzi: ul. Piotrkowska 111, tel. 176-00

Zebrań politycznych

Na wiecu P. P. S. wystąpi poseł Niedziałkowski, zaś na akademii Z.Z.Z. — Jędrzej Moraczewski

Dzisiaj odbędą się w naszym mieście dwa zgromadzenia o charakterze politycznym.

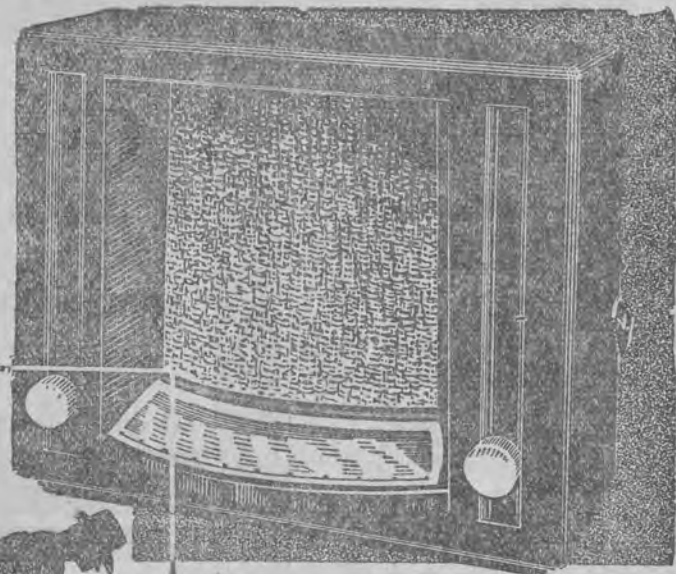
W sali Filharmonii o godz. 10 rano odbędzie się wiec, zorganizowany przez PPS., na który przyjeżdża z Warszawy naczelny redaktor „Robotnika” i b. poseł na sejm, Mieczysław Niedziałkowski. P. Niedziałkowski wygłosi przemówienie o sytuacji politycznej w kraju w związku z wysuniętymi postulatami przez delegację na audyencji na Zamku. Tytuł mowy brzmi: „Dlaczego poszliśmy do p. Prezydenta R. P.?”

Będzie to odpowiedź na se-

reg enuncjacji prasowych, które omawiały ostatnio wizytę P. P. S. na Zamku.

Drugą mową, p. Henryk Wachowicz wygłosi przemówienie p. tyt. „Walka o nowe, uczciwe i demokratyczne wybory”.

O godz. 9.30 rano w sali kinoteatru „Jar” odbędzie się drugie zebranie o wybitnym charakterze politycznym. Będzie to akademie, zorganizowana przez ZZZ., celem uczczenia 19-iej rocznicy rządu ludowego. Na akademii tej wystąpi z przemówieniem p. Jędrzej Moraczewski. (rt)



SPAKUJ STARE POJĘCIA O WARTOŚCI TWYCH PIENIĘDZY.



Czyż niedawno jeszcze ktoś mógł przypuścić, aby wysokowartościową 5-lampową superheterodyną o 7 obwodach strojonych można było nabyć za ZŁ. 295. A jednak paradoks ten stał się rzeczywistością dzięki wprowadzeniu na rynek nowego odbiornika „PIONIER”. Rewelacyjność jego konstrukcji i odrzucenie kosztownego chassis umożliwiło przeprowadzenie wielkich oszczędności bez jednoczesnego obniżenia wartości radiofonicznych.

KOSMOS Pionier

Bezpłatne demonstracje i sprzedaż na do godne raty w czołowych firmach radiowych.

Nowe drogi w woj. łódzkim

Połączenie Warszawy ze Śląskiem poprzez Łódź—Piotrków—Częstochowę będzie gotowe na jesieni

Sezon robót drogowych na terenie województwa łódzkiego został ukończony w dniu 30 listopada. Rok bieżący był szczególnie intensywny w prace drogowe i ludność miejscowa z zadowoleniem przyjęła nowy dorobek komunikacyjny w ilości

pełnej setki kilometrów dróg o trwałej nawierzchni, z których przeważają jezdnie o kostce bazaltowej zalane cementem, a ułożonej na trwałym gruntownie odrestaurowanym fundamencie.

Z dużym uznaniem odnoszą się do tej pracy urzędy wojewódzkiego przemysłowcy, rolnicy, a zwłaszcza przedsiębiorstwa autobusowe, które w kierunku Warszawy, Częstochowy i Kalisza już bez narażenia wozów na łamanie resorów obsługują swych pasażerów.

Droga Łódź — Łowicz i droga Łódź — Piotrków otrzymała do granic województwa łódzkiego nawierzchnię jezdni z kostki bazaltowej, droga Łódź — Tomaszów otrzymała jezdnię bitumiczną oraz Łódź — Pabianice — z dużej kostki bazaltowej.

Jak nas informują, szlak Piotrków — Częstochowa ma być ukończony w końcu jesieni roku przyszłego i w związku z tym pomimo okresu zimowego

będą jeszcze prowadzone na odcinku Niechcice — Kamieńsk i Radomsko — Kłomnice roboty ziemne i budowa 2 wiaduktów: pod Cekanowem i pod Kamieńskiem. Sądząc z pośpiechu, w jakim są prowadzone te roboty, zwłaszcza na odcinku Radomsko — Kłomnice, gdzie droga nowa między tymi osiedlami będzie skrócona o 4 km., należy przypuszczać, że połączenie Warszawy ze Śląskiem poprzez Łódź — Piotrków — Częstochowę na jesieni roku przyszłego będzie niewątpliwie zrealizowane.

WAŻNE DLA PANI DOMU!

DARMO

1 pudełko pasty luksusowej do obuwia „Jaśniejsze Słońce” otrzymuje się przy nabywaniu 1 Kg zaprawy do podłóg „Jaśniejsze Słońce” ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Internat dla 30 dziewcząt

otworzył związek pracy obywatelskiej kobiet

Związek pracy obywatelskiej kobiet oddział w Łodzi otworzył internat dla 30 dziewcząt (sierot) w wieku powyżej lat 14.

Uruchamiając powyższą placówkę społeczną, związek miał na względzie, że wychowywanie dziewcząt we wspomnianym wieku u rodzin zastępczych następuje duże trudności, przy czym rodziny te niezawsze gwarantują swoim wychowankom należyta opiekę.

Poza utrzymaniem i pełną opieką wychowawczą związek prowadzi będzie akcję dokształcającą, której zadaniem jest przygotowanie produktywnych i pożytecznych dla społeczeństwa obywateli.

Internat mieścić się będzie w odpowiednio urządzonej lokalu (skła dającym się z 8 pokoi) przy ul. Narutowicza Nr. 49 pod fachowym kierownictwem p. dr. A. Horbackiej z Krakowa.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dziesiątej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierka 63, W. Groszkowskiego, 11 listopada 15, T. Karłina, Piłsudskiego 54, R. Rembickiego, Andrzejka 28, J. Chądzyńskiego, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a.

Dziś na jednog...



Najsilniejszy w klasie, bo mama stale do kąpieli dodaje szyszka z żywicy sosnowej „NOVOPIN”, która wygląda nie jak galka, lecz jak naturalna szyszka sosnowa.

Skrzynka do listów

NALEŻY ZMIEŃC PLAN LOTERII.

Od jednog z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy następujące uwagi, które niewątpliwie zainteresują i ogół naszych Czytelników.

„Poruszam sprawę, która obchodzi nie tylko mnie osobiście, ale miliony ludzi w całej Polsce, niewątpliwie bowiem taka ilość ludzi gra stale na naszej Loterii Klasowej. Loterię uważam za pewnego rodzaju rozrywkę, pewien sport, który pasjonuje wielu, a oparty na hazardzie daje sporo emocji, a często i gęsto duże zyski. Sądzę zatem, że ci, którzy biorą udział w zabawie, mają prawo dyskutować na temat zasad gry, a zwłaszcza na temat wygranych, o które niejako zakład stanął.

Oczywiście Loteria może powie dzieć: kto nie chce, niech się nie bawi. Zapewne. Nie wątpię jednak, że we własnym interesie zechce rca ważyć uwagi swoich współpartnerów. Zastanówmy się nad tym, dlaczego ludzie grają na loterii. Odpowiedź prosta: aby wygrać. Nikt jednak sobie nie mówi, że musi koniecznie wygrać ołbrzymią sumę. Będzie bowiem miał przyjemność i wtedy, gdy wygra nawet parę złotych. Gdyby Loteria kierowała się tym punktem widzenia, nie kładłaby tak wielkiego nacisku na grube sumy, miliony i setki tysięcy. Powiedziałaby sobie raczej: niech wygra jak największa ilość ludzi. Podzielnie najwyższych wygranych na szereg mniejszych nie pozabawiliby Loterii atrakcyjność, natomiast powiększyłoby szanse wygrania. A wiadomo, że lepiej wygrać coś, niż nie.

Jestem przekonany, że tak jak ja myśli wielu. Za kilka miesięcy rozpoczyna się nowa, zimowa loteria, przy której Monopol Loteryjny wprowadza rokrocznie pewne zmiany. Możeby tego roku spróbował zmian właśnie w tym kierunku, jak napisałem. Pewny jestem, że nie pożałuje”.

Inż. S. Tomaszewski.

Kącik L. O. P. P.

KURSY DLA KOMENDANTÓW DOMÓW.

Wydział wojskowy zarządu miejskiego w Łodzi rozesłał imienne wezwania na kursy obrony przeciwlotniczej, które prowadzić będzie łódzki obwód miejski LOPP. Każdy kurs składa się z 7 wykładów 3-godzinnych zakończonych egzaminami, odbywanymi co drugi dzień z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wykłady odbywają się w lokalu gimnazjum miejskiego przy ul. Sienkiewicza 46, w godzinach od 18 do 21. Ostatni wykład i egzamin jest przeprowadzany w schronie przeciwgazowym.

Kurs dla I grupy słuchaczy rozpoczyna się w czwartek dnia 9 grudnia r. b. a dla drugiej — w piątek, dnia 10 b. m.

Niestawiennictwo na wykłady podlega kary w trybie administracyjnym.

CZŁONKOWIE DOŻYWOTNI.

W poczet członków dożywotnych łódzkiego obwodu miejskiego LOPP (ul. Piotrkowska 149) zapisali się w ubiegłym tygodniu:

1. Konsul Kazimierz Monitz, Łódź, ul. inż. pil. Wigury 30;
2. Sp. akc. J. Kohan, Łódź, ul. Żeremskiego 23.

Członkowie dożywotni LOPP opłacają jednorazową składkę członkowską w sumie zł. 150.— i otrzymują stosowne legitymacje i odznaki. Osoby prawne (instytucje, spółki i t. p.) otrzymują artystycznie wykonane tabliczki metalowe na drzwi z napisem: „Instytucja jest członkiem dożywotnym LOPP”.

Łódź liczy obecnie 49 członków dożywotnych LOPP.

Kto będzie 50?



Trójka HULTAJSKA

Najwbitniejsi reprezentanci humoru i komizmu polskiego

Stanisław Sieniński
Stanisław Woliński
Józef Kondrat

na czele świetnej obsady aktorskiej.

Najweselejszy i najmelodramatyczniejszy film sezonu

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, dziś o 12 m. 30 w sali PCK, przy ul. Piotrkowskiej 190, oficyna, I piętro, p. dr. Jan Sygniewicz wygłosi odczyt n. t. „O witaminach”. Wstęp bezpłatny.

Dr. med. Mieczysław Frejman

LEKARZ OKRĘTOWY S. S. POLONIA

zginął śmiercią tragiczną w górach Pirynu dn. 23 listopada 1937 r., przeżywszy lat 32

Żona, Syn, Rodzice, Rodzina

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Dziś, dnia 5 b. m. o godz. 12 w poł., jako w rocznicę śmierci b. p. d-ra Karola Poznańskiego

odbędzie się w synagodze szpitala żałobne nabożeństwo, na które zaprasza krewnych i znajomych

Zarząd Szpitala Starozakonnych fund. małż. Poznańskich w Łodzi

Otwarcie szpitala św. Antoniego

Nowy zakład miejski posiada 150 łóżek

W dniu wczorajszym o godz. 8.30 rano odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego miejskiego szpitala pod wezwaniem św. Antoniego przy ulicy Przędzalnianej 75.

Nowootwarty szpital mieści się w starym, ale odpowiednio przebudowanym i wyremontowanym gmachu, w którym do niedawna znajdował się szpital wojskowy.

W nowym szpitalu miejskim znajduje się 150 łóżek szpitalnych, w tym 50 łóżek dla wenerycznie chorych, 50 dla chronicznie chorych, oraz 50 dla nerwowo chorych.

Dyrektorem szpitala został dr. Frenkel.

Na uroczystość poświęcenia i otwarcia szpitala przybyli pp. prez. Godlewski, wiceprezycenci Kozłowski i Pączek, dyr. Kalinowski, dyr. Graliński, naczelnik wydziału zdrowia, Kempner, nac. dr. Salak, jako reprezentant wojewódzkiego wydziału zdrowia, komendant policji Elzesser - Nędzielski, dr. Weyland ze starostwa grodzkiego,

dr. dr. Tochterman i Mogiłnicki, dyrektorzy wszystkich szpitali miejskich, naczelny lekarz ubezpieczalni dr. Garduła, członkowie rady przybocznej, przedstawiciele organizacji społecznych i prasa.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej w nowej kapli

Kozakiewicz contra Oredownik

Proces został odroczone z powodu niestawienia się świadków

W dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa z prywatnego oskarżenia Ch. Kozakiewicza właściciela biura ogłoszeń i dzienników przeciw red. odpow. „Oredownika” Władysławowi Maciagowi.

W numerach 174, 175 i 181 „Oredownika” zamieszczone zostały artykuły, w których Kozakiewiczowi zarzucono, iż dorabia się kosztem machinacji podatkowych, że podał obrót swój na 100 tys. zł. gdy urząd skarbowy po zbadaniu oszacował

cy szpitalnej, którą celebrował biskup Jasiński w asyście prałatów Szabelskiego i Jacobyego. Po odprawieniu mszy nastąpiło poświęcenie szpitala i jego poszczególnych sal.

Cały szpital tonął w zieleni i kwiatach. (g)

obrót na milion. zł.

Kozakiewicz poczuł się dotknięty i złożył skargę do sądu. Na rozprawę wczorajszą powołano szereg świadków.

Oskarżenie popierali adw. Delnic i Fajnberg, jako obrońcy stanęli adwokat Kowalski i Szwajdler. Ponieważ świadkowie Nowakowski, b. kierownik referatu społ. - polit. w starostwie grodzkim oraz wicedyrektor izby skarbowej Kasprzyc, obecnie przeniesieni nie stawili się, obrona postawiła wniosek o zbadanie świadków w drodze rekwizycji. Sprawę odroczone.

Szampański coctail Ernesta Lubicza

„ESKAPADA”

Największy triumf wielkiej MARLENY

Nazwisko Ernesta Lubicza dobrze jest znane tym wszystkim, którzy interesują się sztuką filmową. Lubicz przez dwa lata zajęty był produkcją filmów i nie poświęcał się zupełnie reżyserii. Obecnie, stary mistrz jeszcze raz pokazał swój łwi pazur i stworzył wielki, w całym tego słowa znaczeniu, film p. t. „Eskapada” z Marleną Dietrich.

„Eskapada”, pierwszy film Marleny pod kierownictwem Lubicza, jest według zgodnej opinii prasy, największym filmem „wielkiej dwójki”: Marleny Dietrich i Ernesta Lubicza.

„Eskapada” — to pierwszorzędnny coctail, zmieszany z najprzedniejszych ingrediencji, przez najznakomitszego z barmanów — Ernesta Lubicza.

Jakież są te ingrediencje? A więc przede wszystkim: Marlena Dietrich. Troszkę inna, niż zazwyczaj, taka jak ją sobie urobil Lubicz. Dwaj znakomici amant: Herbert Marshall i Melvyn Douglas. Trochę humoru w

najznakomitszym gatunku w interpretacji Edwarda Everetta Hortona. Scenariusz dwu najwybitniejszych dramaturgów europejskich: Melchiora Lengyela i Frederika Lonsdale'a.

Ale czasami zbyt wiele dobrego naraz nie daje dobrych rezultatów. Nad tym, aby proporcja składników tego coctailu dała harmonijną całość, aby trunk był zarazem smaczny, pikantny i lekko oszalałający, czuwał mistrz nad mistrze — Ernest Lubicz, reżyser, który nie ma dziś sobie równego.

Tematem filmu są erotyczne przeżycia kobiety, niezrozumianej w małżeństwie, rozgrywanej się w sferach arystokracji angielskiej i paryskiej cyganerii. Temat ten, świetny dla Lubicza, rozwinął przez takich wykonawców, jak Marlena Dietrich i Herbert Marshall, uczynił z „Eskapady” jeden z najblyskotliwszych i najdowcipniejszych filmów, jakie kiedykolwiek ukazały się na ekranie.

Światowy rozgłos zawdzięcza „Eskapada” znakomitemu „teamowi” reżysersko - aktorskiemu. Kultura Ernesta Lubicza uczyniła z tego filmu wzór, któremu powinni się uważnie przypatrzeć filmowcy całego świata. — Jego robota — to majstersztyk reżyserii, kopalnia wiadomości dla reżyserów, wzór idealny, jak powinno się robić filmy t. zw. salonowe, z wyższych sfer towarzyskich... Marlena Dietrich stworzyła jeszcze jedną wielką kreację, bodaj czy nie najlepszą w swojej błyskotliwej karierze. W żadnym filmie nie była taka piękna, taka imponująca, w żadnym jeszcze nie nosiła tak pięknych toalet. Na premierę filmu „Eskapada” w New - Jorku wszystkie wielkie koncerty wydawnicze poświęcone modzie skierowały swoich recenzentów.

Resumując — „Eskapada”, wielki tryumf Marleny Dietrich i reż. Ernesta Lubicza, jest najważniejszym wydarzeniem w bieżącym sezonie filmowym.

Tomaszów

ZBIORKA NA F. O. N.

Sprawczdanie z dotychczasowej działalności komitetu F. O. N., wykazuje, że z wpłat na konto FON w KKO figuruje przeszło 20.000 zł. Do wpłaty tej kwoty przyczynili się szczególnie pracownicy firm Sp. Akc. „Pisec”, Sp. Akc. Aleksander Müller, „Z. Bornstein” i E. A. Müller. Na specjalne wyróżnienie zasługują pracownicy T. F. Sz. J., którzy utworzyli własny lokalno-fabryczny komitet FON i zebrali dotychczas już przeszło 50.000 zł. „UREGULOWANE” SKLEPY.

W swoim czasie adwokat dr. Ludwik Frucht, w imieniu SS-rów Kiersta wystąpił do sądu grodzkiego ze skargą przeciwko zarządowi miasta o zakłócenie stanu posiadania w związku z podniesieniem poziomu chodnika, graniczącego z nieruchomością powodów. Sąd skargę uwzględnił i wydał wyrok wzbudzający zarządowi miasta przeprowadzenia tych robót.

Jednak zarząd miasta roboty podniesienia poziomu chodnika na tym odcinku przeprowadził w nocy, zasypując jednocześnie na blisko półtora metra wysokości 3 frontowe sklepy, mieszczące się w tej nieruchomości.

Wobec tego faktu SS-rowskie Kiersta wystąpili do sądu z odnośną skargą. Rozprawa, która miała się odbyć w dniu 3 b. m. z powodu późnego otrzymania przez zarząd miasta wezwania sądowego, została odroczone. Ta niecodzienna sprawa wzbudziła w naszym mieście zainteresowanie.

Niema lepszego

WATOLINY jak SONDERLING i DEUTSCH BIAŁA - BIELSKO do nabycia wszędzie.

ODZNACZENIE.

Naczelnik sądu grodzkiego p. Antoni Miernik, za długoletnią pracę na polu sądownictwa, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

ROŚLINNE

przeczyszczające

i rozwalniające

PIGUŁKI KOWENA (Cauvina), oczyszczają żołądek, kisielki i wątrobę, pobudzają wydzielanie żółci, czyszczą krew.

Pudełko, zawierające 30 pigułek zł. 2.50

Do nabycia we wszystkich aptekach. Wystrzegać się fałszyfkatów. Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem „Cauvin Paris”.

Rejestracja posiadaczy polis tow. ubezpieczeń „Przyszłość”

Jak wiadomo Sąd Okręgowy w Warszawie odroczył sprawę w przedmiocie ogłoszenia upadłości towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość” S. A. w celu umożliwienia zawarcia układu pozasądowego i podniesienia towarzystwa na najkorzystniejszych warunkach dla ubezpieczonych.

Wobec tego, że akcja sanacyjna dała pozytywny rezultat o ile posiadacze polis w najkrótszym czasie zarejestrują swoje pretensje, komitet łódzki związku posiadaczy polis wzywa wszystkich ubezpieczonych, którzy do tej chwili nie podpisali deklaracji rejestracyjnych, by niezwłocznie zarejestrowali swoje pretensje.

Formalności rejestracyjnych można dokonać u poszczególnych członków komitetu łódzkiego: u p. Filipa Hoffmana, przy ul. Cegielskiej 84, J. Hochermana, przy ul. Sienkiewicza 4, N. Stillera, przy ul. Sienkiewicza 23, dyr. Wł. Hoehera, przy ul. Piotrkowskiej 71, w firmach: „Gwirman i Ratner”, przy ul. Piotrkowskiej 71, „Gottlieb i Mokrski”, przy ul. Piotrkowskiej 39, „Julian Zylberszpie”, przy ul. Piotrkowskiej 20, „Międzynarodowe Tow. Transportowe”, przy ul. Wólcząskiej nr. 17, „Victual”, F. Berman, przy ul. Piotrkowskiej 64.

POKAZY

W SZKOLE GOSPODARCZEJ Wólno 40, tel. 177-73.

odbywają się co wtorek o godz. 17.30 Program na najbliższy okres 7. XII. Pieczenie ciast i pierników, 14. XII. Wigilia.

Przyczyny wypadków samochodowych

Czy każdy kierowca orientuje się jak działają hamulce

W Automobil-Klubie Polski odbyła się konferencja prasowa, której celem było nawiązanie kontaktu z tymi dziennikarzami, którzy prowadzą kronikę wypadków i mają tym samym możliwość rozwinięcia propagandy przepisów ruchu.

W czasie konferencji tej dwaj znani fachowcy automobilowi pp. kpt. St. Szydelski i W. Rychter zaznajomili zebranych z najczęstszymi przyczynami wypadków samochodowych.

Szczególny nacisk położyli pre-

legenci na konieczność przestrzegania przepisu „pierwszeństwa drogi”, obowiązującego na „krzyżowaniach”, a tak często lekceważonego przez automobilistów. Poza tym p. Rychter omówił szczegółowo problem „długości drogi hamowania”. Jak wiadomo bowiem, większość automobilistów nie orientuje się, ile wynosi rzeczywistość przestrzeni, jaką przebywa auto od momentu spostrzeżenia przeszkody przez kierowcę, aż do momentu zupełnego unieruchomienia pojazdu. Na podstawie praktycznych badań, przeprowadzonych przy pomocy metody „pistoletowej”, ustalonej zupełnie dokładnie, że „droga hamowania” przy hamulcach na cztery koła wynosi: przy szybkości 10 km/godz. — 2.93 metra, przy 30 km/godz. — 14.48 m., przy 40 km/godz. — 23.17 m., przy 50 km/godz. — 33.74 m., przy 60 km/godz. — 45.70 m., przy 70 km/godz. — 59.70 m., przy 80 km/godz. — 75.36 m., przy 90 km/godz. — 92.17 m., przy 100 km/godz. — 110.00 m. Przy hamulcach na

dwa koła „droga hamowania” jest oczywiście znacznie dłuższa i wynosi np.: przy 40 km/godz. — 38.57 m., przy 70 km/godz. — 107.88 m., a przy 100 km/godz. — 212.46 m. Również na wydłużenie „drogi hamowania” wpływa wilgotność nawierzchni, gołoleź itp. Na gołoleźni przy szybkości 40 km/godz. i hamulcach na cztery koła „droga hamowania” wynosi 100 m.

Poza powyższymi problemami omówiono przyczyny wypadków zachodzących w czasie jazdy przy świetle sztucznym. Tu trzeba wspomnieć po pierwsze o stanach kataleptycznych, jakim podlegają kierowcy długodystansowi. Stany te zmniejszają do minimum sprawność kierowcy, który „śpiąc na jawie” może b. łatwo spowodować wypadek. Poza tym p. Rychter wspominał o barbarzyńskim zachowaniu się niesfornych kierowców, którzy w czasie nocnej jazdy, mijając inne pojazdy nie zmieniają świateł szosowych na światła do mijania, powodując tym samym oślepienie mijanych pojazdów.

Sidol
Z TYM
ZNAKIEM
PRAWDZIWI
IDEALNIE CZYSZCI
METALE, SZYBY, LUSTRA

Ciekawy dokument chwili

Firma z Pleszewa prosi o pisanie listów po niemiecku

Jedna z firm łódzkich otrzymała onegdaj pocztówkę z Pleszewa, która stanowi prawdziwy dokument chwili i najlepiej obrazuje nastroje wśród mniejszości niemieckiej na naszych kresach zachodnich.

W liście, wysłanym w ub. tygodniu firma łódzka prosi firmę „Brenneri” w Pleszewie o potrącenie na mocy wyroku sądownego z poborów ich pracow-

nika, a dłużnika firmy łódzkiej 20 proc. i wpłacenia kwoty tej na ręce komornika.

Onegdaj firma ta dostała odpowiedź z Pleszewa, w której firma „Brenneri” prosi o pisanie listów po niemiecku, żeby uniknąć niepotrzebnego, i uciążliwego tłumaczenia.

Dokument ten rzeczywiście nie wymaga żadnego tłumaczenia...

Nowy wielki sukces

ADOLFA DYMSZY

Humor, jak każde inne zjawisko społeczne, jest organicznie związany z psychiką masy, z jej upodobaniami i formami bytu na danym odcinku dziejów. Równoległe do przemijania i przeistaczania się tych zjawisk przeżywa się humor, szarżeje, traci moc atrakcyjną. Widz domaga się ciągle czegoś nowego, najbliższego jego mentalności.

Nową odmianę humoru, przemawiającego do dzisiejszej publiczności, reprezentuje w Polsce — Adolf Dymś, którego twórczość jest idealną emanacją nowoczesnego komizmu.

Na ekran kina „Europa” wchodzi dziś najnowsza komedia Dymś p. t. „Niedorajda”.

Dymś jest tym razem ciągle na ekranie, a mimo to wydaje się, że jest go jeszcze za mało... Kapitalny komik nie nuży monotonią, nie powtarza się. Posiadając odrębny, własny styl

gry, potrafi zawsze zaskoczyć widza jakąś niespodzianką, nieoczekiwanym gestem, czy „pointą” aktorską.

Te „niespodzianki” są nie tylko świadectwem żywotności aktorskiej Dymś, jego ciągłego rozwoju, ale zarazem zapewnieniem, że „typ Dymś” długo jeszcze panować będzie na ekranie.

Najnowsza komedia Dymś p. t. „Niedorajda” stanowi prawdziwy rekord pod względem humoru, werwy i kapitalnych sytuacji. Splot prześmiewczych i pro-quo i nieporozumień wywołuje na widowni spontaniczny śmiech.

Obok Dymś występuje plejada komików polskich ze Zniczem, Orwidem i Boguckim na czele.

A więc wszyscy do kina „Europa” na niezrównanego „Niedorajdę”!!!

8 METRÓW
mierzą organy trawienia człowieka. Zaparcie stolca niszczy te organy. Lecznicza herbata
CHAMBARD
znakomicie reguluje wypróżnienie i ułatwia trawienie.
Cena pudełka: zł. 1.95, 1.30 i gr. 35.

Osobiste

P. Stanisław Szewczyk, długoletni urzędnik D. O. K., znany społecznik i działacz O. M. P., odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABRI.
KOWALSKINA
składa się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE

DOBRA RODZINA.

Matka: Idź teraz spać. Zaraz przyjdzie anioł - stróż.

Synek: Daj mi 10 franków, to nie powiem ojcu.

ZYCZLIWOŚĆ.

Poeta: Nie wiem, co zrobić: czy spalić moje poezje, czy też dać je do druku?

Przyjaciel: Pierwszy pomysł jest zawsze najlepszy!

Racjonalnie pielęgnuje cerę, kto stale stosuje
Krem URODA
FR. PULS S.A. WARSZAWA

Likwidacja domu schadzek

Właścicielka lupanaru podawała się za nauczycielkę

Brygada obyczajowa wydziału śledczego poddała przed pewnym czasem ścisłej obserwacji mieszkanie 54-letniej Fajgi Rozenau, przy Al. I Maja 11.

Dochodzenie wykazało, że Rozenauowa prowadziła potajemny dom schadzek, a nadto trudniła się stręczeniem do nierządu.

Sutenerka podawała się za nauczycielkę. Pod pozorem udzielania korepetycji zwabiła do swego mieszkania młode dziewczęta, które później namawiała

do uprawiania nierządu.

Nadto Rozenauowa pod pozorem przyjmowania do pracy służących, zwabiła do siebie poszukujące pracy młode kobiety, które również skłaniała do uprawiania nierządu.

Gdy władze zebrały już dostateczny materiał, policja wkroczyła wczoraj do mieszkania Rozenauowej, która została aresztowana i osadzona w więzieniu. Dalsze śledztwo w toku.

Studio nowoczesne

pracować będzie na wystawie radiowej w Łodzi

Najbliższa wystawa radiowa, która obejmie wszystkie dziedziny radionii — wraz ze studiem nadawczym Polskiego Radia zostanie otwarta w Łodzi 29 stycznia 1938 roku i będzie trwała do dnia 13 lutego 1938 r. Przygotowania trwają w całej pełni. Wystawa mieścić się będzie w auli i w salach sąsiadujących w reprezentacyjnym gmachu Państwowej szkoły przemysłowo-technicznej przy ul. Żeromskiego nr. 115.

Wytwórzą przemysł radiowy z całej Polski, radioamatorzy, radiozadawcy (krótkofalowcy), wezmą gremialny udział w wystawie, którą z ramienia zarządu społecznego komitetu radiofonizacji kraju opiekuje się specjalny komitet organizacyjny.

Oprócz studia dostępnego dla pu-

blicznosci, z którego będą nadawane tak, jak ubiegłego roku, programy lokalne i ogólnopolskie — zwiędzających wystawę czeka wiele innych atrakcji. Będą naprzykład wyświetlane ciekawe filmy, które odślonią przed widzami kulisy pracy radiowej. Seansy będą się, naturalnie, odbywały tylko wtedy, gdy nie będzie czynne studio nadawcze, które na wszystkich wystawach cieszyło się zawsze największym powodzeniem.

Komitet organizacyjny, rozgłoszenia w Łodzi, wystawcy i wogóle wszyscy, których zadaniem jest zorganizowanie wystawy, pracują w pełni. Informacji w sprawie wzięcia udziału udziela komitet wystawy, w godz. od 10 — 2 codziennie (z wyjątkiem świąt), tel. 188-81

„BURGTHEATER”

Film, który oślnił i o którym mówi cała Łódź

Od kilku dni Łódź poczyna pod wrażeniem najpiękniejszego filmu kinematografii austriackiej p. t. „Burgtheater”, który wznieca podziw i budzi entuzjazm w kinie „Palace”.

W filmie tym, wyreżyserowanym po mistrzowsku przez Willy Forsta, który umiał wydobyć nowe pierwiastki emocjonalne, wspaniałe kreacje stwarzają: Werner Krauss, Olga Czechowa, Hans Moser, Hortensja Raky i Willy Eichberger.

Tłem filmu jest życie aktorów. Z jednej strony widzimy aktora w szczytu sławy, z drugiej — nowego, młodego aktora, którego jedynym celem jest wystąpić w słynnym wiedeńskim „Burgtheaterze”. Jak zdobyć engagement? Protekcja. I tu rozpoczyna się konflikt, który cwał, że nie doprowadza bohatera do samobójstwa.

Wielką zasługą reżysera Willy

Forsta jest, że umiał z tego tematu zbudować film wartościowy, przepojony szczerym, nieklamnym dramatyзмом.

„Burgtheater” — to zwiastunawrotu do dawnych poważnych tematów, do wzorców z wielkiej sztuki dramatycznej i literackiej. Film ten znamionuje najwyższy kunszt realizatorski, którego przedstawicielem jest Willy Forst, twórca takich arcydzieł, jak „Maskarada”, „Mazurka” i „Niedokończona symfonia”. Tym razem stworzył znów dzieło, które wszystkim filmowcom całego świata może służyć za wzór doskonałości.

Film „Burgtheater” jest w chwili obecnej największą atrakcją artystyczną. Cała Łódź mówi tylko o tym wielkim dziele, które wysunęło się zwycięsko na czoło ostatnich największych premier bieżącego sezonu.



Amerykańskie maszyny do pisania „ROYAL” najbardziej udoskonalone biurowe i przenośne z długoletnią gwarancją

od 375. —

i na bardzo dogodnych warunkach dostarcza reprezentacja firmy

Leon Tyber

Łódź, Piotrkowska 49
tel. 106-33

KREM I PUDER THO-RADIA



ŹRÓDKEM
MŁODOŚCI CERY

Samobójstwo ekspedientki

Nocy wczorajszej w domu przy ul. Gdańskiej 90, targnęła się na życie zamieszkała tam 22-letnia Edzia Binzłok, ekspedientka owczarni Szenkera.

Młoda kobieta zażyła znaczną dawkę kwasu solnego. Zaalarmowany lekarz prywatnego pogotowia ratunkowego (2222-6), po udzieleniu denatce pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala w Radogórze.

Dzisiejsze audycje

DWA KONCERTY Z ŁODZI

O godz. 11-ej grać będzie w studio łódzkiego triu konserwatorium muzycznego: Artur Wentland (fortepian), Eugeniusz Szwertner (skrzypce), Bronisław Burchart (wiolonczela). W programie drobne utwory kameralne.

Drugi koncert usłyszymy o godzinie 19.45. Będzie to występ solistów: Bronisława Nagujewskiego (wiolonczela) i Eugeniusza Szumpicha (śpiew). W programie utwory wiolonczelowe, Introdukcja i Polonez Szopena oraz pieśni Brahmsa, Wolffa, Prosnaka i kompozytorów rosyjskich.

DZIEŃ URODZIN MARSZ. PIŁ- SUDSKIEGO.

Dzień urodzin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jest obchodzony uroczysto w Polskim Radiu.

Audycje, poświęcone wielkiemu twórcy odrodzonej Polski, rozpocznie Wilno, o godz. 8.30 pieśniami Ziemi Wileńskiej w wykonaniu chóru „Pro Arte” i chóru szkolnego. Następnie Tadeusz Lopałewski mówi będzie o Marszałku Piłsudskim i jego rodzinnych stronach, a więc o Żuławie, o wielkim przywiązaniu Marszałka do ziemi, na której spędził swą młodość i nieustannej jego łączności z życia z tą ziemią.

O godz. 9.15 z kaplicy w Ostrej Bramie, gdzie zwyczajnie wódz dziękował Bógurodzicy za odzyskanie Wilna, transmitowane będzie uroczyste nabożeństwo.

O godz. 15.45 odczyt dla młodzieży o Marszałku Piłsudskim, jako wychowawcy polskiej młodzieży, wygłosi dr. Piotr Dąbrowski.

Odcinek programowy między godz. 17.00 a 19.30 stanowić będzie pewnego rodzaju całość, zawierającą audycje ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski.

O godz. 17.00 orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga odgry Rapsodję Litewską Nieczysława Karłowicza, następnie o godz. 17.20 odczytane zostaną fragmenty z pism Marszałka, w którym mówi on o swoim życiu. Fragmenty wybrał i opatrzył komentarzami prof. Henryk Mściwicki. O g. 18.00 koncert p. t. „Od Warszawianki do I-szej Brygady” obejmie melodie i pieśni bojowników o wolność. O godz. 19.00 nadany będzie rapsod poetycki, ułożony z wierszy Kazimierzy Hłakowiczówny z muzyką Jana Maklakiewicza, p. t. „W cieniu wielkości”; tym razem liryczne i bohetrskie wiersze znakomitej poetki złożą się na montaż o przejmującym wyrazie i mocnej linii dynamicznej.

Dając szybko na
POMOC ZIMOWĄ
zmniejszasz bezrobocie

Udział w wysokich pożyczkach bez gwarancji

Dyrektor K.K.O. m. Pabianic o działalności b. prezydenta Jabłońskiego

W dniu wczorajszym na wotum sądu okręgowego znalazła się przerwana rozprawa z dnia 26 listopada b. r. Józefa Jabłońskiego, byłego prezydenta i dyrektora K.K.O. m. Pabianic. — Jak już donosiliśmy, Jabłoński naraził zarząd miejski oraz K. K. O. na większe straty przez udzielenie gwarancji na udzielone pożyczki osobom nieodpowiedzialnym majątkowo oraz faworyzowanie Pabianickiego Towarzystwa Eksportowego przez udzielenie mu większych pożyczek.

Wczoraj zeznawali dalsi świadkowie. Jako pierwszy obecny dyrektor K.K.O. m. Pabianic a b. kierownik biura K.K.O. Bolesław Hans, który w przeszłości 3-godzinnych zeznaniach określił działalność Jabłońskiego.

Początkowo działalność swą rozpoczął Jabłoński od zwalczania ówczesnego prezydenta m. Pabianic i dążył wszelkimi siłami by zostać sam prezydentem miasta.

Nie udzielał on kredytu robotnikom i rzemieślnikom, natomiast wysokie pożyczki udzielał pewnym osobom bez gwarancji samodzielnie i wbrew opinii komitetu dyskontowego. Nie honorował zarządzeń urzędu wojewódzkiego. Gdy ogłoszono upadłość Pabianickiemu Towarzystwu Eksportowemu, Jabłoński mówił, że musi podnieść upadłość. P. T. E. rozpoczęło swą działalność na zasadzie udzielonego kredytu bez ograniczenia przez dyr. Jabłońskiego. Faktycznym kierownikiem P. T. E. był Jabłoński. Udzielono towarzystwu ponad 200 tysięcy złotych pożyczki.

Według zeznania dyr. Hansa,

zadłużenie P. T. E. we wrześniu 1934 roku wynosiło około 60 tysięcy złotych, a gdy nadal żadne pokrycie nie wpływało, Jabłoński zapewniał, że władze nadzorcze wiedzą o tym, jakoby od Sedonna nadeszło 3.000 funtów.

W dalszym ciągu z zeznań wynika, że mając zastrzeżenia, zwołał komisję rewizyjną i wówczas okazało się, że zadłużenie wynosiło 70.000 zł., zaś po odbyciu posiedzenia komisji rewizyjnej, zadłużenie wzrosło do sumy 100 tysięcy złotych.

Jabłoński ponadto dawał sekretarce K.K.O. dyspozycje, by czekami, wystawionymi przez P. T. E. honorowane były w kasie bez ograniczeń.

Jabłoński na zabezpieczenie K. K. O. z tytułu należności od P. T. E. dawał hipoteczne zabezpieczenie na nieruchomości swego teścia. Zwlekał jednak przez długi czas a gdy nareszcie zdecydował się już dać, okazało się to spóźnionym, ponieważ nieruchomości ta była bardzo już obciążona.

Jabłoński na zabezpieczenie,

dał weksle klientowskie z zyrkami grzeszciościowymi Walasa i Joskowicza, weksle te następnie dyskontował w K. K. O. a sumę tę kazał zaliczyć na dobro towarzystwa P. T. E.

Po kierowniku K. K. O. Bolesławie Hansie zeznawali w dalszym ciągu świadkowie, rekrutujący się ze sfery urzędników zarządu miejskiego Pabianic i K. K. O.

Po zeznaniach licznych świadków sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego, t. j. do niedzieli, do godz. 9 rano.

Depesza!

W dniu 6-go grudnia Św. MIKOŁAJ przybywa o godz. 5-ej pp., by rozdać podarki i upominki grzecznym dzieciom

w Esplanadzie Piotrkowska 100

Zabawa Dziel i Rodziców

Nowe wystąpienie „L'Auto“

w sprawie próby kaperowania polskich piłkarzy w Paryżu

Wczorajszy numer „L'Auto“ zamieszcza nowy artykuł w sprawie głośnej wciąż we Francji próby kaperowania polskich piłkarzy przez paryski Racing Club.

Dziennik przedrukowuje wszystkie wywiady, udzielone przez polskich piłkarzy prasie polskiej po powrocie z Paryża, uważając, że te wywiady potwierdzają podany przez dziennik paryski fakt próby kaperowania polskich piłkarzy. Polski Związek Piłki Nożnej — pisze „L'Auto“ — wprawdzie oświadczył wspinałomyślnie, że Racing Club nie przekroczył granicy zwyczajów przyjętych w świecie sportowym, ale równocześnie nie mógł zdementować żadnego z faktów,

podanych przez „L'Auto“. Takim faktem jest znalezienie u dwóch piłkarzy polskich odpisów kontraktów z Racing Clubem. Pertraktacje w sprawie tych kontraktów były prowadzone niewątpliwie bez wiedzy i woli kierownictwa drużyny polskiej. Dziennik uważa, że jest rzeczą zupełnie obojętną, czy kontrakty te zostały podpisane, czy nie. Sam fakt prowadzenia pertraktacji jest już potwierdzeniem zarzutów „L'Auto“.

W tym świetle trudno się zgodzić z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, że Racing Club, prowadząc pertraktacje w sprawie kaperowania polskich graczy (bawiających w gościnie w Paryżu) nie przekroczył granicy zwycza-

jów, przyjętych w świecie sportowym. „L'Auto“ uważa, że klub paryski granicę tę niewątpliwie przekroczył, tylko obawiając się: POLSKI i FRANCUSKI — WIDOCZNI WOLA O TYM NIE SŁYSZEĆ I NIE WIEDZIEĆ.

AKS gra nie tylko dobrze,

ale i po gentelmeńsku

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji nadawczej do rocznej nagrody wędrownej za grę poprawną, ufundowaną przez T-wo Patria.

Po zapoznaniu się z listą ukaranych zawodników, przebiegiem rozgrywek i po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie przyznać nagrodę na r. 1937 Amatorskiemu K. S. z Chorzowa za całoroczną grę fair oraz wysoce karne i przykładne zachowanie się drużyny w całym sezonie 1937.

Stwierdzono jednocześnie, że w sezonie tegorocznym ilość ukaranych zawodników znacznie się zmniejszyła, co uważać należy za zjawisko pomyślne, świadczące o tym, że poprawność gry zespołów ligowych wyraźnie się polepszyła.

Od siebie dodajemy, że gra „fair” popiaca widocznie, gdyż AKS należy do najlepszych drużyn w Polsce.

Irlandia organizuje mistrzostwa Europy w boksie

Międzynarodowa federacja bokserska ogłasza, że mistrzostwa bokserskie Europy w roku 1939 odbędą się definitywnie w Irlandii.

Związek irlandzki nie zgodził się na prośbę Polski odstąpienia jej tych mistrzostw. Termin mistrzostw został już ustalony. Rozgrywki rozpoczną się 19 kwietnia. Finały odbędą się dn. 22 kwietnia 1938 r. Tereanem mistrzostw będzie Lublin.

Sonia Henie

kasową zawodniczką

Dawny klub Soni Henie „Oslo Skoitoklubb”, który należał do najbogatszych na świecie, po wyjeździe Soni zamknął bilans ubiegłego roku po raz pierwszy deficytem w wysokości 15.000 koron (przeszło 20.000 zł.).

Już jutro

w poniedziałek

6

GRUDNIA
r. b.

W sidłach nwoźdźciela, w speluncie hazardu, w niezdrowej atmosferze pieniądza, uwiedziona i porzucona pokutuje
za błąd młodości...

Strzał — to wyzwolenie! Więc strzela!...

oto fabuła pełnego napięcia i emocji polskiego filmu pod tyt.

SKŁAMAŁAM!..

W roli tytułowej:

JADWIGA SMOSARSKA EUGENIUSZ BODO

W pozost. rolach:

Znicz, Ziemińska, Wesołowski i Tatarkiewicz

PREMIERA

— w —

Grand-Kinie

KINO
RIALTO
NAJWIĘKSZA
REWELACJA
ŚWIATA!

KID GALAHAD

W r. gł. BETTE DAVIS i E. ROBINSON

Dzisiaj o g. 12 i 2

2 PORANKI

85 1⁰⁹
od GR. 1 zł.

Na wieczorowe seanse od

Teatr, muzyka i radio

Teatr dla dzieci „Baj” przyjeżdża na 2 dni do Łodzi

Warszawski kukielkowy teatr dla dzieci „Baj” przyjeżdża do Łodzi na dwa dni z organicznymi koszmami pomysłowymi i artystycznie wykonanych kukielek, dekoracji, efektów świetlnych i akustycznych, kostiumów i instrumentów muzycznych.

W ciągu tych 2 dni teatr kukielkowy dla dzieci „Baj” wystawi w sali filharmonii dwie prześliczne i pomysłowe bajki dla dzieci od lat 4 do 16.

W dn. 7 grudnia o godz. 16-ej i w dn. 8 grudnia o godz. 12-ej dana będzie (dla dzieci młodszych) bajka Kcwnackiej „O Kasi, co gąski zgubiła”, zaś 7 grudnia o godz. 18-ej i 8 grudnia o godz. 15.30 i 17.30 bajka Krzemienieckiej p. t. „Historia cała o niebieskich migdałach”. Reżyseria i opracowanie muzyczne Jana Wesolowskiego.

Bilety w cenie od 75 gr. do zł. 3.60 do nabycia w kasie filharmonii (Narutowicza 20) i w kawiarni „Ziemiańskiej” w godz. 12 — 14 i 17 — 19. (Każde dziecko otrzyma własne miejsce, celem uniknięcia natłoku). Szkoły i przedszkola prośzone są o wcześniejsze zamawianie miejsc.

TEATR POLSKI

Dziś o godz. 16-ej poraz ostatni „Jutro pogoda”.
Kapitałna „Tessa” z udziałem Aleksandra Węgierki dana będzie dziś o 20.30 oraz w poniedziałek o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY

Dziś punktualnie o godz. 16-ej (po cenach niższych) ostatnie powtórzenie „Pygmaliona” z Al. Węgierko w roli głównej.
Wieczorem o 20.30 w poniedziałek o 19.30 melodyjna przemiana komedia muzyczna Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 16.30 i 20.15 oraz jutro o 20.15 potężna tragedia K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka”.

TEATR W SALI GEYERA

Dziś dwukrotnie a to: o godz. 16.30 i 19.30 kapitałna komedia Al. Fredry

„Wielki człowiek do małych interesów”.
WYSTAWA FEUERRINGA I ŚLIWNIANKA

Urządzona w salach „WIZO”, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 86 wystawa art. plastyków z Warszawy Maksymiliana Feuerringa i Józefa Śliwniaka trwać będzie jeszcze czas krótki.

Wystawa otwarta codziennie od 11 do 20-ej, w niedzielę od 11 do 17-ej. Wstęp wolny.

WYSTAWA PRAC KULISIEWICZA

Niezwykle ciekawa wystawa drzeworytów i rysunków Tadeusza Kulisiewicza cieszy się zasłużonym powodzeniem i zwiędzana jest licznie przez miłośników sztuki, szerokie warstwy publiczności oraz młodzież szkolną. — Drzeworyty Tadeusza Kulisiewicza wprowadzają nas w życie ludzi z gór, zaś rysunki zapoznają nas ze światkiem dzieci, z ich spojrzami, uśmiechami, zabawami i smutkiem.

Wystawa w parku Senkiewicza otwarta codziennie od godz. 11-ej do 20-ej.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

8.30 Pieśni Ziemi Wileńskiej
9.00 Marszałek Piłsudski i jego rodzinne strony — pogadanka
9.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna.

16.05 Maria Krzywicka (Śpiew) i Olga Martusiewicz (fortepian)
16.45 Aniechła i życie — powieść mówiona

17.00 Mieczysław Karłowicz — Rapsodia litewska w wyk. orkiestry
17.20 Józef Piłsudski o swoim życiu — fragmenty z Pism Marszałka

18.00 „Od Warszawianki do I-ej brygady” — melodie i pieśni bojowników o wolność.
19.00 W cieniu wielkości — montaż poezji

TANIO

naprawia i przerabia stare odbiorniki radiowe na nowoczesne fachowy warsztat RADIO-ELEKTR. Inż. M. ZUNDELOWICZA, Piotrkowska 60 w podwórzu.

19.30 Poradnik sportowy dla robotników

19.45 Bronisław Nagujewski (wiołoncezela), Eugeniusz Szumpich (tenor), Artur Wentland (akomp.)

20.40 Przegląd polityczny
21.15 „Święty Mikołaj w królestwie eteru” — lekka audycja

21.45 Najpiękniejsze pieśni Moniuszki.
22.05 Polskie tańce z drugiej połowy XIX wieku

23.00 Muzyka taneczna z płyt

CASANOVA

róg Zawadzkiej i Zachodniej

Podwieczorek Taneczny

z pełnym programem

Ostatni miesiąc występów orkiestry **ADI ROSNERA**

10.30 Muzyka religijna (płyty)
11.00 Trio konserwatorium muzycznego w Łodzi.

POMYŚL

jak praktycznym prezentem na gwiazdkę jest radioaparat. Obejrzyj nasz wybór odbiorników na rok 1938. Wszystkie marki i modele. Fachowa obsługa

RADIO-AUDION TRAUAGITTA (Grand-Hotel) 1

11.30 Reportaż z życia.
12.03 Poranek symfoniczny
13.00 „Półroczce pracy teatru” — felieton
13.10 Recytacja prozy
13.30 Orkiestra mandolinistów oraz soliści
14.00 Kanarki śpiewają
14.45 Audycja dla wsi.
15.45 Marsz. Piłsudski wychowawcą młodzieży — odczyt

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (342)
19.30 Uwertura „Ruy Blas” Mendelssohna, Koncert na altówkę Waltona, Tańce symfoniczne Hindemitha i Fragment z „Salome” R. Straussa.
WIENIEŃ (597)
20.05 Fragmenty z operetek.

BRUKSELA (322)
21.00 Symfonia F-moll Czajkowskiego
22.00 Symfonia F-dur Bramsa. Wariacje na fortepian z orkiestrą Franeka

PRAGA (470)
20.00 „Gar i cieśla” — opera Lortzinga
PARYZ (1648)
21.30 „Mireille” — opera Gounoda.

STRASSBURG (349)
15.00 Toccata Scarlatti'ego, Koncert wiołoncezlowy i Symfonia Nr. 2 Saint-Saens'a, Legenda na wiołoncele z orkiestrą Crasa i „Szeherazada” Korsakowa.

BERLIN (356)
20.00 Symfonia B-dur Haydna, Koncert fortepianowy D-moll Mozarta.

Serenada Fiedlera, Suita „Dziadek do orzechów” Czajkowskiego.

SZTUTGART (523)
19.15 „Faust” — opera Gounoda.
00.00 „Baba Jaga” — Lądowa, Koncert skrzypcowy Czajkowskiego „Mazepa” Liszta.

NAJKORZYSTNIEJ ODBIORNIKI RADIOWE

Elektrit, Philips, Telefunken, Hornophon, Capello i Union
„ELEKTROS - RADIO”
Śródmiejska 5, tel. 156-59.

SZTOKHOLM (426)
19.30 Koncert brandenburski G-dur Bacha, Koncert fortepianowy C-moll Mozarta.

BERO - MUENSTER (540)
20.00 „Hytapia” — opera Gaetaniego.

BUDAPESZT (550)
20.00 „Orlow” — operetka Granichstaedtena.

Artetyzm

powstaje wskutek złej przemiany materii

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwu-

dziesiętletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieni żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmu, mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. — Broszury bezpłatnie wysła Lab. r. Fizj. - chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5. oraz apteki i sklepy apteczne.

„Za długoletnią służbę”

Nowe odznaczenie państwowe — medal

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sejmiku znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy o ustanowieniu medalu „Za długoletnią służbę”. Medal ma 40 milimetrów średnicy i posiada na stronie czołowej wyobrażenie orła państwowego w otoku stylizowanego ornamentu oraz napis „Za długoletnią służbę”. Na odwrocie cyfra X, oparta na gałązce laurowej.

Medal nosić się będzie na lewej piersi, bezpośrednio po odznacze-

niach państwowych polskich, a przed odznaczeniami zagranicznymi na wstążce amarantowej z białymi, skośnymi paskami.

Medal posiadać będzie 3 stopnie: złoty, srebrny i brązowy. Po pierwszym 10-leciu służby pełnionej po dniu 11 listopada 1918 otrzymuje się medal brązowy, po drugim — srebrny i po trzecim — złoty.

Prawo do medalu uzyskuje się z tytułu pracy w służbie państwa lub związków publiczno - prawnych.

Medal przyznawać będą właściwi ministrowie lub władze naczelne instytucji, nie wchodzących w skład administracji państwowej.

„Zdegenerowana sztuka”

Słynna wystawa malarska w Monachium „Zdegenerowana sztuka”, która miała zobrazować rzekomy upadek plastyki niemieckiej przed Hitlerem, cieszyła się jednak wielkim powodzeniem. Do 28 listopada, a więc do zamknięcia, zwiędziło ją 2.009.899 ludzi. Jak widać publiczność niemiecka skwapliwie skorzystała z ostatniej okazji chejrzenia niezapomnianych arcydzieł dawnego malarstwa niemieckiego.

BILETY ULGOWE.

Biblioteka im. Borochowa (Zachodnia 59, tel. 191-50) wydaje ulgowe bilety do Teatru Polskiego na „Tesse”.

Biblioteka czynna codziennie od 10 — 2 i od 4 — 10 wieczór.

PRAKTYCZNE **GWIAZDKOWE S. EWIGKEIT 6** : FUTRA · PALTA
PODARKI WYKWINTNA GALANTERIA MĘSKA: BONŻURKI,
 KRAWATY, KOSZULE, PIJAMY, SZALE i t.d. 16 UL. NARUTOWICZA SZLAFROKI, GOLFY i t. d.

KOLONIA Ż. K. S.

„MAKABI” — Łódź

W ZAKOPIANEM

Willa „C6RUŚKA” Otwarcie 22.XII b. r.

Kierownictwo gospodarcze — p. M. NOWEROWA

Informację udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Ż. K. S. „Makabi”, Łódź, Al. Kościńskiego 21, tel. 241-07, codziennie, prócz niedziel, w godz. 10-14 i 18-22-j.

Pod kołami samochodu

Wczoraj około godziny 4 po poł. przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Moniuszki samochód osobowy najeżdżał na Luzera Kryzmana (Sienkiewicza 22). Okrwawioną ofiarę wypadku przewieziono na stację pogotowia ratunkowego. Lekarz stwierdził u Kryzmana złamanie czaszki i ogólne obrażenia.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

Dziś i codziennie fascynujący program p. n. **REN**
 Teren walk z nad granicy francusko-niemieckiej i cały szereg innych ciekawych obrazów
 Fotoplastikon czynny cały dzień bez przerwy
 Bilety 25 gr. dla ml. szkolnej 15 gr.

SYTUACJA W PALESTYNIE

We wtorek, dnia 7 b. m. przyjeżdża do Łodzi znany poeta i literat palestyński-Natan Bystrycki.

P. Bystrycki jest też wybitnym działaczem sjonistycznym. Bawi on ostatnio w Polsce z ramienia naczelnego dyrektoriatu Keren Kajemet w Jerozolimie w celu informowania społeczeństwa żydowskiego o sytuacji w Palestynie. Odczyty tego świetnego mówcy i poety cieszą się wszędzie nadzwyczajnym zainteresowaniem.

Pan Bystrycki wystąpi w naszym mieście z przemówieniem na temat „Nowy akt tragedii żydowskiej” na publicznym zgromadzeniu w dniu 7 b. m. (wtorek) o godz. 20.30 w sali filharmonii.

Restauracje I i II kategorii

muszą do 13 b. m. złożyć podanie o przedłużeniu godzin handlu

Starostwo grodzkie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że jadłodajnia I i II kategorii, posiadające zezwolenia na przedłużenie godzin otwarcia swych zakładów poza godziny dozwolone na rok 1937

i pragnące uzyskać takie zezwolenia na rok 1938, winny najpóźniej do dnia 13 grudnia wnieść do starostwa podania w celu wcześniejszego rozpatrzenia ich spraw.

Trójka Hultajska!!!

W dniach najbliższych na ekranie kina „Rialto” ukaże się pełen sentymentu, humoru i piosenki rewelacyjny wodewil p. t. „Trójka hultajska”.

„Trójkę hultajską” stanowią: Stanisław Sieniński, Stanisław Woliński i Józef Kondrat — najwybitniejsi reprezentanci humoru i śmiechu, bowiem wspaniale „trój” tytułowe, to trzy pierwszorzędne talenty aktorskie, których samo ukazanie się na ekranie pobudza już do śmiechu.

Stanisław Sieniński, którego nazwisko mówi samo za siebie, niezapomniany „Dorożkarz nr. 13” i bohater wszystkich najlepszych filmów polskich — posiada niewygasły nerw komiczny i nie przestaje ciągle budzić śmiechu.

Stanisław Woliński, świetny typ dryblasa z filmu „Piętro wyżej”, to również jeden z najlepszych komików polskich, wreszcie Józef Kondrat — nie mniej znakomity komik stanowi świetne uzupełnienie dwóch pierwszych wesółków.

W towarzystwie tej „Hultajskiej trójki” wystąpią pozatym: Józef Orwid, Czesław Skonieczny, Tamara Wiszniewska, Ina Benita i Władysław Grabowski.

Film reżyserował Henryk Szaro, muzykę skomponował Henryk Wars.

Całość — arcy - znakomita, wielka sensacja humoru i śmiechu, niezawodnie podbije serca wszystkich a stanie się na długi czas ulubionym widowiskiem Łodzi

CAPITOL Potężne arcydzieło filmowe wg. poczytnej powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza

Dziś i dni następnych!

„ZNACHOR”

Najwspanialsza kreacja tytana sceny i ekranu **K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO**

w dalszych rolach głównych:
CWIKLIŃSKA — BARSZCZEWSKA
ZACHAREWICZ — GIERASIŃSKI i inni

Ceny miejsce na **od 54 gr.**
 wszystkie seanse

Passé-partout i bilety wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

Żelazo i stal

Opublikowana ostatnio broszura pt. „Jak powstaje żelazo i stal” jest jednym z wydawnictw Poradni Stosowania Żelaza w Katowicach, która obok czysto fachowych i technicznych publikacji, uwzględnia szeroko w swej działalności popularyzację zagadnień technicznych i gospodarczych z dziedziny produkcji i zastosowań stali.

Jeżeli chodzi o wytwarzanie żelaza i stali, to brak było dotychczas polskie go wydawnictwa, któreby zawierało zwięzły i dla wszystkich zrozumiały opis produkcji hutniczej, tak że broszura ta jest celowym wypełnieniem tej luki.

Chcąc czytelnie jak najbardziej zainteresować i umożliwić mu zarazem lepsze zrozumienie treści, położono w broszurze silny nacisk na stronę ilustracyjną, dobierając starannie do części opisowej szereg ciekawych fotografii i schematów. Jak z samego tytułu wynika, najwięcej miejsca poświęcono tu opisowi wytwarzania żelaza i stali. Proces produkcji hutniczej jest tu podzielony na kolejno po sobie następujące fazy — od wytopienia żelaza z rudy w wielkim piecu aż do otrzymania gotowego półfabrykatu. Logicznym zakończeniem całości jest rozdział o zastosowaniach stali w różnych dziedzinach. Przystępny sposób podania treści oraz przejrzysty układ czynią to wydawnictwo dostępnym dla każdego, zarówno dla najszerszego użytku ogółu jak i dla szkół oraz kupiectwa.

Należy spodziewać się, iż broszura ta spełni swoje przeznaczenie, stal bo wiem i wyroby stalowe rozpowszechnione są dzisiaj tak szeroko, a zagadnienie przemysłowe kraju jest tak aktualne, że bliższe zaznajomienie się z wytwarzaniem żelaza i stali jest niezbędnym uzupełnieniem ogólnych wiadomości.

Zwyżka cen przędzy angielskiej

Zrzeszenie angielskich przedsiębiorców bawełnianych powzięło ma w najbliższych dniach uchwałę podwyżki cen przędzy.

W kołach przedsiębiorców panuje jednolita opinia, iż o utrzymaniu obecnych cen lub o ich redukcji, jak się tego domagają odbiorcy, nie może być mowy, gdyż z uwagi na wzrost kosztów własnych produkcji podwyżka cen tego półfabrykatu jest nieunikniona.

Nadzwyczajne zebranie członków zrzeszenia

Wyznaczone przez zarząd Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej nadzwyczajne walne zebranie członków zrzeszenia w pierwszym terminie na 4 b. m. nie odbyło się.

Zebranie to odbędzie się w terminie drugim 9 grudnia r. b.

Rekordy japońskie w wełnie syntetycznej

Według oficjalnych danych, produkcja celulozowej wełny syntetycznej w Japonii w r. 1937 wyniosła 171.3 milionów lbs.

Stosunkowo najwyższe nasilenie tej produkcji przyniósł październik i listopad r. b., a rekord ma być osiągnięty w grudniu.

W styczniu 1937 r. produkcja japońskiej wełny syntetycznej wynosiła około 6 milionów lbs. W kwietniu przekroczyła ona tę normę dwukrotnie, a w październiku trzykrotnie. Listopad przyniósł dalszy wzrost produkcji, która wyraziła się olbrzymią cyfrą przeszło 19 milionów lbs., a grudzień ma być zamknięty cyfrą 20 milionów.

Zbyt zapalek w Polsce

W pierwszych 10-ciu miesiącach r. b. sprzedano na terenie całej Polski ogółem 77.4 tys. skrzyń zapalek, podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. 77 tys. skrzyń. Pewnemu zmniejszeniu uległ zbyt zapalek w województwach centralnych i południowych, natomiast zwiększyła się sprzedaż zapalek w tym okresie na terenie województw wschodnich i zachodnich.

Polski surowiec jedwabny

Produkcja jedwabiu naturalnego wzrasta u nas powoli

Onegdaj w Stowarzyszeniu Techników mgr. M. Krasnodębski, kierownik centralnej doświadczalnej stacji jedwabników w Milanówku wygłosił odczyt p. t. „Najszlachetniejsze włókno — jedwab naturalny”.

Hodowla jedwabników wzięła swój początek w Chinach na 4 tys. lat przed nar. Chr. Z początku hodowla uprawiana była w sposób dziki, nieplanowy. Dopiero później rząd chiński zainteresował się użytecznością włókna jedwabnego i zaczęła popierać hodowców.

Przez 30 wieków chińczycy trzymali w tajemnicy sposób hodowli jedwabników i produkcji przędzy z jedwabnego. W roku 460 p. n. Chr. japończycy wydostali tajemnicę i sami zaczęli uprawiać hodowle, wyznaczając nawet znaczne premie dla hodowców. Z Japonii odkrycie to powędrowało do Indii i Persji, skąd arabowie przenieśli je do Europy.

Rozkwit hodowli jedwabników przypadł w Europie na Francję w wieku XIX. Hodowla uległa jednak w tym okresie gwałtownemu zahamowaniu z powodu zarazy t. zw. Pebrina. Odkrycie Pasteura, który stwierdził przyczynę choroby jedwabników pozwoliło dopiero zwalczyć zarazę i podjąć pracę na nowo.

W Polsce zaczęto hodować jedwabniki dopiero w końcu 18 wieku. Z początku hodowla zajmowano się raczej dla celów rozrywkowych, co oczywiście nie mogło dać żadnych gospodarczych rezultatów.

W roku 1853 założona została na ziemiach polskich pierwsza akcyjna spółka jedwabna, która jednak po pewnym czasie upadła. Dopiero w r. 1924 inż. Witacek

wznowił hodowlę jedwabników, zakładając stację doświadczalną w Milanówku, która skupuje oprzędę od hodowców. Obecnie posiadamy w Polsce około 1200 hodowców, produkujących 15 tys. kg. oprzędów rocznie.

W dłuższych wywodach prelegent objaśnił fachową stronę hodowli jedwabników i produkcji jedwabiu, przy czym podkreśla, iż dzięki swoim specyficznym właściwościom jedwab naturalny nadaje się do takich celów, do których inne włókna nie mogą być używane.

Jedwab naturalny przepuszcza bowiem promienie ultrafioletowe, daje się rozciągnąć na jedną siódmą swojej długości, może wchłaniać 25 proc. wilgoci, wreszcie spala się całkowicie, nie zostawiając śladu.

Z tego względu tylko jedwab naturalny nadaje się do izolacji kabli, do wyrobu lin spadochronowych, wreszcie do wyrobu woreczków do prochu. Jedwab różni się tym od innych włókien, że spala się bez śladu, wydzielając zapach włókna białkowego.

Zdaniem prelegenta jedwab sztuczny nie jest konkurencją dla naturalnego, z którym prócz nazwy nie ma nic wspólnego. Jedwab sztuczny nadaje się do pewnych gatunków tkanin, bo posiada podobny połysk.

W dyskusji, która wywiązała się po odczycie prelegent wyjaśnił, iż stacja doświadczalna w Milanówku wykonywa poważne zamówienia wojskowe. Ponieważ w kraju nie posiadamy surowca w ilości dostatecznej, stacja importuje z zagranicy gatunek grege. Jeżeli chodzi o propagandę hodowli jedwabników, to wprawdzie koleje państwowe postanowiły w swoim czasie wysłać

torze kolejowe morwami, któreby chroniły torze przed śniegiem i stanowiły źródło dochodów dla drózników przez umożliwienie im hodowli, projekt ten został jednak w bardzo nieznaczny sposób wykonany.

Na zakończenie jeden z mówców podkreślił, iż rząd nie powinien premiować hodowców via zakłady milanowskie, lecz bezpośrednio, gdy tylko w ten sposób rozwinięta jest hodowla.

Surowiec japoński zamiast włoskiego

W dziedzinie produkcji artykułów z jedwabiu naturalnego zachodzą ostatnio bardzo charakterystyczne zmiany. Doniedawna bowiem niemal że połowa produkcji jedwabniczej opierała się na surowcu włoskim, sprowadzonym bezpośrednio wgl. via Szwajcaria.

Obecnie jednak jedwab japoński dominuje na rynku polskim, a według fachowych obliczeń 75 proc. produkcji jedwabniczej korzysta z surowca japońskiego. Ceny jedwabiu naturalnego, jako artykułu giełdowego, ulegały wprawdzie fluktuacjom. Ostatnio jednak ustabilizowały się.

Eksport jedwabiu z Japonii pomimo wojny nie natrafia obecnie na żadne trudności.

Rozmiary importu jedwabiu japońskiego do Polski za rok 1937 nie dadzą się jeszcze ustalić. Natomiast jeżeli chodzi o ogólne stosunki handlowe z Japonią, to zdaniem fachowców, eksport polski do Japonii w roku bieżącym trzykrotnie przewyższy import.

Fabryki -- zamiast chałupników

Zelów staje się ośrodkiem przemysłu maszynowego

Ciekawym przyczynkiem do rozwoju włókiennictwa na prowincji łódzkiej jest walka pomiędzy chałupnictwem ręcznym, a nowopowstającym przemysłem włókienniczym w Zelowie.

Zelów doniedawna był jednym z głównych ośrodków bawełnianego tkactwa chałupniczego w okręgu łódzkim. Zelów wraz z takimi okolicznymi miejscowościami jak Pożeniec, Zelówek, Bujna, Faustynów od 70 lat stanowią poważne centrum wytwórczości bawełnianej. Wytwórczość ta oparta była na ręcznych krosnach tkackich i zatrudnia około trzech tysięcy chałupników.

Ostatnio ręczne chałupnictwo zostaje powoli wypierane przez fabryki tkackie. W ciągu zaledwie sześciu lat powstało w Zelowie dziewięć fabryk tkackich. Fabryki te posiadają poważne i nowoczesne urządzenia techniczne. Głównie produkują one dla zakładów zelowskich, częściowo zaś dla łódzkich za pośrednictwem t. zw. liwerantów.

Fabryki tkackie w Zelowie posiadają raczej charakter większy. Trzy fabryki w Zelowie zatrudniają po 300 robotników, reszta fabryk po 150 robotników.

Ogółem przemysł w Zelowie zatrudnia obecnie 2 tysiące robotników fabrycznych. Powstawanie większych fabryk tkackich w Zelowie związane jest ze specyficznymi warunkami tego terenu.

Zelów nie posiada sieci elektrycznej, umożliwiającej wszystkim fabrykom korzystanie z napędu.

W związku z powyższym, każda nowopowstająca fabryka musi zorganizować napęd elektryczny. Oczywiście jest to możliwe

tylko dla większych przedsiębiorstw. Jakkolwiek powstał również szereg mniejszych przedsiębiorstw, musiały się one zlikwidować na skutek braku napędu.

Poważna Fabryka cukrów i czekolady
odda za odpowiednim zabezpieczeniem **ZASTĘPSTWO** swoich wyrobów zdolnemu i wprowadzonemu branżystcie na ŁÓDŹ i okolice. Szczegółowe oferty składać do administracji pod „KAUCJA”.

GIEŁDA ŁÓDZKA			
Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:			
Trans. Sprzedaż Kupno			
Inw. I em.	75.50		
Inw. II em.	74.75		
Konsol. gr.	62.00		
Konsol. dr.	61.75		
Dolarówka	40.25		
Wewn.	58.50		
Konwersyjna	63.50	63.25	
5% Łódzi s. X	58.75	58.50	
Bank Polski	108.50	108.00	
Tendencja mocna.			
W poszukiwaniu Saturny.			

URLOP ŚWIĄTECZNY DLA KAŻDEGO NA WYCIECZCE ZAGRANICZNEJ!

Wycieczka Narciarska w Alpy Austriackie	22.XII. — 2. I. zł. 275.—
Wycieczka do Wiednia; Sylwester w Budapeszcie	22.XII. — 2. I. zł. 290.—
Wycieczka do Rzymu	22.XII. — 3. I. zł. 300.—
Wycieczka Narciarska do Szwecji	22.XII. — 4. I. zł. 390.—
Święta na Riwierze Francuskiej; Sylwester w Paryżu	22.XII. — 5. I. zł. 420.—
Sporty Zimowe w Kitzbühel i St. Moritz	22.XII. — 7. I. zł. 520.—

Codziennie indywidualne wyjazdy
do WIEDNIA, PARYŻA I WŁOCHI
Prospekty, informacje i zapisy: **ARGOS.** Łódź, ul. Piotrkowska 60 tel. 107-86

Zatwierdzenie układu „Boryszowskiej Apretury i Drukarni”

Sąd rozpoznawał sprawę zatwierdzenia układu z wierzycielami firmy „Boryszowska Apretura i Drukarnia Wolf Gutgold i S-ka”.

W marcu odbyło się zebranie wierzycieli celem zawarcia układu. Za układem wypowiedział się 123 wierzycieli, reprezentujących 270,784 zł., wobec czego układ uznano za zawarty i przedstawiony sądowni do zatwierdzenia.

Sąd rozpoznawał kwestię zatwierdzenia układu i stwierdził, iż układ nie doszedł do skutku. Sąd m. in. wziął pod uwagę, iż sędzia komisarz twierdził, iż widoki wykonania układu opierają się wyłącznie na przypuszczeniu, że przyszłe dochody będą znaczne i umożliwią spłacanie rat, przewidzianych przez układ, a nie na majątku firmy. Należałoby zastanowić się nad tym, czy układ, może być traktowany, jako realny i czy upadli mogą być uważani za godnych korzystania z układu, gdyż niewątpliwie układ w tych warunkach należałoby raczej uznać za sprzeciwiający się dobrem obyczajom i porządkowi publicznemu.

Na postanowienie sądu adw. A. Markowicz i A. Cymerman, pełnomocnicy upadłych złożyli zażalenie, dowodząc, iż ponieważ sędzia komisarz uznał układ za przyjęty, sąd winien jedynie zaakceptować ten układ, wgl. uchylić go, a nie uznawać go za nie doszły do skutku.

Sąd apelacyjny uchylił decyzję sądu okręgowego.

Sąd okręgowy rozpoznawał powtórnie układ i zatwierdził go, zobowiązał syndyka do wpłacenia niezwłocznie opłaty na rzecz skarbu państwa oraz do zaspokojenia lub zabezpieczenia zobowiązań masy uprzywilejowanych i do wystąpienia po dokonaniu tych czynności o ukonczenie postępowania upadłościowego i do wydania firmie jej majątku, ksiąg, korespondencji i dokumentów po uprzednim poinformowaniu się postanowienia o ukończeniu postępowania upadłościowego.

Mocna tendencja trwa w dalszym ciągu

Tendencja na rynku walorów była wczoraj w dalszym ciągu mocniejsza. Jednakże niektóre papiery wartościowe pod wpływem wahań kursowych, uległy lekkiej zmianie.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna: większe odcinki były bez zmian i nadal obracano nimi po 58,25 kupno, 58,75 sprzedaż. Natomiast odcinki drobne podniosły się o 25 pkt. do poziomu 58 w placaniu, 58,50 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję niejednolitą: I em. nie wykazała zmian i nadal obracano nią po 75,50 kupno, 76 sprzedaż. Natomiast II em. spadła o 50 pkt. i placano za nią 74,25, żądano 74,75.

5 proc. pożyczka konwersyjna utrzymała się na poziomie poprzednim. Za papier nadal placano 63,25, żądano 63,75.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) również bez zmian obracano nią po 40 kupno, 40,50 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna miała tendencję niejednolitą: grubsze odcinki podniosły się o dalsze 25 pkt. do poziomu 62,25 kupno, 62,75 sprzedaż. Natomiast drobne odcinki tej pożyczki straciły 50 pkt. i obracano nimi po 60,75 kupno, 61,25 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V bez zmian: 57 kupno, 57,50 sprzedaż. Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana. Za akcje Banku Polskiego nadal placano 107,75 żądano 108,25.

Dajcie szubko na POMOC ZIMOWĄ zmniejszasz bezrobocie



CZY WIECIE?

że śliczny ma i świeżość w pożą- danej karnacji nadaje cerze roślinny, miękki, niewidocznie przy- legający, nie zatykający porów

PUDER ABARID

CHORZY NA PŁUCA!

Každy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płu- tów oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby **FAGOSOL**. Przy użyciu Fa- gosu okazał się preparat **FAGOSOL**. gosułu zmniej- sza się kaszel. — Fagosol dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł. apteka H. Rosenfeldta, Warszawa, Plac Grzybowski 10.

Do wykończenia domów posadzki, drzwi i okna dostarcza: **Przemysł Drzewny „Maksymilian Jakubowicz” S. A.**

Żeromskiego 90/92, tel. 115-74, 157-74

Ustawiamy parkany wg. przepisu Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego.

Dr. med. **Paulina Lewi** specjalista chorób kobiecych i akuszerki **Sródmiejska 28** telef. 240-10 przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

DOKTOR KLINGER spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów) **Andrzeja 2, tel. 132-28** Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w niedzielę i święta od 10-12

Dr. Ludwik Falk Choroby skórne i weneryczne **Nawrot 7, tel. 128-07** przyjmuje od 10-12 i 5-7

DR. MED. I. FRENKEL Chirurg-Ginekolog i Akuszer **POWRÓCIŁ** Gabinet fizycznej terapii **Al. Kościuszki 22** (Piotrkowska 79) telef. 258-26

DOKTOR G. ELPERN SPECJALISTA CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA I KRTANI **PIŁSUDSKIEGO 65** (Piotrkowska 46) przyjmuje 4-8. Tel. 121-71

Dr. S. CHWAT LARYNGOLOG (chor. uszu, nosa, gardła i krtani) przyjm. 1-2 i od 5-7 **Piotrkowska 55, tel. 127-76**

Dr. med. Z. LIPSKA choroby dzieci **PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA ul. ZACHODNIA 68,** tel. 212-77. przyjmuje: 4 - 6 p. p.

Dyplomowany masażysta **Eliasz Preński** Narutowicza 9, tel. 248-05 Z praktyką w słynnym Warszaw- skim Szpitalu na Czystym. Wy- konuje masaże stosowane w or- topedii, neurologii, artretyzmie, masaż stawowy, odtłuszczający i masaż wibracyjny.

CIEPŁO w mieszkaniu! Uszczelniam OKNA i DRZWI od wiatru, zimna i kursu pod gwarancją kilkuletnią. **F. Pinzewski, tel. 257-18**

„NASZA TRYBUNA” Nr. 3.

W treści: **Dr. Jechiel Halpern:** Traktor i bomba **Ben-Cwi:** Żydzi i Arabowie w Pale- stynie. **Ch. Z-ski:** Recydywa partyjnictwa. **Jerzy Kamil Weintraub:** Do przyja- ciela, poety (wiersz) **J. Majus:** Dalekowschodnie inter- mezzo. **B. Olden:** Czang i Cziang. **Goldschmidt:** Faszyzm na kontynen- cie amerykańskim. **Trocki** o następcach Tuchaczewskie- go. **N. Weinig:** Norwid, faszyzm i stra- gan. **Tadeusz Hollender:** Donosy **Stefan Babad:** Kwitnące żyto. **M. Halter:** Drwale (Nowela) Na Widowni — Przegląd prasy so- cjalistycznej — Kolumna Pale- styńska — Wolna Trybuna. 8 stron. — — — Cena 20 gr. Do nabycia we wszystkich kioskach. Adres redakcji i administracji: War- szawa 27/22. — Telefon 12-24-20. Konto PKO. 15.994. Konto rozrachun- kowe 192.

Do akt. Nr. Km. 1746 | X | 37 **OBWIESZCZENIE** Komornik Sądu Grodzkiego w Ło- dzi rewiru 10-go, Leonard Naborowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dn. 16 grudnia 1937 roku o g. 14 w Łodzi, przy ul.

11 Listopada 149 odbędzie się publiczna licytacja ru- chomości oszacowanych na łączną sumę zł. 732.— a mianowicie: różnych mebli i 110 korcy węgla które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 25.11 1937 r. Komornik (—) L. Naborowski

Do akt. Nr. Km. 303 | X/37 **OBWIESZCZENIE** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 10-go, Leonard Naborowski zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1937 roku o godz. 12 w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 35 odbędzie się publiczna licytacja ru- chomości oszacowanych na łączną sumę zł. 566.— a mianowicie: 150 flaszek wina gronowego które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 22.11.1937 r. Komornik: (—) L. Naborowski

KEFIR LECZNICA ze stęmielami łózkami DLA CHORYCH NA uszy, nos, gardło i drogi oddechowe Gabinet Rentgena, dla prześwietlań i zdjęć **Piotrkowska 67, tel. 127-81** 9-3 i 5.30-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski **Wozwanie na miasto.**

„ST. HAMBURG i S-ka” w ŁODZI, ul. Główna 50, tel. 218-61.

Najodpowiedniejszy podarek GWIAZDKOWY



Radio TELEFUNKEN harmonia tonów - symbol jakości

TELEFUNKEN-FENOMEN Mz. SUPERHETERODYNA o rewelacyjnym układzie oszczęd- nościowym „ekonomizator prądu”. Telefunken-Fenomen Mz. przy pełnej wydajności i światowym zasięgu daje 50% **OSZCZĘDNOŚCI PRĄDU**; zużywa tylko 25 watów, t. j. tyle co mała żarówka. Oszczędność na prądzie wynosi około zł. 3.60 miesięcznie, co stanowi 18% raty miesięcznej. Telefunken-Super-Fenomen Mz. dzięki wysokim wartościom tech- nicznym, wspaniałemu tonowi, niskiej cenie, wygodnym splotom, stanowi naj- odpowiedniejszy podarek gwiazdkowy. Cena za gotówkę zł. 289.- na raty - zaliczka zł. 20.- i 16 rat miesięcznych po zł. 20.-

Uczcie się zawodu!!! Kancelaria T-wa „ORT” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmu- je zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe: **Bielizniarstwo i krój, Górsceciarstwo i krój, Krawiectwo damskie i krój, Haft ręczny i maszynowy, Wyrób swetrów i rękawiczek, Tkaactwo mechaniczne, Pończosznictwo mechaniczne, Dziewiarstwo mechaniczne, Litografia, Kettlowanie, Skrećanie, Nawijanie.** Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-iej rano do 7-iej wieczór.

Do akt. Nr. Km. 1920 | 37 **OBWIESZCZENIE** Komornik Sądu Grodzkiego w Ło- dzi rew. 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1937 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. 28 p. Strz. Kan. 21 odbędzie się publiczna licytacja rucho- mości a mianowicie: kredensu, pomoenika, stołu, lampy i szafy oszacowanych na łączną sumę zł. 670.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wy- żej oznaczonym. Łódź, dn. 12.11 1937 r. Komornik: (—) M. LIPIŃSKI Sprawa adw. J. Grudzińskiego p-ko Dawidowi Głow ńskiemu

Gabinet kosmetyki i toaletowej Z. SZWALBE dyplom Uniwersytecki **POWRÓCIŁA** **Moniuszki 1, tel. 127-99.** Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów. Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

KINO - TEATR URANIA (dawniej „CZARY”) **Cegielniana 2**

Dźwiękowe Kino RAKIETA Sienkiewicza 40, tel. 141-22 **Dziś i dni następnych!**

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program

Wspaniała kreacja **IRENY DUNNE**, bohaterki „Bocznej ulicy” w filmie **„Płynne złoto”** Wielka sensacyjna walka o płynne złoto Ameryki

Najpiękniejsza para ekranu — **Jean Harlow i Robert Taylor** w wspaniałej komedii p. t. **„Panowie! Towarzystwa”** Początek codz. o g. 4-iej, w soboty i niedz. o 12

LILY PONS najpiękniejszy sopran świata w najweselszym filmie sezonu W pozost. rolach: Gene Raymond, Jack Oake i Mischa Auer. **DZIEWWCZĘ z PARYŻA** Muzyka: Artura Schwartz, Johanna Straussa i G. Rossiniego **Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.**

Przedwiosnie Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Ostatnie dni! SAM NA SAM W roli głównej **z Paulą WESSELY** nigdy niezapomnianą z filmów „Maskarada” i „Epizod” **ANONS!** Następny program: **„KU WOLNOŚCI”** Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy, w niedziele i święta nieważne. **Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12.**

PRZED ZIMNEM

Drzwi i okna uszczelnione
bezbalkonowym systemem
A. Frydenkonia
chronią mieszkanie od wiatru, zimna,
i kurzu. - Trwałość długoletnia.
Dzwonić 173-57
w soboty tel. 222-72

KUPIEC
od 30 lat w Anglii
przyjmuje wyłączną sprzedaż
lub zastępstwo. Czasowo
w Łodzi. Oferty Sub.
„L. M. R.” do Biura Ogłoszeń
Fuchsa, Piotrkowska
Nr. 87.

LEKARZ - DENTYSTA
Helena Halpern
POWRÓCIŁA
NARUTOWICZA 2
TEL. 170-96
Godz. przyjęć: od 11-2 i 4-7.

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
specjalista
chorób kobiecych i akuszerki
POWRÓCIŁ
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

DR. MED.
Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2
tel. 166-35
WZNOWIŁA PRZYJĘCIA
Godz. przyjęć 8-1, 5-7 po poł.

Higiena
to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

DOKTOR
REICHER
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych,
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 pp.
w niedziele i święta od 9-12 w.

DR. MED.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjm. od 8-10 i 4-8 wiecz.

ELISABETH ARDEN

PRZYSYŁA WAM z LONDynu
SPECJALNA DORADCZYNIĘ

Bezpośrednio z Londynu przybywa fachowo wyszkolona specjalistka, przywołana z Salonu Elizabeth Arden radosne wieści o najnowszych fachowych odkryciach. Udzieli ona Paniom bezpłatnych rad i wskazówek, które pozwolą przy zastosowaniu najnowszych metod wiedzy, rozwiązać tak zawiły dotychczas problem zdobycia i zachowania urody. Nie zaniedbajcie tej jedynej w swoim rodzaju okazji.

Perfumeria „VIOLET”
Łódź, Piotrkowska 95. — telefon 158-59.

P. S. Ilość przyjęć jest ograniczona, wobec czego prosimy o łaskawe wcześniejsze zamawianie konsultacji, które odbędą się od 13 do 15 grudnia b. r.

SWETRY

BIELIZNĘ, POŃCZOCHY i wszelkie wyroby trykotowe dziane, damskie, męskie i dziecięce poleca

„FENAMIN” ZAWADZKA 7

KWACIARNIA wł. Sztajer-Rozensztraudowa
„Prachia” ZAWADZKA 8
— TELEF. 122-58 —

stale świeże kwiaty krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Gustownie przybrane kosze, wianki ślubne i wieńce jak również dekoracje stołów i wnętrz. Ceny b. przystępne

GRUNTOWNE i usamodzielniające wyroby ZAWODOWE

KURSY KROJU i SZYCIA DAMSKIEGO i DZIECIĘCIEGO

Prof. P. SZEJNFINKIEL 20
— ŁÓDŹ, ALEJA I-go MAJA
Specjalne działy: mierzenie i modelowanie dla krawczyń oraz pyjam i bielizny luksusowej. Prospekty bezpłatne. Opłata przystępna.

MEBLE NOWOCZESNE

do nowoczesnych mieszkań — projektują i wykonują

B-cia ORENBUCH PIŁSUDSKIEGO 50
tel. 20-21 — 50
architektura wnętrz
Wykonujemy również meble stylowe.

KUPIĘ:

10 krosien tkackich angielskich kolorowych 68 — 72 cali w najlepszym stanie oraz 2 maszynki wężowe (Schlauchspulmaschinen). — Dzwonić 111-23, w godzinach biurowych.

Dr. med.
F. Turyn
chor. wewnętrzne
Spec. narządów trawienia
ul. Andrzeja 9, tel. 133-05
Godz. 5-7

DR. MED.
HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i 4-3 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 pp.

DR. MED.
L. LIEBESKINDOWA
choroby dzieci
ordyn. 3-7 g.
Al. i Maja 25, tel. 111-10.

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych, kobiecych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w w niedz. i święta od 9-12.30 pp.

DR. MED.
Józef SZEPS
chor. wewnętrzne
mieszka obecnie
Piotrkowska 292, tel. 224-13
przyjm. od 2-4 i od 7.30-8.30

Ostrzeżenie

Od pewnego czasu grasują po domach nieletnie dziewczęta, wydłużając datki za bilety na rzekomo odbyć się mające przedstawienia dziecięce na rzecz „Przytuliska”. Są to jakieś oszukańcze indywidua, o zatrzymanie których i zatelefonowanie pod Nr. 144-61 do wyżej wymienionej instytucji (Południowa 66) uprzejmie prosi
ZARZĄD „PRYTULISKA”.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Przemysłowego Jakóba Wojdyławskiego Sp. Akc. w Łodzi zawiadamia niniejszym WPP. Akcjonariuszy, że dnia 28 grudnia 1937 roku o godz. 18-iej odbędzie się w lokalu Zarządu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 212,

XVIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za czas od 1.IV.1936 r. do 31.III.1937 r., 3) Udzielenie absolutorium Zarządowi, 4) Rozpatrzenie i uchwalenie budżetu na rok 1937/1938, 5) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Wolne wnioski. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Zgromadzeniu, winni stosownie do art. 399 K. H. złożyć na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem swe akcje względnie kwity tymczasowe w biurze Zarządu.

Bezpłatny kurs języka włoskiego

Początek 10 grudnia. Zgłoszenia: Moniuszki 11 m. 5 III p. front 3-5 pp.

Założona w roku 1891
Lecznica dla Zwierząt

Mag. Wot. H. WARRIKOFFA
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.
ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPNIENIA psów i koni
STRZYŻENIE psów i koni.
Kąpienie psów.
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 8-1 i 3-6
Członkowie towarzystwa opieki nad zwierzętami płacą ulgowe ceny.

Zakład Stolarski W. MUSZAŁSKI
ZOSTAŁ PRZENIESIONY
na ul. Piotrkowską 112.
Przyjmuje zamówienia na roboty meblowe, sklepowe itp. Specjalność: restaurowanie mebli antycznych.



Persil
pierwsze również
wełne doskonałe

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „Persil” w Bydgoszczy

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Łodzi

Andrzeja 3 (dom własny)

oraz
ODDZIAŁ I-szy, Pomorska 3
ODDZIAŁ II-gi, Pl. Reymonta 1/2

Zawiadania

że z dniem 1 grudnia 1937 roku przyjmuje wszelkie wpłaty na Pomoc Zimową oraz należności Elektrowni Łódzkiej za ograniczniki, w godzinach urzędowych od 9 do 14.30, w soboty od 9 do 13.

Okazyjna biżuteria

na dogodnych warunkach
„KAMEA” PIOTRKOWSKA 73
tel. 185-22
poleca wykwintną BIŻUTERIĘ, PRECYZYJNE ZEGARKI. — CENY KONKURENCYJNE.
UWAGA! PRACOWNIA ARTYSTYCZNA NA MIEJSCU.



Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

- WÓZKÓW dziecięcych
- ŁÓŻEK metalowych
- MATERACY wysielanych
- MATERACY sprężyn.
- ŁÓŻEK polowych
- ŁÓŻEK komodowych
- WYŻYMACZEK marki „Rubber”
- ŁODÓWEK
- LEŻAKÓW, HAMAKÓW
- ROWERÓW i drezyn

w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 — składowie — w podw. Tel. 159-90

CHRONIĆ ZDROWIE!
“OLLA”
GUM.²
Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

SALA FILHARMONII tel. 213-84
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii, przycem na przedstawienia popoł. cenw m. eisc popularne.

Sala Filharmonii
Narutowicza 20. Tel. 213-84
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

DZIŚ w niedzielę 5 b. m. o godz. 4 popoł. i 9 wiecz. ostatnie dwa występy przed nową premierą w Warszawie czolowych artystów teatru „Nowości” w W-wie w rewelacyjnym programie humoru, przebojowej piosenki, melodyjnej muzyki i cietej satyry p. t. **„Chanuke Drejdlach”** opartego na szlagierowych numerach programu p. t. **„JARMARK WARSZAWSKI”**

Rewelacja! Dziś w niedzielę, dn. 5 grudnia o g. 12.30 w poł. **Wielka Warszawska** zdemonstrują pierwszorzędną firmę warszawską, jak Dom Modelowy ANNA EBEROWA, I. ORZECZOWSKI, A. SCHOL, Maison „CELINA”, oraz łódzkie firmy „Martinal”, A. Ogórek, „Esia”. Laboratorium M. Malinowskiego, Universite de Beaute „Cedib”, Inecto Rapid Paris, „Laseque” i „Luminex” **REWIA MOD** Toalety na Sylwestra i Karnawał



TANIE TYGODNIE sprzedaży wyrobów Widzewskich

Zapraszamy wszystkich na okazijną sprzedaż towarów Widzewskich, na które udzielamy specjalny rabat
Okazja na resztki, sekundy i braki.

UWAGA! Uskuteczniamy wysyłkę paczek do Rosji Sowieckiej na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem ZSRR. Informacje na miejscu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

ENGLISHMAN z wyższym wykształceniem handlowym wyucza szybko i dokładnie konwersacji i korespondencji nowoczesną metodą. Gould, 11 Listopada 47-13.

LACINY, polskiego, historii w zakresie gimnazjum i liceum nowego typu udziela dyplomowana nauczycielka gimnazjalna. Tel. 193-64.

KOREPEJTYORKA wykwalifikowana udziela lekcji przed południem. Specjalna metoda stosowana dla dzieci: niechętnych i zaniedbanych w nauce; hebrajski. Tel. 151-99; prosić p. Rutę.

Lekcji muzyki

FORTEPIANOWEJ udziela absolwentka konserw. warsz., b. ucz. pr. Turczyńskiego. Ceny przystępne. Tel. 233-03.

BERLITZ! 14 rok szkolny. Koncesjonowane Kursy Języków Obcych pojedynczo i w małych ściśle dobranych grupach i 1-roczone kursy handlowe, obejmujące: księgowość, arytmetykę handlową, korespondencję, ustawodawstwo handlowe, socjalne i skarbowe, stenografię, pisanie na maszynie i angielski język. Kurs wyższej księgowości, obejmujący: rewizję ksiąg handlowych, analizę i krytykę bilansów etc. Zapisy codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Andrzejka 3. 7008-10

BUCHALTERII włoskiej i amerykańskiej oraz pisanie na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisanie na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, poprzednia oficyna. I piętro. Zaprojektowałam księgi i sporządzałam bilanse.

KSIĘGOWOŚCI (włoskiej, amerykańskiej, przebitkowej) wyucza tanio buchalter-bilansista. Zakłada i prowadzi księgi, sporządza bilanse. Al. 1-go Maja 35, m. 35, 7-9 wieczór. 8697-4

ABSOLWENTKA uniwersytetu francuskiego udziela lekcji początkującym i zaawansowanym po cenach bardzo przystępnych, albo języcznie kondycję w lepszym domu. Piotrkowska 120, m. 22.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 12 — 2, 4 — 8. Piotrkowska ur. 24, m. 7.

I ŻŁOTY: angielski, hebrajski, judaistyka (konfirmacja), przedmioty ogólne (korepetycje). Tel. 187-50, Kamienna 10, m. 8 od 9 — 10 i od 2 — 3.

RUTYNOWANA nauczycielka wychowawczyni przyspasabia dzieci od lat 5 1/2 do szkół wszelkiego typu, udziela lekcji, korepetycji (polonistka), języki. Ul. Kpt. Pogoniewskiego (dawniej Zakątna) 85, m. 3, tel. 147-94, 5-6 1/2 pp.

WYKWALIFIKOWANA korepetytorka wychowawczyni, absolwentka uniwersyteckiego studium pedagogicznego poszukuje lekcji, półkondycji. Pierwszorzędne referencje. Tel. 177-18 przez niedziel.

ABSOLWENTKA Scribony udziela lekcji francuskiego. 11 Listopada 47, m. 18, fr. III p., tel. 157-07 od 12-4 i 7-9 wiecz.

PRAWNIK, rutynowany pedagog poszukuje lekcji z hebrajskim w zakresie gimnazjum i liceum. Dzwonić tel.: 201-84, godz. 2-5.

LADNIE i prędko pisać uczy kaligraf Berman oraz poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Al. 1 Maja 4, Liwzyc.

NAUCZYCIELKA dyplomowana udziela lekcji języka angielskiego i korespondencji. Południowa 28, m. 11.

1000 ZŁ. kaucji złoży uczciwy, energiczny młody człowiek (izraelita), poszukujący jakiegokolwiek zajęcia. Akres: Ch. O. poste - restante Łódź 1. 689-2

MŁODA emigrantka z Berlina poszukuje miejsca do dziecka. Wymagania b. skromne. Łask, oferty do admin. pod „Emigrantka”. 889-2

CHŁOPAK na posyłki poszukiwany. Zgłaszać się: „Aligator”, Piotrkowska 89.

MATERIAŁY BUDOWLANE I STOLARSKIE

DYKTY

PRODUKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH



gwarantują wysoki gatunek i standaryzowane wymiary.

SPRZEDAŻ

„PAGED” Polska Agencja Drzewna Sp. z o.o.

CENTRALA: GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 44, TEL. 19-10.
ODDZIAŁ W WARSZAWIE, UL. WAWELSKA 54, TEL. 554-80
AGENTURA W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 104, TEL. 219-50

WYKWALIFIKOWANA, dyplom u uniwersytetu w Louzanne, udziela lekcji francuskiego i angielskiego. Warunki dogodne. Narutowicza 29, tel. 135-95.

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka, absolwentka Uniwersytetu J. P. przyjmie lekcje. Przygotowuje do egzaminów; tel. 2-66-43.

BUCHALTERNI, sporządzanie bilansów i nauka pisanie na maszynie. Kurs całkowity — opłata przystępna. Informacje i zapisy: Cegielniana 25, m. 35.

UDZIELAM hebrajskiego; konwersacja. Pomorska 22, m. 23, od 12 — 2.

POSZUKUJEMY dobrego nauczyciela-(ki) korespondencji niemieckiej. Oferty pod „2-30”.

Gospodynie, Uwaga!

Wiedeński proszek do froterowania wszelkich podłóg i linoleum zamiast past i płynów. WYDAJNIEJSZY I OSZCZĘDNY. Cena 1/10 Kg. netto zł. 1,75 „STALEX” Łódź, Lipowa 31 tel. 214-21

MATERYZYSTKA udziela lekcji w zakresie 8-miu klas. Specjalność: matematyka. Tel. 132-48 od 4-6.

ANGIELSKI. Rutynowany pedagog udziela lekcji indywid. i w ściśle dobranych grupach. Korespond. handl. Zgłoszenia: Gdańska 74, m. 27.

Posady

BUCHALTER - bilansista, wyższe wykształcenie, na kierown. stanowisku w dużym przedsiębiorstwie, zmieni posadę. Oferty sub „Minimum 500”. 674-7

MŁODY majster tkacki (Dessinator), specjalista branży półwielkanej i streichgarnowej poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem; pierwszorzędne referencje, długoletnia praktyka. Oferty sub „Majster”.

BIURALISTKA ze znajomością buchalterii i pisanie na maszynie poszukuje posady. Wymagania skromne zł. 25 tygodniowo. Oferty: „Referencje pierwszorzędne”.

FUTRA pg. najnowszych modeli wykonywa najtaniej Pracownia Kuśnierska **I. BOMBEL**, Zawadzka 6 telefon 118-62.

KSIĘGOWY - bilansista rutynowany, obeznany z przepisami podatkowymi, poszukuje zajęcia na pół dnia względnie godziny. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „M. T.”

SAMODZIELNY buchalter - bilansista, biegły korespondent, maszynista (podatkowiec), długoletnia praktyka, poszukuje zajęcia, ewentualnie na godziny. Zgłoszenia „Dzielny”.

Przed zimmem okna, drzwi

zabezpiecam gumowym uszczelnieniem „MORMIT”. Informacje ul. 1-go Maja 4, tel. 222-60

INTELIĞENTNA panienska ze znajomością języka hebrajskiego poszukuje kondycji. Tel. 153-73, dzwonić od 1 — 4 pp.

Uzdrowiska

ZAKOPANE. Na ferie zimowe przyjmę młodzież szkolną. Willa Henka w drodze do doliny Białego, komfortowa z centralnym ogrzewaniem. Helena Streisenbergowa, Anstadta 5, tel. 104-58. 690-2

RABKA - „PALACE” pierwszorzędny pensjonat pod zarządem d-rowej Pauliny Keinerowej. Pełny nowoczesny komfort. Wykwintna kuchnia. Salony. Garaże. Tel. 325. 2990-7

RABKA. Pensjonat Storehowej „Jedynaczka”, przepięknie położony w centrum zdrojowiska, poleca pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. 826-7

RABKA Pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA” pod zarządem Goldmana. 12989-11

ZAKOPANE - „Igmara” Droga do Białego, tel. 12-93, czynny w dalszym ciągu pod własnym zarządzeniem; poleca się P. T. gościom: Berenbaumowa, Hochbergarcwa. 12987-3

KRYNICZA Pensjonat „Adria”, tel. 122, pod zarządem T. Rubinsztajnowej czynny od 1 grudnia. Ceny przystępne. 13014-3

MYDŁO „TRÓJKA” z 3-ma chłopcami niedoścignionej jakości

BIURALISTKA ze znajomością buchalterii i pisanie na maszynie poszukuje posady. Wymagania skromne zł. 25 tygodniowo. Oferty: „Referencje pierwszorzędne”.

KOLUMNA. Na wakacje zimowe zabieramy młodzież szkolną. Sport — zabawy pod kierownictwem instruktora. Szefernerowa i Erlichowa, Narutowicza 43, tel. 209-72 od 10 — 12, przez niedziel.

ZAKOPANE. Willa „Lunieczka”. Pensjonat dla dzieci, młodzieży i dorosłych Cecylii Zemmmerowej. Komfort. Kuchnia wykwinna. Opieka troskliwa. Informacje: Cecylia Zimmel, Andrzeja 35, tel. 151-82.

Kolumna willa Habera

Pensjonat dla dzieci i młodzieży **S. GUREWICZOWEJ** czynny od 15 grudnia, tel. 14. Zgłoszenia przyjmują do 15 go grudnia tel. 123-99 od 4-5 po.

ZAKOPANE. Pensjonat „Włodzycówka” zarz. Singerów, ul. Sienkiewicza, tel. 1779. Pięknie nowo umeblowane pokoje z bieżącą wodą i centralnym ogrzewaniem. Uprasa się o wcześniejsze rezerwowanie pokoi.

ZAKOPANE. Bella Hältrecht Cukierowa zabierze młodzież szkolną na wakacje zimowe do pierwszorzędnego pensjonatu. Zgłoszenia: Wilezańska 62, tel. 168-74, godz. 9-12 i 2-4.

ZAKOPANE. Uruchamiam kolonje zimowe dla młodzieży i dorosłych. Pensjonaty pełnokomfortowe (ul. Chałubińskiego). Informacje: Krzak (nauczyciel), 6-go Sierpnia nr. 10, tel. 114-83.

CHCESZ BYĆ POWABNA? NOŚ BIELIZNĘ JEDWABNĄ marki „SIGNORINA” Sprzedaż przedświąteczna w fabryce ZACHODNIA 68.

ZAKOPANE. Pensjonat „Melior” (dawniej Notre - Dame) ul. Piłsudskiego; kolonia wypoczynkowa dla dorosłych w okresie ferii zimowych. Zgłoszenia: J. Zelwianiński, Bandurskiego 4, tel. 147-75.

ZAKOPANE. Pensjonat dla dzieci i młodzieży szkolnej w okresie ferii zimowych w willi „Błękitna” (boczna od Sienkiewicza). Ruta Zelwianińska. Magistracka 28, od 3 — 5 i 8 — 9 wiecz., tel. 147-75, 6 — 8.



Kupno i sprzedaż.

NADESZŁY maszyny do sycia „Bürgera” ul. Piotrkowska 82, w podwórzu. 8621-4

AUTO male D. K. W. w dobrym stanie kupię. Arno Bukowski, Łódź, Limanowskiego 93.

LUKSUSUSOWE mieszkania 2 i 3-pokojowe i kuchnie z holami i centralnym ogrzewaniem oraz pokój pojedynczy. Do oglądania codziennie od 3-4 Anstadta 3. 8687-3

MIESZKANIE 4-pokojowe z wszelkimi wygodami w śródmieściu, przy ul. Kilińskiego 44, front, II p. od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy.

KOLUMNA. 2 pięknie położone, ogrodzone, przyległe placu, tanio sprzedam. Oferty: Pabianice, Narutowicza 4/7.

MEBLE i pianina odświeża jak nowe, naprawia, polituruje i modernizuje specjalista stolarz. Zawadzka 16-a, tel. 184-82.

FUTRO męskie prawie nowe okazynie do sprzedania. Plac Dąbrowskiego 1, m. 25, od 2 — 5 po poł.

SPRZEDAM ręczne warsztaty tkackie (1200 i 800) oraz nowoczesne desenie adamaszkowe. Oferty sub „Okazja” lub tel. 165-08.

KUPIĘ duże biurko amerykańskie. Telefon 147-02.

PIANINO Blüthnera i buduar (całość koloru kości słoniowej) okazynie do sprzedania. Wiadomość w sklepie tytoniowym. Sienkiewicza nr. 25.

MILE ŁODZIANKI GWIAZDKOWE RESZTKI 1.50 M. BRYL 58 zapraszamy na sukienki, spódnice i bluzeczki od 9r. PIOTRKOWSKA

DLA PAŃ KRAWCOWYCH rozpoczyna się 3 stycznia 1938 r. nowy kurs KROJU, MODELOWANIA I MIERZENIA przy szkole **LINY KAUFMAN** Sienkiewicza 67 Zapisy przyjmuje kancelarja.

STOŁY KRZESŁA Najtaniej kupisz ZACHODNIA 57 tylko we f-mie Własny wyrób! Sx. Michałowicz DOGODNE WARUNKI!

50% OSZCZĘDNOŚCI na opale przez zastosowanie ekonomizatora piecowego „**TERMON**” polecone do użytku okół. M. S. W. d. 18. II. 1936 r. Do nabycia w firmach: „**TERMIKA**”, Piotrkowska 154, tel. 225-90. E. Profza, Piotrkowska 175a I. Basko, Pl. Reymonta 2 S. Gełon, Nowomijska 3 A. Weinberger, Zamenhofs 5 M. Jakubowicz, Gdańska 90 Hajek i S-ka, Piotrkowska 199



LUDZIE NERWOWI UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY
I U SIEBIE JEDNEGO Z NASTĘPUJĄCYCH
OBJAWÓW OSŁABIEŃ NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kofatanie serca, zawroty głowy, wzdęcie łożyska, bezsenność, niespokojny sen, zmniejszenie uczucia w niektórych częściach ciała, przestępczość, wzmocniona pobudliwość w skutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąż do środków odurzających, tytoniu, wysokości, herbaty, kawy, ścisłanie, kapryśność, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zbrocenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden, a także lub kilka jednocześnie występują:

JEST TO OZNAKA, ŻE NERWY SĄ POWAŻNIE OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak napr. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radość i niepodzielną. Zapewne już dużo wydalicie pieniądze na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, że znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprawdzi poprawę nastroju, dała radość życia, energię, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, że czują się jakbyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA
LEKARSKIE KOSZT WYNOŚI TYLKO CENĘ
KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TĘ
POUCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli nie macie czasu, to zachowajcie ogłoszenie

PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. 164

Różne

DLA KUPCÓW! Anglik z 30-letnią praktyką eksport - import, posiadający rozległe stosunki handlowe w Anglii i koloniach, załatwia pierwszorzędną korespondencję i wyrabia przedstawicielstwa. Tel. 143-80.

ODŚWIEŻAM sufity, ściany, tapety suchym chemicznym sposobem. Ceny niskie. Wiadomość: Samuel Wiatrak, sklep farb, Mała 2, róg 6-go Sierpnia, lub tel. 234-04.

ODŚWIEŻAM suchym chemicznym sposobem sufity, ściany, tapety. Bez kurz, szybko i tanio. 11 Listopada 75, m. 23. Tel. od 9-ej rano do 7 wiecz. 126-68. 11680-8

DYWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystyczny zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgrom, Kilińskiego 18, telefon 192-46. 6924-5

FARBIARNIA FUTER H. Szejman, Piotrkowska 81. Egz. od 1918 r. Farbowanie, czyszczenie i odświeżanie wszelkiego rodzaju futer na kolory naturalne i cdmienne, najnowszym systemem lipskim. Ceny niskie.

ZŁ. 10.000 potrzebne do objęcia pierwszorzędnej placówki fabryczno-zarobkowej. Oferty „Wspólnik czynny”.

DYPLOMOWANA masażystka wykonuje wszelkie zabiegi w zakresie masażu wchodzące. Wiadomość: Al. Kościuszki 17, m. 10. Tel. 249-79.

NOWOOTWORZONA wypożyczalnia sukien: Eleganckie wieczorne, dancingowe i ślubne najnowsze modele. Kopernika 4, m. 8, front, I piętro. Zamówienia wykonuje w ciągu dnia.

PRZEDSTAWICIEL fabryki tkanin jedwabnych na Warszawę poszukuje przedstawicielstwa tkanin wełnianych. Oferty pod „Hipoteka”.

ZAGUBIONO weksel zł. 502,20, wystawca Vogtland. Gardinen Vertrieb, Gdańsk, zlec. Uniwersalna. Skutki prawne zastrzeżono.

TANCOW bezkonkurencyjnie wyuczona szkoła Ignacego Wilczka, Piotrkowska 120, tel. 222-71. W sobotę wieczorki praktyczne dla młodzieży żydowskiej. Pocz. od 5 — 10.

Lokale

4 POKOJE z kuchnią, hall, centralne ogrzewanie, w eleganckim, nowoczesnym domu vis a vis parku Staszica, ul. Magistracka 36. Informacje telef.: 124-37. 00-3

POKÓJ umeblowany, niekrepujące wejście do wynajęcia. Śródmiejska nr. 39, m. 43.

DO WYNAJĘCIA 3 i 4-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami. Piotrkowska 271. Wiadomość u dozorcey. 680-3

W NOWOCZESNYM domu mieszkanie 3-pokojowe z hałem i wszelkimi wygodami. Żeromskiego 21, tel. 266-02 i 131-76. 2998-2

PIĘKNY pokój umeblowany, frontowy, widok na skwer kolejowy, odnajmę inteligentnej osobie. Narutowicza 35-16.

3 SŁONECZNE pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, III piętro, przystępne komorne do wynajęcia. Żeromskiego 24. Wiadomość u dozorcey.

2, 3 i 4-POKOJOWE mieszkania oraz lokale handlowe w nowym domu, Zachodnia 32, z centra. ogrzewaniem natychmiast do wynajęcia. Tel. 185-95 i 223-46.

ELEGANCKIE POKROWCE

NA CHŁODNICE
do wszelkich samochodów
TANIO

Hurtownia części zamiennych i opon
Joachim GERSON
Narutowicza 16, telef. 128-30
Wejście z ul. PIŁSUDSKIEGO.

Pierwsza Przychodnia WENEROLOGICZNA

leczenie chor. wenerycznych
i skórnych
Zawadzka 1, tel. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz.
Porada 3 zł.

Dr. med. H. GUTSZTADT

Akuszerek-Ginekolog
Zachodnia 66, tel. 129-52
przyjmuje od 8-10 i od 5-7 w.

PENSJONAT ATLASA

Czarnecka Góra, tel. 12, otwiera dnia 15 grudnia b. r. SEZON ZIMOWY Pokoje dobrze ogrzane. Dancing codziennie. Miejscowość nadaje się do sportów zimowych. Bilety kolejowe-wycieczkowe. Dla dzieci od lat 8 specjalna opieka. Informacje do 5 grudnia w Łodzi Hotel „Polonia“ pok. 217 p. Atlas, od 5 grudnia na miejscu.

POSZUKIWANY SKLEP FRONTOWY (z przyległym pokojem) od 1 stycznia w okolicy Piotrkowskiej od Narutowicza do ul. Głównej. Oferty do administracji pod „Z. P.”

POSZUKUJĘ 3-pokojowego mieszkania

w nowym lub starym domu w okolicy Placu Dąbrowskiego. Oferty z podaniem ceny do admin. sub. „Zaraz”.

3 POKOJE z kuchnią i hollem, centralne ogrzewanie, winda, w eleganckim nowowytbudowanym domu, vis a vis parku Staszica do oddania. Trębacka 12. Informacje na miejscu, lub tel. 155-54.

POKÓJ umeblowany z wygodami, telefonem do wynajęcia solidnemu panu. Plac Dąbrowskiego 1, m. 12, I p. front.

LUKSUSOWY pokój, centralne ogrzewanie, winda, do wynajęcia Nawrot 7, m. 12, front, IV p.

NA MONIUSZKI 6, I p. 2 próżne pokoje do wynajęcia.

DUŻY pokój umeblowany z wygodami do oddania zaraz dla jednego lub 2 panów, ewent. pracującego małżeństwa. Pomorska 50, m. 7, między 2 — 5 a.

3 i 4-POKOJE, kuchnia, wygody od zaraz do wynajęcia. Cegielniana 55, obok placu Dąbrowskiego.

POKÓJ elegancki. Piotrkowska, róg Zamenhofs, do wynajęcia. Tel. 248-51.

DO WYNAJĘCIA pół sklepu. Piotrkowska róg Śródmiejskiej. Wiadomość: telefon 103-79.

DO WYNAJĘCIA ładny pokój z wszelkimi wygodami i telefonem dla pana (izr.) 11 Listopada 72, m. 6.

SKLEP z mieszkaniem i piwnicą do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, ul. Gdańska 19, z frontu, I piętro, m. 2.

BIELIZNIE MĘSKA „WIEDEŃ” 4

na miarę wykonuje
PRACOWNIA
WIEDEŃSKA P.W.B. Skł. front. TRAUGUTTA

Stow. „Nosen-Lechem” wieczór Chanukowy

urządza w dniu dzisiejszym
dla dziatwy swojej Świątlicy. Wieczorek odbędzie się w lokalu Kuchni Ludowej przy ul. Solnej 14 o godz. 7-jej wieczór. Tych wszystkich, którym zależy na poprawie bytu biednej ludności żydowskiej, prosimy o liczne przybycie.

Za Zarząd Prezes
Mag. M. Balberyski.

Firanki KAPY OBRUSY

roboty
L. WALDMAN
Śródmiejska 22, tel. 18-677
Najnowsze modele stale na składzie

PIERWSZA Lecznica Stomatologiczna ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI

Dr. med. Sadokierskiego
Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12
TEL. 129-77.

Dr. med. S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34 telef. 145-10
godz. przyj. od 12-2 i 5-4 pp

DOKTOR S. Szylierman

akuszzeria i chor. kobiece
przeprowadził się na ul.
6-go Sierpnia 37, telef. 206-62
przyjmuje od 3-8 wiecz.



*Cosmetyka Lecznicza
Campa Kwarcowa*

Al. Kościuszki 41
tel. 204-89

Dr. med. L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.

POWRÓCIŁ
przyjm. od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

GABINET KOSMETYCZNY dla PAŃ i PANÓW
Instytut de Beante
Szkoła Kosmetyczna **Anna Rydel**

Piotrkowska 92, tel. 192-92
zaw. przez Wł. Państw. — Wszelkie zabiegi najnowszej racjonalnej kosmetyki, indywidualnie stosowane zapobiegają przedwczesnemu starzeniu, sprzyjają zachowaniu uroku, młodości i piękna. Usuwanie owłosienia bezpowrotnie.

DR. MED. S. Aronson

CHIRURG
Gdańska 68 telef. 155-29
przyjmuje od 4-6 w.

DR. MED. NIEWIAŹSKI

Specjalista chorób wenerycznych
i skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-12

DR. MED. I. PIECHOWICZ

Akuszzeria i chor. kobiece
wznowił przyjęcia
Śródmiejska 20, tel. 107-79
przyj. od 8-10 i od 3-7 wiecz.

MIMAR

Instytut kosmetyki lekarskiej
i Fizjkalnej Terapii
Szkoła Masażu leczniczego i Kosmetyki
Sienkiewicza 37 telef. 213-09

Dr. med. E. Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
w nteda. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med. Włodzimierz Zadziewicz

STOMATOLOG
Chor. i chirurgia jamy ustnej i zębów
Piotrkowska 164 telef. 125-21
przyjmuje od 3-7

DO SPRZEDANIA okazjnie pancerna kasa żelazna. Tamże rozłożyste rogi jelenie. Telefon 163-50. 000-3

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
Poraz pierwszy w Łodzi! Wesoła komedia wiedeńska
Pat i Patachon w Raju
W rolach główn.: Pat i Patachon, Tibor v. Halnay,
Lucie Englisch i Rudolf Carl
Passe-partouts i bilety ulgowe prócz urzęd. nieważne.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś premiera!
New York -- San Francisco
w r. gł. Joan Bennet, Fred Mac Murray
oraz **Concertina**
w r. gł. Carola Lombard

Rewia

ilustrowana tygodniowa

Nr. 49. Specjalny dodatek „GŁOSU PORANNEGO“ z dnia 5-go grudnia 1937 r.

Dzisiejszy numer

„REWII“

zawiera następujące artykuły:

Dorothy Tempsey: Czy jestem jeszcze pacyfistką.

Albert Sarraut: Miara cywilizacji narodu

J. K. Urbach: Panteon żydów - bohaterów

Roger Martin du Gard: W socjal-demokratycznym lokalu

Aleksandra Lecaire: Przepraszam, mamusi!

K. Tancer: Zastępcy ludzi

Henry Wreath: Nowy Edison

M. Borsow: Zmierzył miliardów

Prof. A. M. Low: Podróż na księżyc

Robert L. Ripley: Niewiarygodne, a jednak prawdziwe

Karen Mikaelian: Kobieta przebiegłość.

Czy jeszcze jestem pacyfistką?

Dorothy Tempsey, znana w świecie publicystką amerykańską i małżonką Sinclaira Lewisa, wydrukowała w „Readers Digest“ artykuł, który godzi się uwagi, ponieważ wyrażone w nim poglądy charakteryzują świat część zwolenników prezydenta Roosevelta.

(REDAKCJA)

Byłam przez całe swoje życie pacyfistką. Ale dzisiaj zadaję sobie pytanie, czy nasza metoda utrzymania pokoju nie jest wodą na młyn tych, którzy przygotowują wojnę i prą do niej. Narody przygotowują wojnę w nieznanym dotychczas sposób. Nie mam na myśli gazów trujących, ani szybkich bombowców, ani w ogóle haniebnej taktyki wojennej — mam na myśli fakt, że mózgi mężczyzn, kobiet i dzieci we wszelki możliwy sposób, przez wychowanie i propagandę, zostają zatrute wojennymi ideami.

Widziałam w niemieckich obozach młodzieży, obejmujących tysiące dzieci, liczących około 10 lat, tablice, na których widniały piętrowymi literami napisy: „Zostałeś urodzony, aby umrzeć za Niemcy“. Widziałam sześćo- i siedmioletnie czarne koszułe maszerujące wojskowym krokiem przez Włochy. — W rosyjskich ogródkach jordanowskich widziałam dzieci, które kształciły się w stosowaniu masek gazowych i poznawaly strategię życia w okopach.

Japonia zrywa liczne traktaty i wpada do Chin. Włochy podbijają w czynicznej wojnie zaborną Abisynię, całe armie z Niemiec i Włoch lądują w Hiszpanii, aby popierać powstańców przeciwko legalnemu rządowi parlamentarnemu.

My obstajemy przy neutralności. Mówimy: „Łam traktaty, napadaj na inne narody, bombarduj miasta, zabijaj kobiety i dzieci — my wycofujemy nasze okręty z mórz i zakładamy ręce. Możesz liczyć na naszą neutralność“. Popieramy anarchię światową, mając nadzieję, że właśnie nas ona oszczędzi. Ale w świecie, w którym panuje anarchia, nikt nie jest pewny.

Do tych, którzy się w świecie napadów i łamania traktatów powołują na prawo i świętość umów, należą najbogatsze najbardziej ustabilizowane i najsilniejsze narody świata: Stany Zjednoczone, Imperium Brytyjskie, Francja, Szwajcaria, Holandia i państwa skandynawskie.

Czy nie jest już najwyższy czas, aby one właśnie przeszły do ofensywy? Czy nie było by mądrzej powiedzieć światu:

„Wszyscy przyjaciele porządku, prawa i karności są naszymi przyjaciółmi. Poprzemy ich, gdziekolwiek i kiedykolwiek zostaną zaatakowani. Nie należy już liczyć na naszą neutralność!“

Takie stanowisko niesłychanie

Wielka ankieta „Rewii“ na temat „ZRÓDŁA i DROGI RASIZMU i ANTYSEMITYZMU“

Miara cywilizacji narodu

jest stosunek ludności do antysemityzmu

oświadcza minister i były szef rządu we Francji — **Albert Sarraut**

Wybitny członek partii radykalnej, ALBERT SARRAUT, od kilkudziesięciu już lat bierze czynny udział w życiu politycznym Francji. Zajmując się publicystyką (przeważnie na łamach poczytnego pisma radykalnego „Depeche de Toulouse“), sprawując mandat poselski, czy senatorski, p. Sarraut zawsze uchodził za zdolnego przedstawiciela partii radykalno socjalistycznej i składał dowody przywiązania do liberalnych i demokratycznych haseł. Był on jednym z twórców programu i taktyki partyjnej, i to zarówno w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę światową, jak i w okresie powojennym. Szczególne zainteresowania przejawiał Sarraut dla spraw kolonii francuskich, z którymi pragnął silnie spręgnąć stosunki gospodarcze Metropolii. Wraz z J. Caillaux podkreślał zawsze pierwszorzędne znaczenie dynamiczne afrykańskich kolonii, kierując uwagę poszczególnych rządów Francji na potrzebę reorganizacji całokształtu narodowej gospodarki francuskiej.

I na tym odcinku wykazał wybitny, umiarkowany polityk francuski, jak wielce ceni inne rasy i jak bardzo pragnie podciągnąć zaniedbane w cywilizacji rasy do poziomu, na którym znajduje się rasa biała. Zarówno w licznych artykułach Alberta Sarraut, traktujących o problemie rasowym, jak i w licznych wystąpieniach na forum politycznym deklarował się w sposób dosadny, jako zdecydowany przeciwnik wszelkich doktryn rasistowskiej obłudy.

(REDAKCJA)

Siedzieliśmy z Albertem Sarraut w jego prywatnym mieszkaniu na Avenue Victor Hugo i na pytania nasze ankietowe otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

— Mój pogląd na kwestię rasizmu i antysemityzmu nie może odbiegać od poglądu tych, którzy, jak ja, hołdują zasadom liberalizmu i demokratyzmu. — Tradycja republikańska mego kraju, duch liberalizmu i cała nasza filozofia, począwszy od XVIII wieku, przeciwstawia się w sposób bardzo wyraźny rasistowskiej idei.

spotęgowałoby siły moralne po stronie miłujących pokój.

Jestem gotowa umrzeć za polityczną wolność — za prawo nauczania mojego dziecka prawdy, której mi nie będą przepisywać dyktatorzy — za prawo przyswajania sobie tyle wiedzy, ile to będzie możliwe — za prawo współpracowania z moimi jedynymi w społeczeństwie, które wysoko trzyma sztandar godności rasy ludzkiej w ogóle. Nie szukam walki, ale jeśli walka będzie mi narzucona, nie usunę się obojętnie na stronę, nie poddam się bez oporu. A ponieważ tak jest — to czy jestem jeszcze pacyfistką?

DOROTHY TEMPSEY.

Cenię dzieło literackie Gobineau, ale wręcz wrogo odnoszę się do zawartych w nim idei. — My bowiem nie tylko nie uznajemy, lecz

odnosimy się z pogardą i obrzydzeniem do tezy, na której opiera się rasistowska ideologia.

Nie oceniamy człowieka według jego pochodzenia rasowego, ani według koloru jego skóry, ani nawet według kraju, w którym przed tym mieszkał. My szukamy głównie w człowieku jego osobistej godności, jego wartości moralnych, zalet jego umysłu...

Czyż trzeba dowodów na potwierdzenie mych słów? Czy postępowanie nasze na odcinku kolonizatorskim nie jest nacechowane pierwiastkami humanitarnymi? Nie jest panu obecne, że

Francja otacza opieką 500 milionów ludzi poza morzem, ludzi o skórze czarnej, brunatnej i żółtej.

I nie traktujemy ich bynajmniej jako rasy niższe. Uważamy, iż pewne rasy, zamieszkujące nasze kolonie, są opóźnione w swym rozwoju cywilizacyjnym, że każda z nich posiada specyficzne cechy duchowe i fizyczne, co nam jednak nie

przeszkadza ułatwiać im proces przebycia tych etapów ludzkiego postępu, które dzielą je od stopnia postępu intelektualnego i moralnego, osiągniętego przez rasę białą.

Odnosnie ras, zamieszkujących kontynent europejski, jestem zdania, iż poszczególne narody z racji swej przynależności do tej czy innej rasy, nie mają prawa pretendować do jakowejś supremacji,

na której im rzekomo z tytułu ich rasowej przynależności. — Hierarchia wartości człowieka nigdy nie wywodzi się z ideologii rasizmu.

Myślę, że wypowiedziane przeze mnie poglądy są dostateczne dla zrozumienia mego stosunkowania się do antysemityzmu.

Fale antysemityzmu przelewać się mogą tylko w tych krajach, w których poziom kultury jest niski, lub gdzie rządy czynią z nienawiści rasowej narzędzie swej polityki.

Stosunek każdego kraju do zagadnienia antysemityzmu służyć może za miarę kultury i cywilizacji danego kraju.

My, francuzi, nie jesteśmy antysemitami, tak samo, jak nie jesteśmy antyprotestantami, antykatolikami, lub antybuddystami. Przeciwstawiamy się całą mocą wolnościowego ducha, przekazanego nam przez wielkie umysły XVIII wieku, które przygotowały Wielką Rewolucję, wszelkim przejawom rasowego antagonizmu i religijnej nienawiści. Zdajemy sobie sprawę z bezspornego faktu, że

żydzi, przeciwko którym kieruje się dziś otwarcie i niecierpliwie jadę strzały nienawiści, odegrali i odgrywają potężną rolę w kształtowaniu ogólnoludzkiej cywilizacji.

Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że kroniki postępu ludzkiego ujawnią nazwiska żydów - wielkich myślicieli, ży-

dów - znakomitych uczonych, żydów - wybitnych artystów, żydów - niepospolitych filozofów, którzy do ogólnego dorobku cywilizacyjnego świata wniosli przeogromne wartości moralne i intelektualne.

Wiele zarzuca się żydom. Ale tak, jak każda jednostka ludzka, tak i zbiorowość społeczna, ma swe zalety i wady. Mówi się o żydach, że lubią pieniądze... Jest jednak rzeczą jasną, że

gdyby ta czy inna cecha przybrała rozmiary przesadne, znalazłbyśmy środek ochronny.

To są rozważania płytkie. — Lubie rozpatrywać problemy pod szerszym ich aspektem. — Jestem wrogiem wszystkiego, co trąci rasizmem. Objawy różniczkowania rasistowskiego, podział na kategorie, stwarzanie stopni hierarchicznych dla społeczeństw według nakazów rasistowskiej „teorii“ — nie godne jest cywilizowanego europejczyka. Wrogi stosunek do podobnych zjawisk wpływa z kwintesencji liberalnych doktryn.

Francja nie będzie stosować kryteriów Trzeciej Rzeszy.

My bronimy odmiennych tez. W naszym kraju również podjęto próby balamucenia rasistowskiego. Wyrazem tego była afera Dreyfusa. Ale wysiłki w tym kierunku nie powiodły się we Francji, niemal spaliły na panewce.

Sztuczne wytwarzanie wzajemnych antagonizmów na tle religijnym, czy rasowym, nie tylko koliduje z duchem postępu ludzkiego i podwalinami demokratycznej idei, ale dyskredytuje w oczach cywilizowanego świata te elementy, które usiłują z obłudy i demagogii budować teorie i czynić politykę.

(Ankieta przeprowadza

Jerzy Halamski).

Panteon żydów-bohaterów

którzy zginęli i cierpieli za Polskę w powstaniu styczniowym

V.

Powstańczy rząd narodowy podzielił Kongresówkę na dziewięć jednostek administracyjnych: miasto Warszawę oraz osiem województw. Na czele województwa stał naczelny cywilny — wojewoda. Rząd narodowy na te stanowiska wyznaczał najwierniejszych z wiernych i deej niepodległości, jednostki najbardziej zaufane, nieskazitelne, które musiały również cieszyć się zaufaniem wszystkich warstw społecznych na powierzonej im terenie działania.

E. Maliszewski w „Organizacji powstania styczniowego” słusznie pisze: „Cieżka była to służba i z tego dobrze zdawano sobie sprawę w czasach powstania. Odpowiedzialność bowiem w razie dostania się w ręce władz rosyjskich była nie mniej szał, niż dla osób, wziętych do niewoli z bronią w rękę, nie mieli zaś nigdy ci pracownicy tych chwil zapалу i radości, jakie przeżywali powstańcy w razie pomyślnych operacji wojskowych oddziału” (str. 66). Wojewódzie podlegała sieć organizacji powiatowych, żandarmeria narodowa, skarbowość, uzbrojenie i zaprowiantowanie, pomoc sanitarna i szpitalna dla walczących oddziałów.

Wszyscy pamiętnikarze i historycy powstania stwierdzają jednomyślnie, iż okresem największego rozkwitu powstania i opieki nad walczącymi parlyzantami na terenie Podlasia były rządy wojewody żyda z pochodzenia WŁADYSŁAWA RAWICZA.

Rawicz pochodził ze znanej żydowskiej rodziny bankierskiej w Warszawie i był właścicielem ziemskim. Wł. Rawicz brał czynny udział w pracach przygotowawczych do powstania i z chwilą rozpoczęcia walk objął z początku z nominacji rządu narodowego stanowisko komisarza cywilnego powiatu siedleckiego, a następnie powierzone mu w lipcu 1863 r. całe województwo podlaskie. Po kilku miesiącach na skutek zdrady został Rawicz aresztowany, osadzony w więzieniu siedleckim i mimo strasznych tortur nie zdradził nikogo, odmówił zeznań, co należało wówczas do rzeczy nieczęstych i w dniu 21 listopada 1863 roku odbyła się dla zastraszenia opinii publicznej egzekucja. Żyd — powstańczy wojewoda, wpatrzony w twarz najbliższej rodziny, żony, nie pozwolił sobie przewia-

zać oczu, i z okrzykiem „niech żyje Wolność i Niepodległość” przy warkocie bębnow zawisł na szubienicy.

O wiele piękniejszą śmierć miał współpracujący z Rawiczem naczelnik wojskowy woj. podlaskiego pułkownik Marcin Borełowski, robociarz krakowski, walczący pod pseudonimem „Lelewel”. Obok dowódców powstańczych ziemian Czachowskiego i Traugutta, oficerów z armii rosyjskiej Sierakowskiego i Chmielewskiego, księży Mackiewicza i Brzózki, żydów Rozenbacha i Gruenbauma, chłopca litwina Bitisa, honorowe miejsce zajmuje ten bohaterski murarz, który zginął podczas ataku na polu walki pod Butorzem. W oddziale Lelewela byli rewolucjoniści prawie wszystkich narodowości, było również wielu robotników, górników i metalowców, dość liczni byli i w szeregach podwładnych mu oddziałów na terenie województw podlaskiego i lubelskiego żydzi, przeważnie z ludu.

KRAUS IGNACY I ENOCH brali udział w bitwach pod Chruslinem i Żelechowem. Enoch K. wzięty ranny do niewoli 20 listopada 1863 r., zesłany został na Sybir.

KOTON JÓZEF za udział w walkach, zesłany na całe życie, uciekł z Sybiru w r. 1891 i opisał swe cierpienia i ucieczkę w pamiętnikach p. t. „Ucieczka z Sybiru” (Lwów, 1891 r.).

Bracia NAUDING EDWARD I STANISŁAW wyrokiem sądu polowego skazani zostali na 10 lat katorgi w Syberii.

SARNA, krawiec z Działoszyc przyłapany z bronią w rękę, ranny, skatowany przez kozaków, zmarł w okropnych męczarniach („Czas” nr. 219-63).

LEWKOWICZ, ojciec pięciu dzieci, za współdziałanie z powstańcami, zamordowany został przez pijane żołdactwo rosyjskie w Tomaszowie Lubelskim.

GOLDSTEIN LUDWIK, GUTMAN ABRAHAM z Sambora i HIRSZ RAFALL po śmierci Lelewela pozostali jeszcze na polu walki i Hirsz nie schodzi nawet z placu boju w r. 1864, walcząc w oddziale Jagmina.

KUNCFELD LUDWIK ze Lwowa, KALISKI FABIAN, krawiec z Włocławka, zesłany na Sybir (zmarł 1916 r. „Nowa Gazeta”). KAPLAN, zesłany do Archangielska, KANTOR z Tarnowa, KACZMARSKI z kilku



MAKSYMILIAN GOLDSOBEL uczestnik powstania styczniowego, odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami.

ochotnikami żydowskimi, — KLARFELD MAURYCY, skazany na dożywotnią katorgę, KAUFMAN GOTLIB, osadzony w twierdzy modlińskiej. LUBELSKI JAKUB, skazany na więzienie, LOEFFLER WILHELM, NIERENSZTAJN STANISŁAW z Włocławka, wysłany „w żołdactwo” („Tyg. Ilustr.” nr. 44 1910 r.), DR. ROZNER z Krakowa i LOEWENHERZ JONAS, akademik, brali udział w wielu bitwach i potyczkach.

Starszy brat Loewenherza Jonasa — JÓZEF NOAH, przemysłowiec i obywatel ziemski w Galicji brał czynny udział w polskich ruchach wywoleńczych w latach 1846 - 8. W r. 1863 majątek swój Ohladów oddał do dyspozycji powstania. — Wodzowie powstania, jak pułkownik Miniewski, w pamiętnikach serdecznie wspominają o gościnności, patriotyzmie i ofiarności J. Loewenherza, który często był narażony na represje władz austriackich.

Żyd z Lublina o nieznanym nazwisku, który walczył pod pseudonimem LUBELSKI, w oddziale Czachowskiego, padł 3 września 1863 r. w lasach Świętokrzyskich, MAJEWSKI z tego samego oddziału, rzemieślnik żydowski, podczas patrolu zakłuty został przez kozaków 15 lipca 1863 r., MAJEW, we wrześniu 1863 r., przyłapany przez kozaków, gdy dla swego oddziału udał się do wsi po prowianty, został w zwierzęcy sposób dosłownie poćwiartowany. Ta-

każ śmierć za wolność ojczyzny i udzieloną powstańcom pomoc spotkała w Tomaszowie Lub. kobietę RUCHLĘ MALARZ.

Wzięci do niewoli skazani zostali: MAMELKA — zesłanie w „żołdactwo” („Czas” 1863 r.), MANES — na Sybir („Jedność” nr. 14-1907), PINELES na Sybir, PETRYKOWSKI MAJER w „żołdactwo”, doktor med. POMBERG na Sybir.

MAJZNER MARKUS, OBERKORN KAROL (pseud. Oborski) BARONDEL SAUL, PEKELES MAURYCY w oddziale Chmielewskiego, PREIS LEON, szesnastoletni strzelec, RAABE ZYGMUNT z korpusu gen. Wysokiego, ULRICH LEON walczyli do upadku powstania w wielu oddziałach na południu Kongresówki, byli w bojach ranni i wyróżnieni z racji odwagi przez dowódców i po klęsce szukali schronienia w Galicji, gdzie skazani zostali na więzienie.

MICHELSON po rozbiciu oddziału, wzięty do niewoli, za wybitny udział w walkach został rozstrzelany 18 sierpnia 1864 r. w Radzynie Podlaskim.

W bitwach pod Batorzem w dniu 6 września 1863 r., w której zginął Borełowski-Lelewel, padł i w obronie swego ukochanego wodza niemiecki żyd, który aż z Hamburga przybył, by wziąć udział w walkach o niepodległość Polski.

Nazwisko poległego nieznanego, jedynie imię: LEJBUS.

W lipcu 1863 r. pułkownik ZYGMUNT MINKOWSKI (Teodor Tomasz Jeż) zorganizował oddział powstańczy, aby z nim wkroczyć na Podole. W dniu 15 lipca 1863 r. przy przeprawie przez Dunaj oddziałowi Miłkowskiego, liczącemu 213 żołnierzy pod Konstangalią przeciwstawił się pułk rumuński, liczący 1300 żołnierzy i nie chciał dopuścić do przejścia granicy. Gdy polski oddział rzucił się na bagnety sześć razy większy oddział rumuński po słabym oporze w popłochu cofnął się.

Rumuni stracili 40, my zaś — 20 żołnierzy. Wśród zabitych w oddziale Miłkowskiego było dwóch żydów, którzy z Turcji przybyli, by walczyć za Polskę: SZTANCLER LEON i SZTARK FRANCISZEK.

POSSYNGIER (imię nieznanego), żołnierz-żyd legii cudzoziemskiej w Algierze, na wieść o powstaniu natychmiast przy-

był do Polski z Afryki, jako zastępca dowódcy oddziału poległ w Borach Rozwieszskich („Czas” nr. 159-1863).

W dniu 19 lutego 1863 roku wkroczył w granice Kongresówki krótkotrwały dyktator powstania „en. LUDWIK” NEROSŁAWSKI z małym oddziałem, do którego przyłączyła się nieliczna grupa studentów warszawskich. Na oddział, liczący niecałą setkę powstańców i 24 szlucery napadły trzy rotwy (kompanie) piechoty i 2 sotnie kozaków. W rozpaczliwej krwawej bitwie oddział Mirosławskiego został rozbity. — Wśród poległych byli żydzi: MESSER i dwaj akademicy z Warszawy: HEGEL i HEGEL MAURYCY (prawdopodobnie bracia).

Pod Miechowem 17 lutego 1863 r. przy zdobyciu miasta walczył oddział Kurowskiego, liczący około 1500 powstańców, w którym napewno było wielu żydów. W bitwie zginął na 50 poległych, w tym 30 bezimiennie, podoficer jazdy IZAJASZ KRYŃSKI („Bitwy i potyczki” str. 161).

SZERCMAN (imię nieznanego), absolwent uniwersytetu w Brukseli, za czynny udział w organizacji narodowej w Warszawie, z powodu odmowy złożenia jakiegokolwiek zeznań, niezłomności charakteru i zachwałej postawy podczas dochodzenia wyrokiem sądu wojennego rozstrzelany został w Warszawie 12 czerwca 1863 r. („Dziennik Poznański” nr. 136-1863 r.).

Za udział w walkach: ROZENBAND IZAAK LEJB i SZNYCER PINKAS zesłani na Sybir, doktor med. ROZENCWAJG — do Aleksandrowska, RAWSKI JÓZEF — dziesięć lat katorgi (zmarł w 1911 r. w Warszawie, „Tyg. Ilustr.” 1911 r.), inżynier STEIMAN JULIAN — na Sybir (zmarł w Warszawie w r. 1921, „Kurier Por.” 5. 6. 1921 r.), SZTERN CHENOCH w „żołdactwo”, SZAFIR MOJŻESZ — na Sybir („Czas” 171-1863 r.), ZYSMAN SZAPSZE, rzemieślnik, na dwa lata rot aresztanekich, WARHAFTIG JONAS — osadzony w twierdzy modlińskiej (raport kpt. Siemionowa z dn. 28. 5. 1863), BRACIA WOLANOWSCY i student akademii medycznej WAJZENBLAT LEOPOLD skazani na więzienie.

(Dokończenie na str. 4-ej).



1. Ministrowie francuscy w Londynie opuszczają gmach swojej ambasady, udając się na konferencję na Downing-Street. — 2. Poprzedza ny przez kobziarza posuwa się kondukt żałobny ze zwłokami Mac Donalda przez rodzinne miasteczko zmarłego na mały skromny cmentarzyk, gdzie złożono znakomitego męża stanu na wieczny spoczynek.

Roger Martin du Gard

W SOCJALDEMOKRATYCZNYM LOKALU

„Lato 1914“ brzmi tytuł trzech ostatnich tomów wspaniałego cyklu powieści „Les Thibaults“, który ich autorowi przyniósł właśnie w tym roku nagrodę Nobla. Powieści te wprowadzają nas w środowisko przed wojennej Genewy, pełnej rewolucjonistów wszystkich narodowości i odceń. Poniżej znajdują Czytelnicy epizod szczególnie aktualny, rozgrywający się w lokalu zgrupowań socjalistycznych rewolucjonistów.

(REDAKCJA)

Ludwik Prezel i jego siostra Cecylia właśnie weszli do wnętrza. Usiłowali zorientować się w osobach obecnych, jak zwykli czynić nowo przybyli, którzy nie są dobrze obeznani z lokalem. Gdy spostrzegli Jakóba, podnieśli ręce na znak powitania i spokojnie ruszyli w jego stronę.

Byli jednakowego wzrostu, oboje czarni i zdumiewająco do siebie podobni. Oboje dźwigali na zaokrąglonej, nieco masywnej szyi starożytną głowę o nieruchomych rysach, ale o ostrych konturach. Stylizowane głowy, które wydawały się być zbudowane nie wzorem natury, ale jakby według jakiegoś przepisu...

— Wróciliśmy wczoraj — powiedziała Cecylia.

— Z Monachium? — zapytał Jakób i uściśnął wyciągnięte doń dłonie.

— Z Monachium, Hamburga i Berlina.

— A w ubiegłym miesiącu byliśmy we Włoszech, w Mediolanie — dodał Prezel.

Mały czarny człowieczek o nierównych ramionach, który w tej samej chwili przechodził obok, zatrzymał się z rozjaśnioną w uśmiechu twarzą:

— W Mediolanie? — powtórzył z szerokim uśmiechem, ukazując dwa rzędy wielkich, zdrowych zębów. — Widziałeś towarzyszy z „Avanti“?

— Oczywiście...

Cecylia odwróciła się w jego stronę:

— Pochodzisz stamtąd?

Włoch potaknął kilka razy z uśmiechem. Jakób przedstawił:

— Towarzysz Saffrio.

Saffrio liczył co najmniej czterdzieści kilka lat. Był niski, przyfoczonony i jakby zniekształcony. Dwoje cudownych czarnych oczów, promieniujących i jedwabistych, wyzierało z tej twarzy.

— Znałem twoją włoską partię z 1910 roku — oświadczył Prezel. — Trzeba stwierdzić, że była jedną z najgłędniejszych. A ta różnica do dzisiaj! Przeżyliśmy tam strajki czerwonego tygodnia. Nieprawdopodobny postęp!

— Tak jest! Jaka siła! Jaka odwaga! — wołał Saffrio.

— Włochy — podjął Prezel rozmowę poręczającym tonem — niewątpliwie wzięły sobie przykład z metod organizacyjnych naszej niemieckiej socjaldemokracji. Dlatego właśnie włoska klasa robotnicza jest dzisiaj silnie zwarła i nawet dobrze zdyscyplinowana, naprawdę gotowa kroczyć na czele. Szczególnie proletariatu rolny jest tam silnie

szys, niż gdziekolwiek indziej.

Saffrio śmiał się zadowolony:

— Mam w izbie pięćdziesięciu dziewięciu posłów! A nasza prasa! Nasz „Avanti“! Przeszło 45 tysięcy nakładu każdy numer! Kiedy byłeś u nas?

— W kwietniu i w maju. Na kongresie w Anconie.

— Znasz Serratiego? Vellę?

— Serrati, Vella, Bacci, Moscallegro, Malatesta...

— A nasz wielki Turati?

— Ach ten! To jest przecież reformista!

— A Mussolini? Ani śladu reformisty! To jest prawdziwy socjalista. Znasz go?

— Owszem — odparł lakonicznie Prezel i skrzywił się niemal niewidocznie, czego Saffrio nie zauważył. Włoch ciągnął dalej:

— Mieszkaliśmy razem w Lizzano. Benito i ja. Czekał tylko na amnestię, aby móc powrócić do domu... I za każdym razem, gdy przyjeżdża do Szwajcarii, nie zapomni nigdy odwiedzić mnie. Niedalek, jak tej zimy...

— Awanturnik! — mruknęła Cecylia.

— Pochodzi z Romagnii, jak ja — ciągnął Saffrio, obrzucając wszystkich swoim uśmiechem, w którym tliła się pewna doza dumy. — Kolega z Romagnii, przyjaciel, gdyśmy jeszcze chodzili w krótkich porteczkach, brat niemal... Jego ojciec miał knajpę, odległą od naszego domku o jakieś sześć kilometrów... Dobrze go znałem... Jeden z pierwszych internacjonalistów w Romagnii. Warto było go po-

śluchać w knajpie, jak miotał gromy na tych w sutannach i na patriotów! I jaki dumny był ze swego syna! Mawiał: „Benito i ja, jeśli pewnego dnia zechcemy, to wystarczy nas dwóch, aby zmiażdżyć wszystkie kanale dzisiejszego regime'u“. A oczy jego błyszczały przy tym, zupełnie tak samo, jak oczy Benita. Jaką on siłę ma w oczach, ten Benito! Nieprawda?

— Owszem, ale trochę się popisuje — mruknęła Cecylia i odwróciła się do Jakóba, który się uśmiechał. Twarz Saffria pokrył cień smutku:

— Co ona powiedziała o Benicie?

— Powiedziała „popisuje się“, co ma znaczyć, że robi przedstawię, gra rolę jakby na scenie... — wyjaśnił Jakób.

— Mussolini? — krzyknął Saffrio, rzucając w stronę dziewczyny zagniewane spojrzenie. — O nie! Mussolini jest prawdziwym, czystym socjalistą! Od najdawniejszych czasów antyroyalistą, antypatriotą i antyklerykałem! A przy tym wielkim kondotierem! Prawdziwie rewolucyjnym wodzem!... I zawsze pozytywny, realistyczny... U niego najpierw idą pertraktacje, a potem doktryna!... W Forli podczas strajku był, niby szatan, na ulicy, na zgromadzeniach, wszędzie! Żadnych pięknych przemówień! „Zróbcie to, zróbcie tamto!“ Jaki zadowolony był, gdy rozkręcono szyny, aby zatrzymać pociąg! Wszvstko, co z energią robiono przeciwko ekspedycji do Trypolisu, działało się dzięki jego gazecie, dzięki niemu!

We Włoszech on jest duszą naszej walki! W „Avanti“ on jest tym, który codziennie przepaja masę dynamiką rewolucyjną! Rząd królewski nie ma wroga, który byłby tak wielki, jak on!

Gdy socjalizm nagle stał się u nas tak potężny, to zapewne głównie dzięki akcji Benita! Tak jest! Można to było stwierdzić w tym miesiącu... Czerwony tydzień! Jak rzucił on się na tę okazję! Per bacco, gdyby tylko słuchano jego gazety, w ciągu kilku dni całe Włochy stały by w płomieniach! Gdyby confederazione związków zawodowych nie obawiała się i nie odwołała strajku, oznaczało by to początek wojny domowej, załamanie się monarchii, rewolucję włoską!... U nas, Thibault, w Romagnii, towarzysze proklamowali pewnego dnia republikę! Si, si — Saffrio rozmyślnie odwrócił się plecami do Cecylii i Prezla. Mówił tylko do Jakóba. Znowu się uśmiechnął i nadał swemu głosowi odcień surowej czułości: — Strzeż się, Thibault, wierzyć wszystkiemu, co słyszysz!

Następnie wrzucił ramionami i oddalił się, nie zegnając na wet niemców. Nastąpiło krótkie milczenie...

— A u was? — zapytał Zelawski Prezla. — Sprawy pomyślnie się rozwijają?

— W Niemczech? Bodaj jeszcze lepiej!

— U nas — wyjaśniła Cecylia — mieliśmy przed 25 laty tylko milion socjalistów. Przed dziesięć laty były dwa miliony. A dzisiaj jest ich już cztery miliony!

Mówiła bez podniecenia, niemal nie poruszając wargami, ale podrażnionym tonem, a jej ciężkie spojrzenie spoczywało kolejno na Jakóbie i na rosjaninie. Gdy Jakób na nią patrzył, zawsze przychodziła mu na myśl Junona Homera, ta „Hera z krowimi oczami“.

— To nie ulega wątpliwości — powiedział pojednawczym tonem. — Socjaldemokracja wyko-

nała w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat olbrzymią pracę budowniczą. Geniusz organizacyjny ich przywódców jest czymś cudownym... Ale należało by może jednak zadać sobie pytanie, czy duch rewolucyjny... Jak by to powiedzieć... czy duch rewolucyjny w partii niemieckiej nie znajduje się w zaniku. I właśnie z powodu tych jedynie na organizację skierowanych wysiłków...

Prezel zabrał głos:

— Duch rewolucyjny? Nie, nie, możesz być zupełnie spokojny! Najpierw trzeba organizować, aby być potęgą!... U nas nie ma tylko ideologii, ale jest również realna polityka. I tak jest lepiej! Jeśli pokój w Europie mógł być w ostatnich latach, to znaczy w 1911 i w 1912, uratowany, komu mamy to do zawdzięczenia? I jeśli dzisiaj można mieć nadzieję, że uniknie się wielkiej wojny europejskiej, uniknie się na długo, to na czyje dobro należy to zapisać? Właśnie niemieckiemu proletariatu mamy to do zawdzięczenia! Każdy człowiek wie o tym...

— To prawda — wtrącił Jakób. — A jednak... — zaważał się przez chwilę.

— A jednak? — zapytał Zelawski z zainteresowaniem.

— A jednak? — padło również szeptem pytanie Cecylii.

— No tak... cóż chcecie... miałem w Berlinie okazję zbliżyć się do waszych posłów socjalistycznych i odniosłem wrażenie, że ich walka przeciwko militarystom na ogół pozostała dość platoniczna... Nie mówię oczywiście o Liebknechtach, ale o innych. Większość wśród nich opiera się na wyrwanu zła z korzeniem, otwartego zwalczania ducha subordynacji mas niemieckich... Miałem wrażenie... jakby tu powiedzieć... że mimo wszystko pozostali strasznie niemieccy, oczywiście przesiąknięci historyczną misją proletariatu, ale przede wszystkim przesiąknięci historyczną misją niemieckiego proletariatu! Mnie wydawali się oni bardzo odlegli od tego, aby w swym internacjonalizmie i antymilitaryzmie posunąć się tak daleko, jak we Francji.

— Oczywiście — powiedziała Cecylia i jej powieki na chwilę przysłoniły oczy.

— Oczywiście — powtórzył Prezel tonem agresywnej przewagi...

Laureat o sobie

Prosi mnie Pani, abym pomówił o sobie, a to nie jest na ogół moim zwyczajem. Jeśli Pani nie znalazła ani książek, ani artykułów na mój temat, to przede wszystkim dlatego, że nie jestem interesującym tematem, a poza tym dlatego, że nigdy nikogo do takiej pracy nie zachęcałem. Jestem rzeczywiście zdania, że pisarz, który w swoich dziełach daje publiczności to, co ma najlepszego, ma prawo resztę zachować dla siebie i dla swoich najbliższych. Z tych samych względów nie daję nigdy autoryzacji na opublikowanie mojej fotografii. Gdy mnie po raz pierwszy homaczono w Ameryce, wydawca zażądał, jeszcze zanim oddał książkę moją do przekładu, fotografii mojej, mojego mieszkania, mojej małżonki i mojego psa. I niewątpliwie uszczęśliwiłbym go, gdybym mu podał firmę mojego wiecznego pióra i moich ulubionych papierosów. Nie mogę również zrozumieć, że życie autora może im być potrzebne i brakować przy historii Thibaultów.

Ale mimo to nie chcę ich zbytnio rozczarować. Niechaj więc wiedzą, że mam lat 56, że byłem wychowany w szkole w Chartres, która kształci archeologów, historyków i paleografów.

(Pozostały mi z tej uczelni wartościowe metody pracy i wielki szacunek dla pracy w ogóle). Rodzina katolicka. Ale byłem zawsze dość nie wierzący i nie przechodziłem kryzysu religijnego, który przypominałby kryzys Jeana Barois.

Nie przeżywałem osobiście afery Dreyfusa, przetrwałem ją dopiero później z dokumentów. Nie przeżywałem również cyklu „Lato 1914“. Bawiłem na wsi i dopiero po mobilizacji przyjechałem do Paryża. To chyba wystarcza, aby pokazać, co myślę: mianowicie, że daremne jest za wszelką cenę homaczyć dzieło biografii autora.

Wpada mi na myśl, że ostatnio ukazał się dość niedyskretny artykuł mojego młodszego przyjaciela, który może zawiera to, czego Pani szuka. Ukazał się on w numerze „Nouvelles Litteraires“ z dnia 5 grudnia 1936 roku, w który Pani łatwo zopatrzyć się może. Zawiera on nawet reprodukcję jakiejś starej mojej fotografii. Od tego właściwie powinienem być zacząć.

Życzę Pani wiele szczęścia. Z prawdziwą przyjemnością myślę o tym, że może przez Panią zyskam kilku przyjaciół w Czechosłowacji.

(List Rogera Martina du Gard do dr. Mimi Fried w Bartisławie)

PROF.
F. HALPERN
Lekcje gry fortepianowej
AL. KOŚCIUSZKI 53

Panteon żydów-bohaterów

(Dokończenie)

Ranni w bitwach korpusu ge. Wysockiego byli: SZACHER FERDYNAND, SZTERN FABIAN, RITTER MAURZYCY; po bitwie pod Krzykówką, wzięty do niewoli WEBERSFELD EDWARD.

Jak dalece posunięta była ofiarność, jak gorący patriotyzm tkwił wśród ludności żydowskiej, jak bez reszty niektóre rodziny składały co najdroższe na ołtarzu ojczyzny, świadczyć mogą liczne dowody udziału w desperackich walkach partyzanckich po kilka osób np. wszystkich synów jednej rodziny.

Podałem dotychczas rodzinę KAHANÓW, która dała trzech bojowników, poszło w pole 3-ch COHNÓW, synów uczestnika powstania listopadowego, 2-ch EPSTEINÓW — braci, GUMPLOWICZ z dwoma synami, FRENKIEL DANIEL z synem, dr. LANDOWSKI z synami, z których jeden poszedł w katorgę dożywotnią, a dwóch z ojcem poległo.

GOLDMAN IZAAK, nauczyciel szkoły rabinów, sześćdziesięcioletni starzec brał czynny udział w pracach rządu narodowego, był autorem wezwań i odezw w języku hebrajskim i oddał Polsce CZTERECH synów: IGNACEGO, BERNARDA, ARTURA I JERZEGO.

Dwaj synowie poległ śmiercią bohaterską za niepodległość ojczyzny. 2-ch braci WOLMANÓW: ADAM i ANTONI padli w boju. Adam pod Siemiatyczami w Grodzieńszczyźnie 6 lutego 1863 r. w heroicznym ataku kosynierów na armaty rosyjskie („Bitwy i potyczki 1863” str. 320). Antoni pod Szklarami na błoniach racławickich 5 kwietnia 1963 r. Kawaleria powstańcza, z wyjątkiem 9 jeźdźców, zwała po pierwszych strzałach armatnich z pola walki i jedynie szczupły oddział żuawów pod dowództwem francuza (nie znane nazwisko), odparł zwycięsko znacznie przeważające siły rosyjskie. W oddziale tym podczas ataku na bagnety padło pięciu z polskiej strony, wśród nich poległ z przekłutym sercem ANTONI WOLMAN. — Mimo zwycięskiej bitwy oddział przeszedł granicę i rozwiął się.

Ze znanej w Warszawie rodziny ROTWANDÓW brało udział trzech braci: JAKUB, LEON i STANISŁAW.

Rotwandowie pochodzą z Ożorkowa pod Łodzią. Jakub, sekretarz gminy starozakonnych w Warszawie, zesłany został na Sybir do Czelabińska, Stanisław zaś do Orenburga.

Wzruszająca wprost jest ofiarność rodziny GOLDSOBLÓW. Mało rodzin w Polsce w okresie walk o niepodległość może się poszczycić takim poświęceniem. Dziad ich w epoce napoleońskiej służył w Legionach Dąbrowskiego.

Tym bardziej powinniśmy być dumni, bowiem rodzina ta mieszkała w Łodzi i do dnia dzisiejszego żyje w naszym mieście wdowa po jednym z weteranów.

Do powstania poszło czterech braci Goldsoblów: MARKUS, LEON, ZYGMUNT i MAK SYMLIAN i wszyscy po klęsce zesłani zostali na Sybir. Markus Goldsobel po powrocie z Sybiru i ukończeniu medycyny, przez 35 lat praktykował w Łodzi. — Pochowany w Łodzi w r. 1907 na cmentarzu żydowskim, kwatery VI, grób pierwszy. Wdowa mieszka w Łodzi.

LEON Goldsobel również po powrocie z Sybiru, ukończył medycynę, przez wiele lat pracował jako doktor w szpitalu na Czystym, po uzyskaniu niepodległości mianowany przez Komendanta J. Piłsudskiego kapitanem - weteranem 1863 roku (bardzo rzadka nominacja) zmarł w r. 1926 w Warszawie i tam został pochowany.

MAKSYMILIAN Goldsobel w roku 1930 jeden z pierwszych odznaczony za udział w powstaniu styczniowym najwyższym odznaczeniem wojskowym **Krzyżem Niepodległości z mieczami** (dotychczas w Polsce kilkaset osób udekorowano tym odznaczeniem), zmarł w Kaliszu i został pochowany z honorami wojskowymi.

Najbardziej podniosłe są przeżycia najmłodszego wśród braci —bohaterów ZYGMUNTA Goldsobla. Po odbyciu kar na Sybirze Zygmunt G. uzyskał pracę na kolei rosyjskiej w Czelabińsku. Rząd rosyjski przebaczył żydowi - patriotcie polskiemu jego „przestępstwa”, powstańcza przeszłość. Ale Zygmunt Goldsobel - Wallenrod nie zapomniał caryzmowi, ciemiężcytelom ukochanej ponad życie ojczyzny wyrządzonech krzywd.

Podczas wojny rosyjsko - japońskiej urzędnik kolei państwowej transsyberyjskiej, sześćdziesięcioletni starzec Z. Goldsobel organizuje dywersję na tyłach armii rosyjskiej, jednocześnie, działając samodzielnie, nie chce dopuścić, by polska krew lała się na polach Mandżurii za carat.

Zdradzony i zdemaskowany w roku 1906 z wyroku prusaka w carskiej służbie generała Renenkampa **sędziwy bohater Zygmunt Goldsobel z wiara, iż wkrótce Niepodległa Polska zmartwychwstanie, zawisł na szubienicy. Przed śmiercią mimo tortur starzec nikogo nie wyspał.**

I daleko, tysiące kilometrów od umiłowanej Polski, w tajgach Sybiru, w drugiej bielszej ponad śnieg „męczeńskiej” ojczyźnie Martyrologii Romantyzmu Polskiego, w godzinie śmierci na szubienicy, ulitowała się grobów wygnańczych strażniczka Eloie i żydowi powstańcowi, żydowi katorżaninowi Zygmuntovi Goldsobelowi ukazała się w purpurze Wolności i Sprawiedliwości Społecznej **Niepodległa Polska Ludowa.**

Gdyby w odrodzonej Polsce wykuto marmurową księgę Tych, którzy największe ofiary z krwi i mienia złożyli na ołtarzu Ojczyzny, wówczas wśród imion najlepszych synów Polski wyrzebyłyby napewno nazwiska żydów-powstańców Rozenbacha, Gruenbauma i tych rodzin żydowskich Cohnów, Kahanów, Epstajnow, Goldsoblów, Goldmanów, Landowskich, Rotwandów Bersonów, które wysłały na bój o Wolność wszystkich swych najdroższych, zdolnych do noszenia broni.

Shaw nie chce być królem

Pani Simpson zrobiła na nim wrażenie żony... biskupa

Senior pisarzy angielskich, 81-letni G. B. Shaw, znany jest z tego, że w swoich skąpo udzielanych wywiadach nigdy nie mówi na serio. Wyjątkiem z tej reguły jest jego ostatni wywiad, udzielony młodziutkiej dziennikarce francuskiej p. Calmon. Początkowo Shaw nie chciał jej przyjąć:

— Czego ona może chcieć ode mnie? Jestem już taki stary! Go to hell — niech idzie sobie do diabła! — powiedział swemu wydawcy Kyllmanowi przez telefon. Ale Mr. Kyllman był nieugięty: na biurku jego leżał własnoręczny list Shawa następującej treści:

„G. B. Shaw przypomina chłopcym robić z nim wywiady, że sam jest dziennikarzem i woli z publicznością porozumiewać się przez prasę,

bez żadnego pośrednictwa. Jeśli ma czas, odpowiada chętnie w dwudziestu wierszach na aktualne pytanie, stawiane mu listownie. Wizyt nie przyjmuje, chyba pod warunkiem — że nie zostaną opisane w prasie. G. B. Shaw”.

Mr. Kyllman, powołując się na ostatnie zdanie, wyrobił dziennikarce audiencję.

Shaw istotnie przyjął p. Calmon i — niezmiernym milczeniem odpowiadał na wszystkie

jej mądre i skomplikowane pytania.

— Proszę pani — powiedział wkońcu — gdybym chciał na to wszystko odpowiedzieć, zajęłoby mi to dziesięć miesięcy czasu.

Inteligentnie pytać, to prawie zawsze bezcelowe!

Wówczas nie tracąc głowy p. Calmon zapytała go, co sądzi o ks. Windsoru i p. Simpson! Najniespodziewaniej Shaw odrzekł:

— Bardzo zajmujące, to co uczynił! Epoka nasza jest świadkiem upadania różnych przesądów. Cała moja sympatia jest po

jego stronie. **Za żadne skarby nie chciałbym być królem.**

Wiecznie słyszeć te same głosy, mówiące te same słowa i te same słowa, mówione przez te same głosy! To okropne! Znam p. Simpson; jest to kobieta ogromnie na miejscu. Gdy poznałem ją,

wziąłem ją początkowo za żonę jednego z naszych biskupów. Wystarczy!

Następnie Shaw, celem przerwania rozmowy, oprowadził dziennikarkę po swoim mieszkaniu. Niezrażona niczym panienska spytała raz jeszcze:

— Kiedy przyjedzie pan do Paryża? Spodziewamy się, że będzie pan na inauguracyjnym przedstawieniu „Candidy” i pokaze się publiczność.

— O, nie — powiedział Shaw — nie mam zwyczaju oglądać własnych sztuk na scenie i czytać książek przezemnie napisanych. Nie robię tego nigdy! **A propos, jaka jest treść „Candidy”?**

Przyznam się, że zapomniałem zupełnie! Zawsze tak jest z rzeczami, które należą już do przeszłości — zakończył niepoprawny kpiarz.

Zaś p. Calmon zakpiła na swój sposób z Shawa i — ogłosiła „wywiad” w prasie.

STANISŁAW WASYLEWSKI



laureat nagrody literackiej m. Poznania

J. K. URBACH.

CO KUPIE ŻONIE NA GWIAZDKE

ALEKSANDER
NARUTOWICZA 18
BIŻUTERIA FRANCUSKA, CZESKA I WIEDĘNSKA
oraz wykwintne przedmioty podrunków luksusowych
DUŻY WYBÓR PUDERNICZEK!

Kasetki perfumeryjne. — Kasetki z przyborami do gojenia. Rozpylacze. — Puderniczki. — Perfumy. — Wody kwiatowe. oraz wielki wybór kosmetyków poleca po bardzo przystępnych cenach
PERFUMERIA „KOSMOS”
Łódź, PIOTRKOWSKA 60. Tel. 115-22

WYTWORNE SAMODZIAŁY
DLA PAŃ I PANÓW
„LESZCZKÓW”
Łódź, Piotrkowska 86. Telefon 222-02
PLEDY, KOCE, BURKI — 100% cz. wełny.

TOREBKI
DAMSKIE,
parasolki, man'cury, nessesery, walizki i t. p.
A. ZYLBERBERG
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 41
TELEFON 184-04

Zakład ogrodniczy **I. G. van de Veg**
UL. PIOTRKOWSKA 98
poleca na święta wielki wybór roślin kwitnących własnej hodowli, oraz cięte kwiaty i wyborn. Piękne kosze kwiatowe, zestawienia świąteczne i dekoracje stołów. — Ceny bardzo przystępne
Przyjmuje zamówienia do wszystkich miast kuli ziemskiej przez „FLEUROPE”

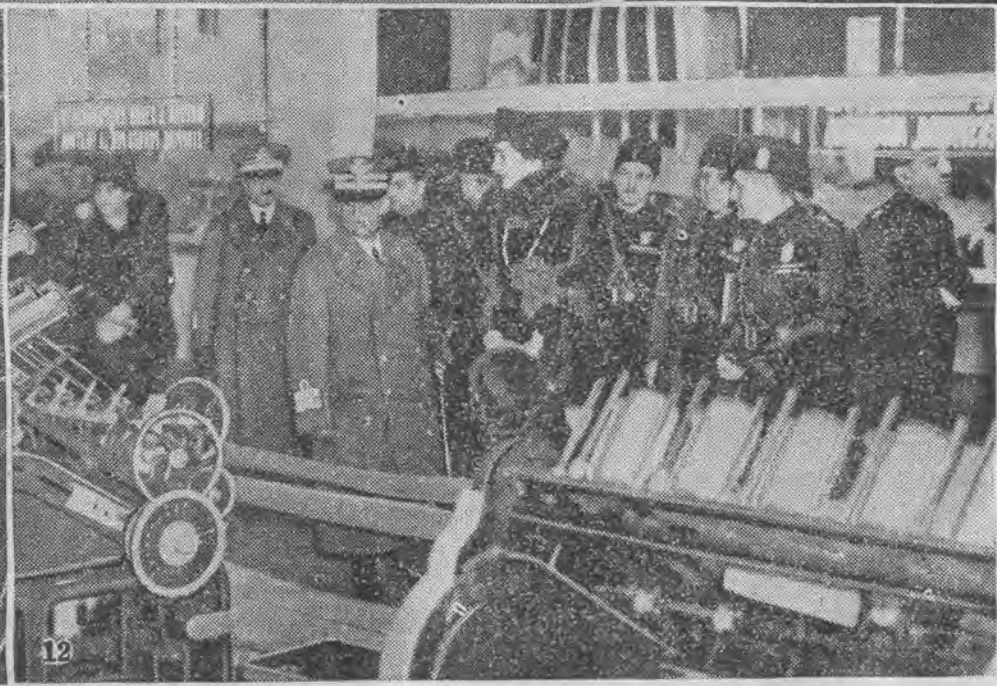
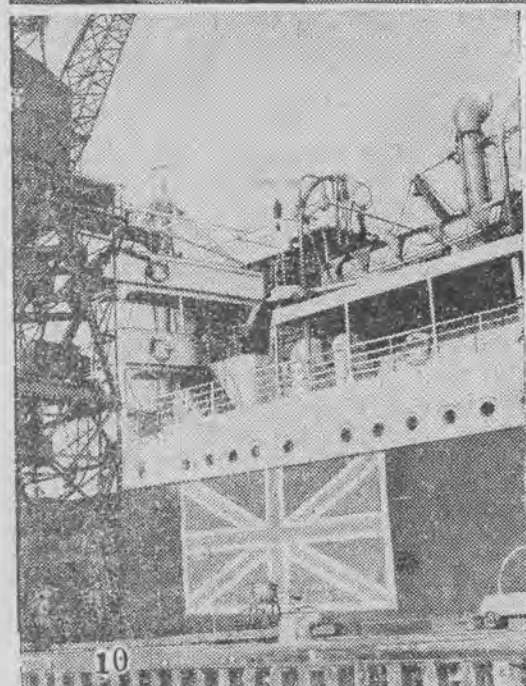
APARAT FOTOGRAFICZNY
W FIRMIE
J. MORGENSTERN
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 40. TEL. 120-63

NO WOTWORZONA
PERFUMERIA J. RAK
UL. PIOTRKOWSKA 28. TEL. 161-96
— poleca —
wszelkie wyr. by perfumeryjne i kosmetyczne
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH!

OBUWIE ELEGANCKIE i WYGODNE
poleca firma
Ferdinand Kramer
PIOTRKOWSKA 123 i 164. TEL. 228.17
Wielki wybór kałoszy i śniegowców.

Skład czekolady i cukrów
„DOROTEA”
ŚRÓDMIEJSKA 6
poleca wyborowe torty czekoladowe w różnych smakach. Kg. zł. 5.—

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. Król szwedzi Gustaw V obchodzi 8 grudnia 30 rocznicę owocnego sprawowania rządów. — 2. W 106 rocznicę wybuchu powstania listopadowego, odbyły się w Warszawie uroczystości z udziałem wychowanków wszystkich szkół podchorążych z terenu stolicy. Na zdjęciu rzut oka na Rynek Starego Miasta w Warszawie podczas uroczystej odprawy podchorążych warszaw-

skich, którzy wystąpili w swych historycznych mundurach z 1831 roku. — 3. Syn księcia de Guize, pretendenta do tronu francuskiego, hrabia Paryża, którego nazwisko wypłynęło ostatnio szczególnie w związku z wykryciem tajnej organizacji spiskowej we Francji. — 4. Ks. Bernard, małżonek holenderskiej następczyni tronu, uległ wypadkowi samochodowemu, przy czym

odniósł poważne obrażenia, ale życia jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo. — 5. Przed wyjazdem do Londynu odbyła się w pałacu Elizejskim w Paryżu konferencja międzyministerialna, w której wzięli udział (od lewej): Sarraut, Delbos, Dormoy, Blum, Auriol i Riviere. — 6. Tadeusz Romer, pierwszy ambasador Rzeczypospolitej w Japonii. — 7. Marynarze wynoszą

na ląd trumnę ze zwłokami Mac Donalda, która przybyła do Anglii okrętem. — 8. Trumna ze zwłokami Mac Donalda zostaje wystawiona na widok publiczny w opactwie Westminsteru. — 9. Mussolini niespodziewanie odwołał swego ambasadora w Paryżu Ceruttiego. — 10. Wielka flaga angielska została wymalowana na boku wszystkich okrętów handlowych, które mo-

ga się znaleźć w strefie działań wojennych między Ch'namami i Japonią. — 11. Król belgów Leopold III w towarzystwie króla Anglii Jerzego VII podczas ostatniej wizyty w Londynie. — 12. Król włoski z małżonką zwiedził otwartą w tych dniach wystawę autarkiczną w Rzymie, interesując się szczególnie warsztatami tkackimi dla włny, wydobywanej z drzewa.

Rośliny mają rusze!



Odkrywa „bicia serca drzew”, słynny botanik hinduski, Chandra Bose, zmarł w 79 roku życia. Bose był dyrektorem instytutu naukowego w Giridi w Indiach, noszącym jego nazwisko i zdobył sobie międzynarodową sławę dzięki odkryciom co do jednakowego reagowania fizjologicznego roślin i zwierząt.

Jeden z najgenialniejszych ludzi naszego stulecia zeszedł z tego świata równie nieznacznie, jak żył w tym świecie. Chandra Bose był nie tylko badaczem, był jasnowidzem w najszlachetniejszym znaczeniu tego słowa. Jego wewnętrzne oko dostrzegało cuda tam, gdzie inni potrafili widzieć tylko formuły chemiczne i krzywe graficzne. Właśnie ten wewnętrzny wzrok pozwolił mu z wizjonerską kategorycznością powziąć wielką myśl o jedności i równości wszelkiego życia, ukazującego się w kształcie człowieka, zwierzęcia, czy rośliny. Badacz Bose nie kontentował się intuicją jasnowidza i poety. To, co już hinduscy filozofowie głosili przed nim, postanowił dowieść środkami dokładnej wiedzy, zapomocą instrumentów pomiarowych w laboratoriach.

To, czego uczył Chandra Bose, brzmiało początkowo, jak bajka dla dorosłych dzieci. Rośliny mają serce, podobnie, acz nie identycznie, jak ludzie i zwierzęta. One również, jak my, śpią i czuwają, a radości i smutki nie są obce ich duszy. One również znają słodkie oszołomienie, w jakie wprawia ludzi alkohol i inne narkotyki. Czy to nie były poglądy fantasty? Czyż by to był badacz i akademik, który głosił takie fantazje?

Okazało się, że te wszystkie dziwacznie brzmiące twierdzenia opierają się na solidnej podstawie nowej, w lwiej części przez Chandrę Bose'go stworzonej nauki. Bose wymyślił nieskończenie subtelne elektryczne aparaty pomiarowe. W sam środek wrażliwej sieci drucików tych aparatów wstawiał swoje delikatne rośliny doświadczono we i na skali instrumentów odczytywał podobne do zwierzęcych zjawiska życiowe. Można było mierzyć nie tylko nieskończenie powolne i mikroskopijnie małe zjawiska wzrostu roślin. Obieg soków w jego doświadczalnych istotach, przyspieszone i zwolnione tempo tego obiegu można było bezpośrednio skonstatować. Bose oszalał na swoje rośliny alkoholem i odczytywał bezpośrednio na instrumentach pomiarowych ich „przyspieszone tętno”.

W jego laboratorium można było oglądać pijane kwiaty lotosu i orchidei. Również sen i czuwanie roślin można było skonstatować przy pomocy precyzyjnych metod, obmyślonych przez wielkiego hindusa. Jego instrumenty odsłoniły tajemnicę, że mimoza, ta wyjątkowa delikatna roślina, przypominająca elegancką damę, która w dzień śpi i do piero po zapadnięciu zmierzchu

NOWY EDISON

dał czekającemu światu elektryczną telewizję

PHILO FARNSWORTH jest geniuszem, równym Marconiemu. Imię jego słynie szeroko w Ameryce, chociaż jest prawie nieznan w Europie. Nie otrzymał fachowego wykształcenia, lecz

dał światu elektryczną telewizję. Farnsworth jest synem uboższego rolnika z Idaho. Na folwarczku ojcowskim, odległym o 15 kilometrów od stacji kolejowej, znajdowały się, jak wszędzie w Ameryce,

maszyny rolnicze, zasilane prądem z niewielkiej instalacji.

Nie było jednak ani książek, ani radia, ani auta. Jako dwunastoletni chłopiec Farnsworth ujrzał po raz pierwszy lokomotywę i po powrocie do domu zbudował jej model dokładniej, niż

zdołałby to uczynić skończony inżynier. Po tym kupił sobie na raty za dziesięć dolarów obszerne dzieło, traktujące o elektryczności

i przestudiował je uważnie. Nie mówił o nim towarzyszom z wiejskiej szkółki, bo wyśmiali by go. Marzył o ulepszeniu maszyn na ojcowskim folwarczku i o zbudowaniu innych, które zaoszczędziłyby pracy ojcu, który mianował go żartem „naczelnym inżynierem fermy”.

Dwunastoletni „inżynier” wstępuje do szkoły średniej, odległej o cztery mile od rodzicielskiego folwarku. Drogę musi odbywać konno, ale okoliczność ta nie przeraża go. Chce poznać tajemnice fizyki, a trud no zgłębić je jedynie przy po-

mocy książek. — Farnsworth prześcignął wkrótce kolegów. Dość mu było dwóch lat nauki, aby wykonać pierwszy wynalazek.

Jakieś niewielkie czasopismo wyznaczyło 25 dolarów za wynalezienie

klucza, zabezpieczającego auto od kradzieży.

Farnsworth otrzymał tę nagrodę i kupił sobie za uzyskane pieniądze... długie spodnie, aby móc uczestniczyć w zabawie tanecznej, która miała się odbyć w jego szkole.

Pierwszy model

Ojciec młodego wynalazcy przeniósł się do Provo w stanie Utah, gdzie Philo wstąpił w drugi okres swego życia. Okazał się tak genialnym uczniem w

miejscowej szkole, że przyjęto go do uniwersytetu imienia Brigham Younga.

Licząc 18 lat, wykonał już wstępne prace do swego wielkiego wynalazku. Był nim nowy system widzenia na odległość,

będącego marzeniem wszystkich wynalazców.

Zbudował mały model, nie mając pieniędzy na większy. — Nikt nie chciał wierzyć, aby wyrostek mógł rozwiązać najbardziej palące zagadnienie nowoczesnej techniki.

Dwa lata upłynęły Farnsworthowi w beznadziejnej walce z niedowierzaniem ludzkim.

Śmierć ojca pogorszyła jeszcze oplakane warunki życia. — Młodzieniec musiał pracować na utrzymanie rodziny. Nie rozpaczał jednak.

Przyjął nędznie opłacaną posadę w Salt Lake City.

Sześć jego nazywał się George Everson. Był pośrednikiem w sprawach kredytowych. Klientami jego były drobne zrzeszenia i instytucje filantropijne.

Z pracą u Eversona rozpoczął się trzeci okres życia Farnswortha. Los zaczyna być dlań łaskawszy. Everson słyszy o wynalazku swego pracownika. — sam nie ma pojęcia o elektryczności, o widzeniu na odległość, odgaduje jednak przez intuicję że młodzieniec powołany jest do wielkich celów

i zabiera go z sobą do San Francisco, aby go przedstawić fachowcom.

Fachowcy są zdumieni

Było to w roku 1926. Farnsworth liczył 19 lat. Dwaj fachowcy słuchają przez czterogodzinny młodzieńca, demonstrującego swój wynalazek. Zdumienie ich nie ma granic. Nie spotykali się jeszcze z tak genialną jednostką, pomimo że była jeszcze prawie dzieckiem.

Philo Farnsworth otrzymał pierwszy patent, który stał się źródłem jego późniejszego bogactwa.

Skupili się wokoło niego wszyscy, pracujący nad przyrządami, umożliwiającymi widzenie na odległość. Farnsworth zbudował model, noszący obecnie jego imię.

Everson czyni wszystko, aby umożliwić dopięcie wielkiego celu.

Dostarcza pieniędzy, pomaga zwalczać trudności, stwarzane przez wielkie koncerty elektryczne, spoglądające niechętnym okiem na genialnego rywala. Dziesięć lat trwała ta walka.

W roku 1930 rozpoczyna się czwarty okres w życiu Farnswortha. Genialny wynalazca udaje się do Europy i zawiera w roku 1935 umowę z dwoma wielkimi towarzystwami,

aby zdobyć pieniądze na budowę fabryki aparatów telewizyjnych.

Jako Kolumba Farnsworth Company buduje aparaty telewizyjne. Znajdą się w przyszłości, może bardzo bliskiej, w każdym domu, posiadającym obecnie aparaty radiowe. Imię wynalazcy zasłynie na całym świecie. Wielka myśl była w gruncie prosta, niby jako Kolumba; polegała na przemianie impulsów świetlnych w elektryczne.

Inż. K. Tancer.

Henry Wreath.

Zastępcy ludzi

Coraz więcej chleba i coraz więcej... głodnych

Hasło racjonalizacji życia wysunęło na pierwszy plan zastępstwo siły mięśni ludzkich przez pracę maszyny, od której żąda się coraz wyższej sprawności. Nie ma ani jednej dziedziny ludzkiego wysiłku, gdzie rola maszyny nie rośnie z zatrażającą szybkością.

Maszyna zapanowała wszędzie władnie w dziedzinie komunikacji. Auto zaczyna usilnie wypierać inne środki lokomocji. — Produkcja samochodów staje się coraz bardziej masowa, co jest nieodzownym warunkiem taniości mechanicznych wozów. Związany z automobilizmem przemysł maszynowy stwarza w błyskawicznym tempie nowe i coraz bardziej skomplikowane udoskonalenia składowych części maszyn.

Pożeracze ziemi

W niemieckich kopalniach brunatnego węgla praca odbywa się głównie w dzień. W miejscach, gdzie węgiel pokrywały cienkie warstwy piasku i gliny, usuwano je ręcznie za pomocą łopaty. Obecnie pokład, leżący płytko, zostały już wyczerpane. Tam zaś, gdzie grubość pokroju dochodzi do 80 metrów, zastąpiono siłę ludzkich mięśni maszyną, która może usunąć w ciągu doby 40.000 metrów sześciennych piasku i gliny. Przy średniej grubości pokroju, wynoszącej 32 metry, jedna maszyna do usuwania górnych mas

budzi się świeża i radosna. Specjalne doświadczenia dały mu pewność, że rośliny przez trucizny mogą być wprowadzone w stan najcięższego oszołomienia i że zwiększona doza tych trucizn wreszcie doprowadza do śmierci istoty roślinnej, poddanej doświadczeniu.

To wszystko stanowi tylko drobny wycinek z niesłychanej obfitości idei i pomysłów wielkiego uczonego. Wiele z tego, czego nauczał, zwalczano i poddawano w wątpliwość, ale niewzruszony pozostał rdzeń jego badań, który pozostanie niewątpliwie wiecznym dorobkiem naukowego poznania. Był prawdziwym hindusem, nieodróżnym potomkiem owych uczonych kapłanów, którzy z marzycielskich fantazji patrafią czerpać nauko wo uzasadnione odkrycia.

app.

może zastąpić pracę 50.000 robotników.

Paczka sera

Przwykliśmy do kupowania wielu artykułów spożywczych w ładnym i higienicznym opakowaniu. Nikt nie łamie sobie głowy nad sposobem, w jaki powstają te miłe dla oka pakiety, zawierające dokładną ilość towaru. Każdy rozumie jednak, że pakowanie nie odbywa się ręcznie ze względu na maso-



od 30 groszy paczka

wość. Maszyna, pakująca masowo artykuły, składa się z trzech przyrządów. Jeden napenia pakiety, drugi zakrywa go, a trzeci dokonuje opakowania. Procedura odbywa się tak szybko, że oko nie potrafi rozróżnić pojedynczych momentów.

Pewne gatunki sera wlewa się w nawpół płynnym stanie do wielkich lejów, skąd przyrząd, odmierzający dokładnie objętość paczki, przelewa ser do blaszanych foremek, które wędrują z kolei do przyrządu pakującego go i nalepiającego etykiety. Jedna maszyna dokonuje w ciągu minuty 60—70 opakowań i wymaga do obsługi tylko dwóch ludzi. W ciągu dnia maszyna może wyprodukować 30.000 paczek sera.

Żegnaj, zorniaczu śniegu

Usuwanie śniegu z ulic, wymagające dawniej znacznej liczby ludzi, co obciążało wydatnie budżet miejski, dokonuje się obecnie coraz częściej za pomocą specjalnej maszyny. Składa się ona z dwóch wózków: na jednym znajduje się motor elektryczny, wprawiający w ruch pompę oraz rozpylacz. Na drugim ustawiony jest akumulator, zasilający prądem motor na pierwszym wózkowi oraz kocioł z lejkiem i koks do topienia śniegu. Lejek napienia się śniegiem i ogrzewa się kocioł. Wo-

da, powstająca przez topienie śniegu, sypie do pompy, która wpycha ją do rozpylacza, skąd rozpryskuje się po leżącym na ulicy śniegu, powodując jego topienie. Maszyna do topienia śniegu wymaga do obsługi dwóch ludzi i czyni zbędną pracę 35 zorniaczy.

Fotokomórka rozróżnia lepiej

Nowego rywala zyskał człowiek w fotokomórce, która jest właściwie odwrotnie działającą żarówką. Podczas gdy w żarówce prąd elektryczny zamienia się w światło, fotokomórka zamienia światło w elektryczność. Tym działaniem fotokomórki posługują się fabryki cygar w celu doboru ich według barwy. Fotokomórka zastępuje tu ludzkie oko z daleko lepszym wynikiem. Cygara naświetla się przed fotokomórką. Zależnie od barwy cygara padają na komórkę różne ilości odbitego od nich światła, co wywołuje z kolei wytwarzanie przez komórkę prądów różnej mocy. — Procedura ta umożliwia poznanie barwy cygara na zasadzie siły prądu w fotokomórecie i układanie ich według koloru

Fabryka zboża

Najmniej rozwinięto się wopół zawodnictwo maszyn z siłą ciężką w gospodarce rolnej. — Wiadomo, że wielkie obszary rolnicze w północnej Ameryce, Kanadzie i Argentynie stały się potężnymi wytwórcami zboża dzięki masowej produkcji, uskutecznianej przez maszyny, które mogą zorać i obsiać w ciągu 10 dni nieprzebrane obszary. Z równie błyskawiczną szybkością odbywają się żniwa przy pomocy maszyn z minimalną obsługą ludzką.

Więcej chleba i więcej głodnych

Małe gospodarstwa przeważnie nie mogą zdobyć się na kupno drogiej maszyny. Powoli jednak zwiększa się liczba mechanicznych pługów, żniwiarek i innych maszyn, przystosowanych do mniejszej wytwórczości. Zwiększa się ilość zbiorów, lecz zwiększa się jednocześnie liczba zbędnych robotników rolnych, powodując paradoksalną sytuację: obfitość chleba i jednocześnie głód.

Ruch wydawniczy

„MILIARDY” — nowa powieść
Andrzeja Struga.

Najwyższa klasa pisarska, do której należy twórczość literacka Andrzeja Struga, nie zwała zasiegu jego popularności do kół wta- jemniczonych, zasklepionych w formalnym estetyzmie. To też pojawienie się na półkach księgarskich jego „Miliardów” jest ewenementem w najszerszych kołach czytelnictwa.

Stwierdzono już nieraz, że w następstwie „nowatorskiej” pogardy dla fabuły, pisarze nie tylko nasi utracili zdolność budowania akcji, wiązania t. zw. intrygi powieściowej, bez której jedność powieści w istocie jest niemożliwa. Andrzej Strug umiejętnie tę posiadł w stopniu niezwykłym i rozwija ją od powieści do powieści coraz wspanialej. Jego potężna wyobraźnia nie mieściłaby się zresztą w stylizowanym detalu, jej rozmach i daleko- siężność wymaga obrazów wielkich, barwnych i istotnych.

„Miliardy”, nawiązujące do „Pionierów”, sięgają dna spraw, decydujących dla naszej rzeczywistości. Jeżeli zadaniem powieści jest przedstawić wizję rzeczywistości, to Andrzej Strug w „Miliardach” spełnia to zadanie w sposób doskonały. Daje wizję Ameryki czasów kryzysu, zmagania wielkiego kapitału o władzę, wizję jego podziemnych nurtów, jego zbrodni i śmiertelnej choroby. W krzyżujących się losach milionerów i bandytów, artystów i apostołów, w rozdygotanej gorączce ich dnia, wyczuwa się pulsację świata. Poprzez urozmaicone przygody jednostek dostrzegamy mechanikę fatalnych sił, które jednostkami władają.

„Miliardy” zdumiewają bogactwem i barwnością wątków, dają arcydzieła sztuki psychologicznej, a dzieje Lucy Slatenger to znów jakby emocje awanturzystycznego filmu. O filmowości utworów Struga pisało wiele z okazji „Złotego krzyża” — „Miliardy” osiągnęły to w stopniu jeszcze wyższym. Dzięki temu nie możemy się oderwać od „efekawych” losów milionerki Lucy Slatenger, jej syna i jego ojca-bandyty, a zarazem artysty malarza

Marinetti potępia Niemców za ich fałszywy stosunek do sztuki

Bawiący przejazdem w Paryżu były wódz awangardy włoskiej, obecnie członek akademii — jego ekscelencja (bo taki tytuł mu przysługuje!) Marinetti udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy francuskiej, Rogerowi Lannes. W wywiadzie tym powiedział Marinetti m. in.

— Rewolucja moralna i duchowa futuryzmu włoskiego była ściśle zespolona z ruchem faszystowskim; mieliśmy wspólnych przeciwników — całą dekadencją umysłową, passeistyczną i przesiałą duchem

obecnej kultury, przede wszystkim germańskiej.

Faszyzm stara się skoordynować poczynania literackie z życiem narodu. Pisarz nie może być oderwany od życia. — A gdyby nawet zrodził się jakiś geniusz, zajęty wyłącznie swoim wewnętrznym światem, to ręczę, że to odosobnienie jego byłoby tylko pozorne.

Wracając do spraw aktualnych, rząd włoski czyni wiele dla zapewnienia moralnej i materialnej pomocy pisarzom. — Rozmaite nagrody i cała masa

subwencji ma na celu zapewnienie materialnego bytu — a przez to możliwości twórczych autorom. Jako genialny sekretarz syndykatu pisarzy włoskich stwierdzam, że organizacja ta jest bardzo żywa i życiowa. Po za materialną obroną pi sarzy

dążymy do zacieśnienia węzłów pomiędzy twórcami a szerokimi masami narodu.

Uważam, że zacieśnienie tych węzłów powinno iść po linii wzniesienia ogólnego poziomu narodowego do wyżyn sztuki —

a nie zniżania jej do gustu publiczności.

W dziedzinie literatury kolonialnej Mussolini ustanowił specjalną nagrodę oraz fundusz dla pisarzy, udających się do kolonii włoskich celem zebrania materiałów, któreby mogły przydać się ich literackiej twórczości.

Tak jest — mówi Marinetti — życie Italii oraz jej literatura są symultaniczne.

Np. mój poemat „Africano” zbiegł się z wojną abisyńską... W innych krajach, np. we Francji, symultaniczność literatury i życia poszła po innej linii.

Pisarze francuscy skierowali swoje poszukiwania w kierunku życia wewnętrznego;

w literaturze francuskiej obecnych dni odbija się może indywidualizm ludzki — ale ogólny wysiłek zbiorowy narodu nie znajduje oddźwięku. Można i tak, byle nie popaść w maniery Joyce'a.

Co zaś do Niemiec — powiedział Marinetti — to uważam że

walka rządu niemieckiego z nowoczesnymi prądami w sztuce jest największym błędem, jaki można popełnić.

Nie można oddzielić dynamizmu społecznego od dynamizmu w sztuce. Niemcy nie rozumiały roli i znaczenia nowych kierunków sztuki w kształtowaniu życia. Na obecnej wystawie sztuki włoskiej w Berlinie znajduje się portret Mussoliniego pędzla futurystycznego malarza Tarchiotti. Może to ich otrzeźwi.

W poczynaniach obecnego rządu niemieckiego nie widać zupełnie troski o sztukę.

Tworzenie zaś przegrody między życiem duchowym i umysłowym a ekspansją życia narodowego stanowią zawsze wielkie niebezpieczeństwo.

Jak daleko sięga pamięć człowieka?

Jakie jest najwcześniejsze wydarzenie z dzieciństwa, które możecie sobie dokładnie przypomnieć? — takie pytanie zadał londyński „Daily Express” swoim czytelnikom. Psychologowie uważają na ogół, że najwcześniej w wieku dwóch lat świadomość zachowuje wrażenie, które następnie u dorosłego człowieka pojawia się, jako wspomnienia. Ale niewielu jest ludzi, którzy sobie tak bardzo odległe fakty przypominają.

George Lansbury, 78-letni polityk socjalistyczny, należy do tych nielicznych. „Przypominam sobie, jak podczas budowy kolei żelaznej w Sydenham spał w całym szeregu domków ro-

botniczych. To jest najwcześniejsze z moich wspomnień”, pisze sędziwy mąż stanu, który właśnie w chwili pożaru liczył mniej więcej dwa lata.

Wspomnienia dziecięce Henryka Forda nie sięgają tak daleko wstecz. Przypomina sobie, jak w wieku 3 lat i 9 miesięcy szedł, trzymając matkę za rękę, aby obejrzeć gniazdo wróbla pod drewnianą belką w pobliżu ich domu w Greenfield w stanie Michigan.

John D. Rockefeller, który zmarł niedawno w bardzo sędziwym wieku, przypominał sobie strumień na farmie swojej babki w Richfordzie w stanie Nowy Jork, a przede wszystkim, jakie wysiłki czyniono, aby go trzymać z daleka od tego strumienia. „Nie mogłem liczyć wtedy więcej, niż cztery lata”, twierdził Rockefeller, „bo wiem wyprowadziliśmy się już z Richfordu, gdy byłem w tym wieku”.

W. E. Gladstone, wybitny mąż stanu z epoki wiktoriańskiej, miał przedziwną pamięć,

jeśli chodzi o wspomnienia z dzieciństwa. Ale pewnego razu w gronie przyjaciół jeden z obecnych pobił wszystkie rekordy, opowiadając następującą historię, która jest bardzo zabawna, nawet jeśli się ma zastrzeżenia co do jej prawdziwości: „Liczyłem wtedy dwanaście miesięcy i leżałem w kołysce, gdy weszła do pokoju niania z moim mlekiem. Przyglądałem się jej, jak napelniała buteleczkę, nie płukając jej przed tym, jak należało i jak to zawsze czyniła moja matka. I dołączyłem sobie przypominam, jak zrodziło się we mnie postanowienie, że opowiem matce o tym niedbalstwie, gdy tylko będę umiał mówić”.

Pamięć 95-letniego generała Sir Bindona Blooda sięga również wyjątkowo daleko wstecz. Przypomina on sobie, jak w 1844 roku, a więc licząc zaledwie dwa lata, przyglądał się jak w starej szkockiej kuchni na ruszcie pieczono ciastka z płatków owsianych.

Chauna — niekoronowanego władcy Ameryki Shurmana, kapitalistycznego reformatora van der Zypena, robotnika portowego Metakfa, tancerki Iny. Pokażmy ten tom, nawiasem mówiąc bardzo starannie wydany, zamykamy z żalem, że się tak przedko skończył.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY

**NAJKORZYSTNIEJ
KUPUJE SIĘ
— w firmie —**

„ELEKTRODOM”

PIOTRKOWSKA 115. TEL. 134-42

RADIOODBIORNIKI,
ZYRANDOLE, ŻELAZKA
GRZEJNIKI,
CZAJNIKI,
ODKURZACZE,
ŻARÓWKI 11 p.
SPRZEDAŻ NA RATY

**WSZYSTKO
DO PAŃSKIEGO AUTA**

najlepiej obecnie dostarcza

HURTOWNIA wszelkich opon i części zamiennych

JACIM GERSON, ŁÓDŹ
Narutowicza 16, tel. 128-30
Wejście z ul. Piłsudskiego.

**SNIEGOWCE
KALOSZE,
OBUWIE sportowe
i narciarskie**

w wielkim wyborze
po cenach przystępnych
poleca firma

J. WINDMAN S-ty
Łódź, Piotrkowska 35
Tel. 112-23 Rok zał. 1885

**SNIEGOWCE
i
KALOSZE**

Wyłączna sprzedaż:

H. BOY i S-ka
PIOTRKOWSKA 154

Manekiny krawieckie i wystawowe, po najniższych cenach

poleca **B. LEWITANUS**
Łódź, Piotrkowska 28
tel. 175-12.

**M. PRAJS
NARUTOWICZA 34 tel. 129-16**

poleca świeże **MASŁO „Pomorskie”**, „Opatowskie”, „Lubranieckie”, konserwy, delikatesy, oraz różnego rodzaju **WĘDZONE RYBY**

Zamówienia wysyła się telefonicznie.

„AS”

**PYJAMY, SZLAFROKI
BONJOURKI**

„AS”, Piotrkowska 67

Najsolidniejsza robota kuśnierska

Ch. W. Tyger
Łódź, Piotrkowska 114, tel. 200-67

KOSTKA „HAL”

daje w ciągu 10 sekund gotową **SZKLANKĘ KAWY, KAKAO
CZY CZEKOLADY**

Żądajcie wszędzie!

**SPRZEDAŻ TOWARÓW BIELIŻNIANYCH
firm krajowych i zagranicznych
Wielki wybór po celin desenionych
NA KOSZULE**

B. BLACHSztajn, Łódź,
Piotrkowska 30/32, tel. 264-90.
Specjalność wyprawy ślubne.

M. LIPSKIĘR
CEGIELNIANA 5. — TELEF. 90-46

poleca:

WINA własnej wytwórni i zagraniczne, oraz likiery, koniaki, wódki i znanych firm po cenach najniższych!

WŁÓCZKI -- WEŁNY
pokazy wzorów

Mon-Tricot
UL. TRAUQUITTA 2
NAJNOWSZE MODELE

**PRACOWNIA SUKIEN
S. Dojczmanowa**
ŁÓDŹ,
Piotrkowska 114, tel. 200-67

Zapraszamy
do
**Kawiarni
Europejskiej**
Łódź, Piotrkowska 113

Robótki ręczne, wszelkie dodatki do haftu i lalki stylowe

poleca **M. JOSKOWICZ**
Łódź, Piotrkowska 9.
RYSOWNIA na MIEJSCU

A. Wiśniewski
NARUTOWICZA 18.
NAJWYKWINTNIEJSZY
ZAKŁAD KRAWIECKI.

JEDWABIE i WEŁNY
— NAJTANIEJ SIĘ KUPUJE —
w firmie

CH. ELJASZ, ŁÓDŹ
UL. PIOTRKOWSKA 28.

R. RITTER
Zakład optyczno chirurgiczny
Piotrkowska 85

POLECA okulary binokle
Kompetentna fachowa obsługa

**WYBOROWA KAWA
PISMA KRAJOWE
I ZAGRANICZNE**

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

F. OZENBERG
Pomorska 7, filja Cegielniana 1
Tel. 167-49

Pośpieszna prasowanie parowa męskiej garderoby.
Ceny niskie!!! Ceny niskie!!!

KWIATY POLECA

„MARYSIN” Łódź
Piotrkowska 76. Tel. 112-26
wł. hodowla w Rudzie
Nagrodzona złotym medalem.

Zmierzch miliarderów

Roosevelt i jego współpracownicy na scenie kabaretu

Nowy Jork, w listopadzie.

Na Olimpie finansowym wciąż mniej jest bogów. Miliarderzy dawno wymarli, a milionerzy przeżywają okres zmiernych.

W latach „prosperity“ w Stanach Zjednoczonych mówiono o „wyższych dziesięciu tysiącach“. Tak wielu było tutaj milionerów. Obecnie liczba ich znacznie zmalała. W Nowym Jorku ukazał się obecnie „Almanach Wielkiego Świata“, który zawiera

tylko 5.278 nazwisk.

Przed dziesięciu laty, w 1927 r. tenże Almanach Stanów Zjednoczonych

zawierał przeszło 18.000 nazwisk.

Gdzie podziały się reszta? Jedni w ogóle spadli z Olimpu, inni... stracili prawo figurowania wśród wybrańców. W przedmowie do tego złotego spisu czytamy, że

do almanachu nie są dopuszczane osoby:

- 1) zamieszane w mniej lub więcej sensacyjne procesy;
 - 2) rozwiedzione lub zamierzające się rozwieść;
 - 3) takie, które poślubiły aktorów lub aktorki.
- Almanach amerykański z czasem zupełnie zniknie z horyzontu. Miliarderów jest coraz mniej, procesy sensacyjne stają się zjawiskiem codziennym, rozwody są coraz częstsze, szczególnie w wyższych sferach, a

ilość megalomani, t. j. małżeństw z aktorami lub aktorkami, zatacza coraz szersze kręgi... Dynastie multimilionerów wymierają jedna za drugą. Wraz ze śmiercią **JOHNA ROCKEFELLERA**, jego olbrzymi majątek oceniany na dwa miliardy dolarów, rozdrobnił się — w każdym razie oficjalnie, pozostało z niego tylko 25 milionów dolarów; pozostała suma około 400 milionów dolarów rozplynęła się oddzielnymi, złotymi potokami

do kieszeni dzieci, wnuków i rodzin.

Zadrżały również filary finansów **PIERPONTA MORGANA**, który przez dziesiątki lat żonglował fantastycznymi kapitałami, stał na czele trzydziestu wielkich banków i różnych towarzystw finansowych, „kontrolował“ najróżnorodniejsze zakłady przemysłowe, których kapitał obrotowy równał się 30 miliardom dolarów. A tymczasem kantor giełdowy Morgana, do niedawna rozporządzający setkami milionów, obecnie stoi wobec wielkich trudności finansowych. Rzeczywisty

majątek Morgana nie przewyższa obecnie 50 milionów dolarów.

Nie lepiej przedstawiają się sprawy dynastii finansowej **DUPONTÓW**, ściśle związanej z dynastią morganowską. Coprawda olbrzymie przedsiębiorstwo — wytwórnia motorów — na czele którego stoi Dupont et Comp., dziś jeszcze robi dobre interesy, lecz wielkie miliony rozeszły się między licznych członków rodziny.

Finansowa dynastia **GOULDÓW** już dawno, jeszcze przed kryzysem, całkowicie się skończyła. Wraz ze śmiercią byłego ministra finansów, **MELLONA**, który uważany był za jednego z bogatszych ludzi Stanów Zjednoczonych, zudowana przez niego — w ciągu dziesiątków lat — złota twierdza, również zaczęła się walić.

Marszałek **FIELD**, twórca jednego z największych magazynów uniwersalnych w Ameryce, zmuszony był podzielić się olbrzymim majątkiem ze swym zięciem, angikiem **BEATTY**, wskutek czego wielkie miliony przepłynęły przez ocean Atlantycki do Anglii.

Dla dynastii **VANDERBILTÓW** też zaczął się zmiernych. O tym pisze Gloria Vanderbilt w swej książce. Opowiada ona o procesie, w którym broniła praw swoich i swej córki, a który przegrała.

Z domu Morgan, w 18-ym roku życia wyszła za mąż za **Reginalda Vanderbilt**, który zmarł w dwa i pół roku po ślubie.

Młoda wdowa, z małą córeczką, **Glorią**, przeniosła się do Europy.

Tutaj poznała księcia **Hohenlohe**, który oświadczył się o jej rękę. Od tego czasu zaczęła się jej krzyżowa droga. — Rodzice zmarłego męża starali się, pod rozmaitymi pozorami, odebrać jej dziecko.

Proces tak, jak jej książka, oświetlił dokładnie życie amerykańskich olimpijczyków. — W świetle tym nie wyglądają oni korzystnie. Młoda wdowa przegrała proces:

zabrano jej córeczkę i pozwolono widywać ją tylko dwa razy tygodniowo.

*

Dla „wyższych tysięcy“ Nowego Jorku sezon jest teraz w pełni. Zaczyna się on tutaj później, niż w Europie: lato jest gorętsze i upały trwają znacznie dłużej. Kto tylko może wyjeżdża na letnie miesiące z Nowego Jorku; a specjalnie ludźmi bogaci.

W październiku wszyscy wracają z miejscowości kuracyjnych, z podróży po Europie, z Ameryki Południowej lub Kanady.

W teatrach, kabaretach, barach — życie wrę. Wszędzie odbywają się najróżniejsze „partie“.

Pojęcie „party“ jest tutaj bardzo rozciągnięte. Jest to bal, wieczorek, domowy koncert, amatorskie przedstawienie — wogó-

le jakaś rozrywka, która zbiera „ludzi ze swego kółka“. Niekiedy są one urządzone w domu: w pałacach i willach „wyższych tysięcy“ znajdują się specjalne sale, salony etc., przeznaczone na ten cel.

Ostatnio weszło w modę zapraszanie gości do eleganckich hoteli.

Wynajmuje się w „Astorii“, „Exelsiorze“, lub „Savoy“ salę lub kilka salonów, zamawia się obiad, kolację lub podwieczorek na tyle, a tyle osób, zaprasza się znanych artystów i artystki, wirtuozów, młode znakomitości i następnego dnia w dziale „kroniki towarzyskiej“ gazet nowojorskich można przeczytać szczegółowy opis „partii“ wraz z wycieceniem nazwisk gości, opisem toalet, oceną klejnotów etc.

Jesienny i zimowy sezon jest bardzo ważnym etapem w życiu panien z wyższego towarzystwa nowojorskiego.

Dla całkiem młodych pań „partie“ są pierwszym wyjściem w świat.

pierwszą bitwą w wojnie o miejsce w towarzystwie, o położenie społeczne. Nie wystarcza być córką milionera, trzeba jeszcze złapać męża milionera.

Jeszcze ważniejsze jest to dla tych, które mają za sobą pięcioletni „sezon“ i cały szereg różnych „partii“, a mimo to jeszcze nie zrobiły partii. I te i fanfany z zapalem przygotowują się do walki. Salony piękności, atelier mody, fryzjerzy etc. pracują w pocie czoła i tworzą przepiękne kreacje.

Po głodnym lecie ożywia się również ludźmi teatralnymi.

Według ostatnich danych, sezon jesienny w samym Nowym Jorku daje pracę czterotysięcznej armii artystów i artystek, śpiewaków i śpiewaczek, tancerzy i tancerek i wszelakiego rodzaju cyrkowcom.

Ci, którzy nie mają stałego engagement, zarabiają na różnych „partii“: grają skecze, deklamują, śpiewają, lub tańczą przed wybraną publicznością, w domach milionerów, lub nierwszorzędnych hotelach.

W tych ostatnich prawie wszędzie znajdują się na dachach specjalne tarasy, przeznaczone na wielkie przyjęcia, obiady, podwieczorki, widowiska i koncerty.

Stąd, z wysokości dziesiątek pięter, wieczorami jest wspaniały widok na morze światła Nowego Jorku i jego portu. Z wspaniałego ogrodu, znajdującego się na 68-ym piętrze rockefellerowskiego drapacza chmur, podczas dobrej pogody, rozpościera się widok na setki kilometrów wkrąg. Wielką popularnością cieszą się również wspaniałe ogrody na hotelach Waldorf, Astoria, San Regis, San Moritz. Jeżeli akurat nie ma na tarasie żadnej „partii“, grają tu wieczorami, do późnej nocy, różne hawajskie, kubańskie, brazylijskie i inne egzotyczne orkiestry. Po pracy, po wyjściu z biura, kantoru, redakcji — nowojorczycy chętnie jada winogą na dach, do ogrodu i pod palmami piją whisky and soda, słuchają egzotycznej muzyki i zachwycają się morzem światła ośmiomilionowego miasta.

Zimą tarasy są przykryte i opalane.

Tylko podczas silnych mrozów wspaniałe ogrody pastoszeją: nikt nie chce bawić się... prawie że w stratosferze.

*

Bardzo dobrze wiecie się o obecnie pięćdziesiątce nowojorskim teatrom, 900 kinom i stu kabaretom.

Wielkim powodzeniem cieszy się polityczny program: „Chciałbym być prawnikiem“, w kabarecie „Broadway“.

Jest to dosyć zła satyra na obecny rząd Stanów Zjednoczonych wraz z prezydentem Rooseveltem na czele.

Pocześnie miejsce zajmuje konflikt **ROOSEVELTA** z sądem najwyższym, który na scenie ogłasza amerykańską konstytucję za „niekonstytucyjną“.

MATKA PREZYDENTA zaklika go, aby oszczędnie odnosił się do majątku narodowego. — Syn obiecuje jej to solennie i

po tym z dumą pokazuje jej spis wydatków w ciągu ostatniego tygodnia: przejeżdża kolejką podziemną 15 centów, ofiarą na związek inwalidów wojennych — 10 centów, na pomoc dla głodujących artystów — 5 centów, na uzbrojenie dwóch pancerników — 128 milionów dolarów.

Minister finansów **MORGENTHAU** wnosi projekt nałożenia wysokich podatków na przybory do golenia. Lecz Roosevelt namawia go, aby nie wnosił tego projektu: bowiem jeśli projekt zostanie przyjęty, Ameryka nie przestanie się golić i zapuszczą sobie takie brody, jak przewodniczący sądu najwyższego, którego prezydent tak nie lubi.

Na Nowy Rok Roosevelt otaczają komiwojażerki różnych nowoczesnych fabryk broni i demonstrują mu ostatnie „kreacje“: dalekonośną broń, tanki, bojowe samoloty, galony z śmiercionośnymi gazami etc. Wszystko to odbywa się w takt muzyki, z tańcami i śpiewem, wreszcie prezydent nie może już ustać na miejscu i tańczy po kolei z każdą z prześlizgniętych wojażerek.

Nie żalowano również przycinków dla matki Roosevelta za jej działalność publicystyczną: pisze ona artykuły dla jednego z trustów gazetowych. Prezydent przysięga, że nie czyta tych artykułów; gdy pyta on matkę, dlaczego się tym zajmuje i pisze artykuły, ona odpowiada:

— Ach, mój synu! W naszych czasach każdy musi mieć w rękach jakiś fach. Jeżeli nie, to umrzemy z głodu!

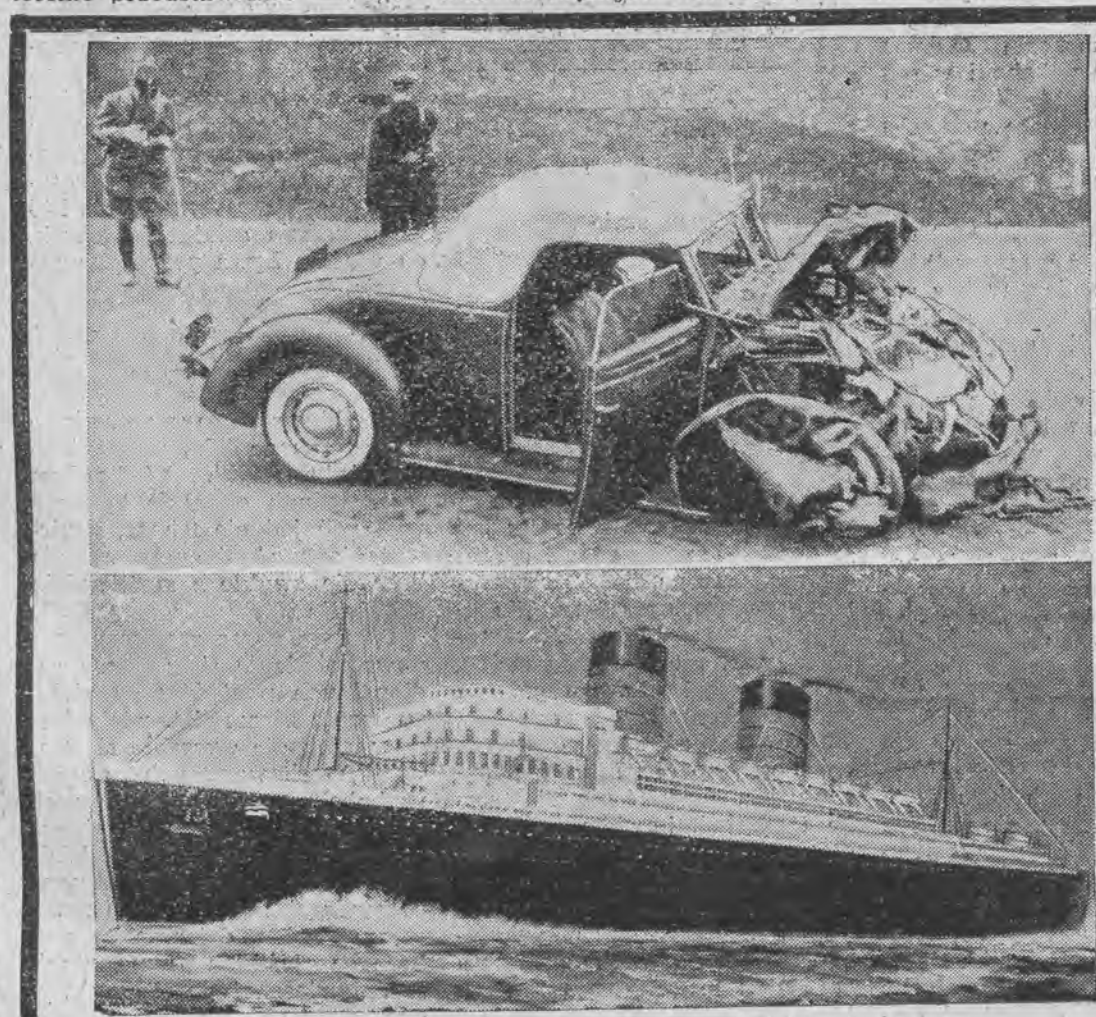
Publiczność przez cały czas pęka ze śmiechu, tym bardziej, że Roosevelt gra wspaniałą komik **Georg Kyne**,

z niebywałym artyzmem nadszający prezydenta.

Rooseveltovi posłano zaproszenie na tę rewelę.

Czekają, aż przyjdzie on spojrzeć na siebie. I można być pewnym, że będzie on śmiać się z całej duszy.

H. Borisow.



1. Zniszczony samochód, którym holenderski książę małżonek Bernard, najechał z tyłu na wóz ciężarowy, odnosząc przy tym dość poważne obrażenia. — 2. Tak będzie wyglądała „Maureta“ budowana obecnie w dokach angielskich w Birkenhead. — 3. 90-letni londyńczyk, który z młodzieńczą werwą uprawia codziennie ćwiczenia gimnastyczne.

WALKA O ZDROWIE CZŁOWIEKA

Co to jest reumatyzm?

Najtrudniejszym zadaniem dla lekarza jest rozpoznanie charakteru cierpienia z opisywanych przez pacjenta symptomów. Chorzy nie zawsze potrafią określić należycie bólu, jaki mu dolega. Ból ten jest jednak często jedynym wskaźnikiem choroby. Najniebezpieczniejszymi są cierpienia, rozpoczynające się bez bolesności. Należy do nich rak, przy którym bolesność jest symptomem tak daleko posuniętej choroby, że na leczenie jest już za późno. Istnieją jednak cierpienia, których bolesność nie jest umiarkowana. Zjawia się niejednocześnie w różnych miejscach organizmu. Ból koncentruje się w ramieniu, w nodze, w plecach lub jakiegokolwiek części ciała. Jest to bolesność „wędrująca”. Stąd jej grecka nazwa reumatyzmu. Im większe postępy czyni wiedza medyczna, tym rzadziej używa terminu reumatyzm, niezgodnego z charakterem tego wędrującego cierpienia.

Istotny reumatyzm rozpoczyna się ostrym bólem, któremu towarzyszy puchnięcie stawów oraz wysoka gorączka i przecho dzi powoli na stan chroniczny.

Gdzie zaś nie występują ostre objawy, ma się do czynienia z różnego rodzaju nerwobólami i złą przemianą materii, które to stały niesłusznie podciągnięte pod nazwę reumatyzmu. Od czasu jednak, gdy nauka o gruczołach umożliwiła głębszy wgląd w funkcje organizmu, stwierdzono, że nadmiar lub niedostateczność wydzielin niektórych gruczołów mogą wywołać typowe reumatyczne bóle w stawach, mięśniach, plecach i krzyżu, ustępujące po wstrzyknięciu choromu wydzielin tych gruczołów. Prawdziwy reumatyzm reaguje jedynie na preparaty salicylu. Rzekomy reumatyzm powstaje najczęściej na tle niedostatecznego funkcjonowania gruczołu tarczycowego. Może go jednak wywołać również wzmożone działanie tego gruczołu. W okresie przekwitania, gdy zaczynają zanikać funkcje gruczołów płciowych, zjawiają się często bóle rzekomo reumatyczne, które ustępują pod działaniem wyciągów gruczołowych, stanowiących w ten sposób idealną terapię, zwalczając bowiem źródło choroby.

Wpływ alkoholu i nikotyny na karmienie

W holenderskim czasopiśmie „Maandschrift voor Kindergeeneskunde” przyłącza doktor Wyckerheld dwa wypadki rzadko notowanego dotąd wpływu alkoholu i nikotyny na organizm niemowlęcia.

Pewna kobieta nakarmiła swoje dziecko, licząc tygodnie życia bezpośrednio po wypiciu butelki wina. Niemowlę wpadło w głębokie omdlenie, spowodowane, jak stwierdzono, wysoką zawartością alkoholu we krwi. Inna kobieta wypalała podczas karmienia sześciotygodniowego dziecka 20 papierosów dziennie. Dziecko zaczęło cierpieć na bezsenność i wymioty. Objawy te wywołała nikotyna, wykryta w pokarmie. Niemowlęta omal nie stały się ofiarą szkodliwej namiętności matek.

Wysokie ciśnienie

Ludzie obawiają się dziś zwapnienia żył nie mniej, niż raka. Oba te rodzaje cierpienia stały się istną zimą, trapiącą starsze osoby.

Nie ulega wątpliwości, że choroba naczyń krwionośnych wzmogła się wybitnie w ostatnim czasie. Tłumaczy się to zjawisko przede wszystkim twardą walką o byt, jaką musi staczać nowoczesny człowiek wskutek uprzemysłowienia życia, jak również całym szeregiem niszczących nerwy wstrząsów, jakich nie szczędzą mu zmienione warunki. Nie mały wpływ na choroby naczyń wywiera również nadużywanie alkoholu i tytoniu przez młodzież męską, wcześniej rozpoczynającą kosztowne uciechy życia. Wysoki stopień zwapnienia naczyń stwierdzono u młodych uczestników wojny, którzy wypalali olbrzymie ilości tytoniu.

Związane z arteriosklerozą wysokie ciśnienie krwi występuje normalnie w czterdziestym roku życia. Nie towarzyszą mu żadne objawy chorobowe.

Zdania lekarzy co do sposobu leczenia wysokiego ciśnienia w tym okresie są podzielone. Jedni traktują je jako właściwą chorobę, inni natomiast są zdania, że stanowi symptom innych

stanów chorobowych i leczą cierpienie zasadnicze.

Wzmocnienie ciśnienia, któremu towarzyszą otwardzenie i zgrubienie naczyń oraz silniejsze uderzenia pulsu, może być dokładnie stwierdzone jedynie przez mierzenie specjalnym aparatem. Pomimo, że objawy wysokiego ciśnienia są dobrze znane, niewiadomo jeszcze dokładnie, jak właściwie powstaje to zjawisko. Musi tu zachodzić mocne naprężenie drobnych mięśni, otaczających naczynia krwionośne. Rozumie się, że wywierany przez nie ucisk powoduje niepożądane skutki. Należy niewątpliwie dążyć do obniżenia nadmiernej wysokości ciśnienia pomimo braku objawów chorobowych, gdyż wszelka praca organów pod uciskiem musi wyrządzać szkodę organizmowi. Objawy, jak chwilowe bóle głowy, lekkie zmęczenie nie powinny być lekceważone.

Nasuwa się pytanie, w jaki sposób daje się osiągnąć obniżenie ciśnienia. Wiemy, że ciśnienie krwi wzmaga się przy wysiłkach, wzruszeniach oraz obfitym posiłku, słabnie zaś pod czas wypoczynku i snu. Uwzględnienie tych fizjologicznych momentów umożliwiłoby każdemu człowiekowi regulować wysokość ciśnienia krwi w swoim or-

ganizmie. Pomimo, że na ogół nie jest wskazana ustawiczna uwaga na szczegóły funkcjonowania własnego organizmu, ludzie jednak, mający stale nienormalnie wysokie ciśnienie, winni pamiętać, że wypoczynek i unikanie nadmiernego wysiłku stanowią pierwszy warunek polepszenia ich zdrowia.

Przy pierwszych objawach wysokiego ciśnienia, a raczej przed ich wystąpieniem należy przerywać pracę krótszymi lub dłuższymi wypoczynkami. Lepiej jest pozwolić sobie w ciągu roku na kilka krótkich wypoczynków, niż na jeden dłuższy urlop. Duchowy spokój odgrywa w zwalczaniu wysokiego ciśnienia większą rolę, niż fizyczny. Z tego względu bardzo szkodliwe są wszelkie wzruszenia.

Przy wysokim ciśnieniu należy ograniczyć ilość pokarmów. Lepiej jest jadać mniej, lecz częściej. W pożywieniu powinny przeważać składniki roślinne.

Umiarkowany i spokojny tryb życia sam przez się powoduje obniżenie ciśnienia. W połączeniu zaś z odpowiednią terapią leczniczą, w której odgrywają obecnie dużą rolę zabiegi elektryczne, można zmniejszyć wydatnie niebezpieczeństwo arteriosklerozy i wysokiego ciśnienia krwi.

Nowy środek na gruźlicę

Na posiedzeniu w wiedeńskim związku lekarzy profesor Valk zwrócił uwagę obecnych na nowy środek przeciwgruźliczy, wynaleziony przez buda-peszteńskiego lekarza Seilera, który zastosował go w chirurgicznej gruźlicy.

Profesor Valk, jak sam nadmieniał, zdecydował się z trudnością na wypróbowanie nowego środka przeciwko gruźlicy, z uwagi na dotychczasowe niepowodzenia licznych eksperymentów. Nowy lek jest organicznym barwnikiem, który stosunkowo szybko wydziela się z organizmu i posiada bardzo mało własności jadowitych. Ten nowy środek, razwany rubrophenem, można stosować w postaci zastrzyków, pigułek lub maści. Jest zupełnie nieszkodliwy w dużych dawkach.

Profesor Valk zastosował rubrophen w 85 wypadkach gruźlicy stawów i skóry. Szczególnie pomyślne wyniki osiągnięto przy leczeniu wilka. Dość było 700 — 800 pigułek, aby nastąpiło wyleczenie bez znacznego uszkodzenia skóry, która zazwyczaj ulega w tej chorobie niesłychanemu zniszczeniu. — Rubrophen dał dość pomyślne wyniki w chorobach, opierających się dotychczas wszelkiej terapii. Dodatnie działanie nowego środka stwierdzono również w Styrii, gdzie zaobserwowano szybkie gojenie się tuberkulicznych fistułów, leczonych rubrophenem, otwierającym nowy okres w leczeniu chirurgicznej gruźlicy.

Nowa terapia

Nowy środek przeciwko katarom stanowi wlewanie w ramię maści z wlewaną jad węzowy. Stwierdzono już pomyślne wyniki takiego zabiegu.

Oparzenie leczą skutecznie okłady z herbaty lub taniny.

Miód jest doskonałym środkiem na rany, które oczyszczają, łagodzą jednocześnie ból.

Brodawki leczą się zastrzykami z własnej krwi pacjenta.

Czerwienienie nosa wymaga zmian w odżywianiu, uważane jest bowiem za skutek szkodliwego wpływu pokarmu lub wrażliwości na niektóre jego rodzaje. Należy odżywiać się przez dłuższy czas owocami, jarzynami, ale można surowymi, unikać potraw mięsnych i tłuszczów. Za napój powinien służyć wyłącznie herbata, mleko i soki owocowe.

Nowa terapia elektryczna stosuje działanie krótkich fal, które nie wytwarzają ciepła, jak diatermia, ale niszcza bakterie, ani rozszerzają naczyń, lecz wyrównują zawartość ciepła w tkankach.

W wypadkach silnych bólów, szczególnie u chorych na raka, stosuje się jad węzowy, który łagodzi ból i zmniejsza opuchlinę.

Przestarzałe pojęcia o pielęgnowaniu dzieci

Od dwóch zaledwie pokoleń można mówić o medycynie, opartej na naukowym doświadczeniu. Zainteresowała się ona przede wszystkim dorosłym człowiekiem. Później dopiero zajęli się lekarze kwestią racjonalnych warunków życia dzieci i niemowląt. Dawne myjne poglądy, będące często nielogicznym przesądem, ustąpiły miejsce świadomej metodzie pielęgnowania dziecka, opartej na możliwościach naturalnego rozwoju.

Naturalne odżywianie

Szczególnie zbawiennym w skutkach okazało się rosnące zrozumienie znaczenia dla dziecka naturalnego pokarmu w postaci mleka matki. Karmienie dziecka przez mamkę powinno nastąpić jedynie w wypadku, gdy matka nie może tego czynić ze względu na zdrowie.

Wzorowa czystość, jakiej należy przestrzegać we wszystkich czynnościach, związanych z pielęgnowaniem dziecka, nabiera szczególnej wagi przy sztucznym karmieniu.

Karmić należy dziecko w ściśle przestrzeganych odstępach czasu. Karmienie powinno odbywać się co cztery godziny, pięć razy w ciągu doby, w nocy nie należy karmić w ciągu 7—8 godzin. Częste karmienie powoduje zaburzenia w procesie trawienia.

Zabkowanie nie jest chorobą

Jeszcze obecnie nadaje się zbyt wielkie znaczenie zabkowaniu, zwalając na jego karb chorobliwe objawy, nie mające nic wspólnego z występowaniem zębów, które nie powoduje żadnych szczególnych cierpień. Pomimo szczególnej troski o czystość ciała, unika się obecnie mycia ust niemowlęcia, larcie bowiem delikatnej słu-

zówki może spowodować jej uszkodzenie, ułatwiając infekcję z zewnątrz.

Nie należy pod żadnym pozorem dawać dziecku smoczka, który należałoby odkażać przez gotowanie, ilekroć dziecko rzuci go na podłogę.

Niebezpieczeństwo pocałunku

Częste całowanie dziecka nawet przez rodziców może spowodować opłakane skutki. Prze noszą się bowiem tą drogą zarazki różnych chorób, najczęściej katar, choroby gardła i grypa. Odwiedzanie dziecka przez osoby postronne nie powinno

Pijawki znowu w użyciu

Zapomniana, jak się zdawało, już od dawna metoda stawiania pijawek staje się znowu popularną. Zaczynają je stosować w różnych cierpieniach: przy bólach głowy na tle zwapnienia naczyń, przy zapaleniu ślepej kiszki, woreczka żółciowego, w chorobach kobiecych. Szczególnie skuteczne jest stawianie pijawek w wypadkach zapalenia żył.

Stawianie pijawek wymaga pewnej wprawy. Umieszcza się je w małej szklaneczce i odwraca ją szybko na ciałko, posmarowane roztworem cukru. Nie odjeżdża się szklaneczki, dopóki pijawki nie nagryzły skóry, co trwa często dość długo. Nie należy pijawek odrywać siłą, lecz czekać aż same odpadną, co czynią po absolutnym nasyceniu się. Krwawienia nie trzeba tamować, bowiem lecznicze działanie tej terapii polega na umożliwieniu odpływu krwi zatrutej toksynami. Napływająca świeża krew pobudza cyrkulację, łagodząc w ten sposób stan zapalny i towarzyszącą mu bolesność.

być tolerowane.

Już od dawna zarzucono zwyczaj niewypuszczania dzieci z przegrzanych dusznych pokoi. W końcu trzeciego lub czwartego tygodnia wynosi się dziecko na powietrze podczas suchej pogody. Spaceruje trwają od trzech do sześciu godzin.

Należy wcześniej przyzwyczajać ciało dziecka do powietrza bez obawy przeziębienia. Dziecko powinno pozostawać codziennie przez krótki czas nago w odpowiednio ciepłym pokoju. Od czasu do czasu można zastosować króciutką kąpiel słoneczną.

Zaparcia u niemowląt, sprawiające dużo kłopotu matkom, są najczęściej skutkiem przekarmienia. Dziecko z reguły powinno mieć codziennie wypróżnienie. Nie należy jednak przesadzać w stosowaniu irygacji, które powodują osłabienie kiszki, co właśnie bywa przyczyną zaparcia.

Zły zwyczaj przekłuwania uszu

Przekłuwanie uszu powinno być zarzucone jako zwyczaj iście barbarzyński. W każdym razie jednak operację tę może wykonać jedynie lekarz, ponieważ niepowołani operatorzy nie liczą się zwykle z możliwością zakażenia.

Pomimo coraz szerszego rozpowszechniania się nowych racjonalnych poglądów na pielęgnowanie niemowląt, wiele jeszcze matek nie wyrzekło się tradycji wychowawczych swoich prababek, tradycji sprzecznych nie tylko z nakazami higieny, lecz często z rozsądkiem. Walka lekarzy z zakorzenionymi przesądami nie zdołała jeszcze wyrugować z dziecięcego pokoju wszystkich manipulacji średniowiecznej procedury wychowawczej.

ZDAŁA OD POLITYKI

Musimy jednak przecieżyć w końcu zauważyć, że jesteśmy smutni. Zniknął szczyt radośny śmiech, ludzie spoglądają na siebie z podębą i chodzą ponurzy i żł. Najgorsze, że nawet tego nie zauważają. Zajęci są polityką, drżą przed wybuchem wojny i nawet ei, którym los zaoszczędził trosk i walki o byt, ciągle zapatrzeni są w jeden punkt, w politykę. Za wiele widać złożono na nasze barki: szary człowiek jest wystraszony. Jednak ukazują się już znaki na niebie i ziemi, że ludzie ockną się. Ten i ów spogląda ze zdziwieniem wokół i dostrzega zasmucone twarze swych towarzyszy, dostrzega błędy, które należy naprawić.

Myszę, że przede wszystkim musimy trochę przestać myśleć o polityce. Ogół szeroki i tak nie ma na nią żadnego wpływu. Postaramy się znów częściej myśleć o sztuce, nauce i radości. Rozejrzyjmy się uważnie po świecie, a napewno spostrzeżemy, że oprócz gry dyplomatów, oprócz ciężkich chmur politycznych, które zawisły nad światem, a które przecie są tylko dziełem człowieka, istnieje nadal cały rozległy świat małych ludzkich smutków i radości, że istnieje nadal niezależna piękna dziedzina ducha. Odwróćmy się więc od polityki i... uśmiechnijmy się.

*

NANKIN

Wiadomo, że ściąganie podatków jest jednym z najtrudniejszych zadań rządu nankińskiego. Zachował się jeszcze prastary chiński zwyczaj, tak zwany „kurzy podatek”. Polega on na tym, że co roku obchodzą urządnicy fiskalni wieś i oddają chłopom chińskim kury na wyżywienie. Chłopi muszą o kury dbać, żywić je, pilnować, aby składały jaja, a po kilku miesiącach urządnicy wracają i zabierają zamiast podatku kurczętą wylęgłą w mię dzyczasie, a chłopom zostawiają kury na własność.

Dochody otrzymywane w ten sposób, dochodzą w niektórych prowincjach rocznie do 10.000 chińskich dolarów. Obie strony są zadowolone, bo chłop ma kurę, a rząd ściągnął podatki. Nie zdarzyło się dotąd nigdy, aby taka kura podatkowa została zabita. Pracuje ona dla chłopca i płaci za niego podatki.

*

LONDYN

Tegoroczne otwarcie izby gmin stało pod znakiem szczególnego zainteresowania z powodu nowego oświetlenia, jakie podczas ferii otrzymała wielka sala posiedzeń.

W odpowiedniej chwili rozblły sły reflektory, a poważni członkowie parlamentu wyciągnęli szyje i pokiwali z zadowoleniem głowami. Sala była rześcicie i pięknie oświetlona.

Inaczej jednak działo się na trybunach dla publiczności. Na początku słyszano się i tu zadowolony pomruk „Ah”, ale po kilku minutach zauważono, że pani Chamberlain, żona premiera zastania sobie ręką oczy, po tym gniewnie wstaje i zmienia miejsce. Krótka po tym uczyniła to samo pani Eden i żona ambasadora sowieckiego, pani Majiska. Okazało się, że reflektory były źle umieszczone i oślepiły publiczność.

Sir Philipp Sasson, minister robót publicznych, który odpowiedzialny jest za te prace, otrzymał po posiedzeniu wiele zażaleń i zarządził natychmiastową zmianę reflektorów.

*

LONDYN

Król Jerzy VI złoży w grudniu hrabstwu Kornwalii pierw-

szą oficjalną wizytę. W Kornwalii panują najstarsze angielskie tradycje.

Przy wjeździe do Launceston królowi wręczy w podarunku burmistrz miasta następujące dziwaczne dary:

100 szylingów, funt pieprzu, łuk z egzotycznego drzewa, parę złotych ostróg, harpun do łowienia łososi; wiązkę ryżu i parę białych rękawiczek. W końcu ukaże się stosownie do zwyczaju sir H. Molesworth St. Aubyn i wręczy królowi dwa białe char-ty.

Zaiste, Anglia jest krajem tradycji.

*

LONDYN

Ciekawym znakiem czasów, w których żyjemy, jest z pewno-ścią fakt, że w Anglii, ojczyźnie największych swobód obywatelskich, wzmaga się coraz bardziej „zapotrzebowanie” na samotne wyspy. Po trudach i znajach dzisiejszego życia, ludzie, którzy zdobyli trochę majątku, chcą kupić małą wyspę, otoczoną zewsząd morzem i tam, z dala od zgiełku i gwaru w spokoju i samotności dokonać swych dni. Wybór takiej wyspy nie jest łatwy. Przyszła ziemia, która ma zastąpić ojczyznę, nie może być zbyt mała, ani zbyt duża. Powinna być położona w spokojnym i odległym miejscu, jednocześnie niezbyt daleko od uczęszczanych szlaków wodnych. Wyspy można otrzymać już w cenie 15.000 franków. Większe kosztują koło 180.000. Niedawno ukazało się ogłoszenie firmy Jackson Stops i Staff w Londynie o sprzedaży pewnej wyspy u wybrzeży Donegalu na północ od Irlandii. Na ogłoszenie to wpłynęło 60 ofert. Wreszcie wyspę kupił dr. Andersen Shorpe za 19.000 franków.

Hampton i S-wie, firma konkurencyjna, sprzedała w ubiegłym roku pięć wysp w okolicy Hebrydów.

Sprzedaje się wyspy z inwen-

tarzem, lub bez, z pięknie urządzonej willą i urządzeniami, które uprzyjemniają życie, lub tylko pustą, samotną ziemię, na której jej właściciel chce rozpocząć życie Robinsona.

Czyż nie są to eremicy 20 wieku?

*

CHICAGO

Cały świat zna występującą w cyrku i wariete Miss Helenę Burns, kobietę z prawdziwą brodą. W tych dniach zjawiała się panna Burns u pewnego lekarza w Chicago, specjalisty od ekontrolizy i powiedziała:

„Proszę mi natychmiast usunąć brodę. Nie chcę więcej występować. Wyszłam zamaż i chcę wyglądać, jak każda inna kobieta”.

Zanim jednak lekarz zabrał się do dzieła, wpadł z hałasem do pokoju ordynarnego młody człowiek i krzyknął:

„Prześć, prześć!”

Był to młody małżonek, który oświadczył, że jest bezrobotny i jeśli jego żona straci brodę, oboje umrą z głodu.

„Ale przecie nie możesz mnie kochać, gdy mam brodę?”, pytała Helena Burns. Młody małżonek oświadczył, że kocha ją taką, jaką ona jest, ale ze względu na ich wspólne dobro musi ona występować i zarabiać.

Młoda para radośnie i czule opuściła mieszkanie lekarza i panna Burns będzie nadal atrakcją amerykańskich cyrków.

*

CHICAGO

Od osiemnastu miesięcy walczą władze sportowe Ameryki zjadale o rekord swego zwycięcy olimpijskiego, murzyna Jesse Owensa. W czerwcu ubiegłego roku ustanowił Owens w Chicago rekord dla stumetrowego biegu, który zrbił w 10.2 sekundy. Przy sprawdzaniu okazało się, że bieżnia była źle wymierzona i krótsza o 15 milimetrów. Z tego powodu rekord nie został uznany. Po wielokrotnych bada-

niach okazało się, że nie bieżnia, ale stalowa miara pod wpływem upałów, panujących w czerwcu 1936 r. rozszerzyła się o 15 milimetrów. W ten sposób zatarg został zlikwidowany i rekord murzyna uznany.

*

NOWY JORK

Ostatnio ukazała się w Ameryce gruba, 500-stronic licząca książka sławnego znawcy finansowego, Ferdynanda Lundberga, która stała się sensacją Wall Street.

Tak samo, jak we Francji mówi się o 200 rodzinach, które panują nad światem gospodarczym, Lundberg opowiada o 60 rodzinach Ameryki, w rękach których znajduje się cały majątek, przemysł i handel St. Zjedn. Pierwsze dziesięć rodzin, które wymienia Lundberg, to: 21 członków rodziny Rockefeller z 359 milionami dolarów, 34 członków rodziny Morgan z 276 milionami. Liczne są poza tym rodziny Vanderbildt z 22 członkami i 120 milionami, Duponto wie z 79.5 milionami dolarów, ale stoją oni dopiero na 6 i 9 miejscu. Na trzecim miejscu znajduje się Ford z 220 milionami i cały ten olbrzymi majątek dzieli się tylko na dwie osoby: ojca i syna. Następuje 5 członków rodziny Harkness z 150 milionami, trzech członków rodziny Mellon z tą samą sumą. Rodzina Whitney składa się z 4 członków i posiada 107.5 miliona. Na ostatnim miejscu stoi właściciel „Chicago Tribune”, Mac Cormick, którego majątek wynosi 70.4 miliona. Lundberg twierdzi, że obok tych 60 rodzin magnackich grupuje się liczne grono niemniej silnych i wpływowych rodzin amerykańskich, których ilość szacuje autor na 350 rodzin. Twierdzi on również, że poza tą zwartą grupą finansjery nikt w Ameryce nie ma właściwie w tej dziedzinie nic do powiedzenia. Sensacją tych enuncjacji jest to, że zosta-

ły one opublikowane napewno za zgodą prezydenta Roosevelta, którego autor jest serdecznym przyjacielem.

*

NOWY JORK

Do doktora Hall w Elkins w stanie Waszyngton przywieziono no straszliwie zniekształconą dziewczynę, ofiarę ciężkiego wypadku samochodowego.

Dr. Hall operował ją natychmiast, zmarła ona jednak w kilka chwil po operacji. Wtedy dopiero dowiedział się przerażony lekarz, że młoda dziewczyna była jego córka.

*

WIEN

Znanym powszechnie symptomem chorych na anginę pectoris jest, że na początku przedchadzki muszą często zatrzymać się, a przy dalszym chodzeniu zupełnie swobodnie się poruszają. Istnieje wiele objaśnień tego symptomu. Obecnie jeden z lekarzy wiedeńskich mówi na ten temat:

„Przy chodzeniu przez pracę mięśni zbierają się we krwi pewne substancje chemiczne, które przez swe działanie, rozszerzające naczynia, usuwają skurcz naczyń sercowych i doprowadzają do normalnego dopływu krwi, która odżywia serce. Wychodząc z tego założenia, zastrzykiwałem swym chorym do mięśni ich własną krew. Naturalnie po pewnych męczących wysiłkach, kiedy we krwi utworzyły się już owe rozszerzające substancje. Wyniki osiągnąłem zdumiewające. Z 28 pacjentów z anginą pectoris 18 przestało zupełnie odczuwać dolegliwości przy chodzeniu po sześciotygodniowej kuracji, składającej się z 8 — 20 zastrzyków. Dowodzi to własności własnej krwi do rozszerzania naczyń.

Ciekawe, że również przy anginie gardła przez zastrzyk własnej krwi skraca się wydatnie przebieg choroby.

*

PARYŻ

Paryskie kluby magików odbyły w tych dniach swe roczne zebranie pod przewodnictwem swego prezydenta Maurier. Po oficjalnej części opowiedział on zebranym magikom wspomnienia o swym nauczycielu Robercie Houdin.

Temu ostatniemu udało się przed osiemdziesięciu laty, przy pomocy swych czarnoksięskich sztuczek uśmierzyć francuską kolonię Algier.

Houdinowi, którego eksperymenty czarowały Paryż, została w roku 1855 powierzona delikatna misja, ażeby przez swe magiczne sztuki próbował zdobyć dla Francji serca tuziemców.

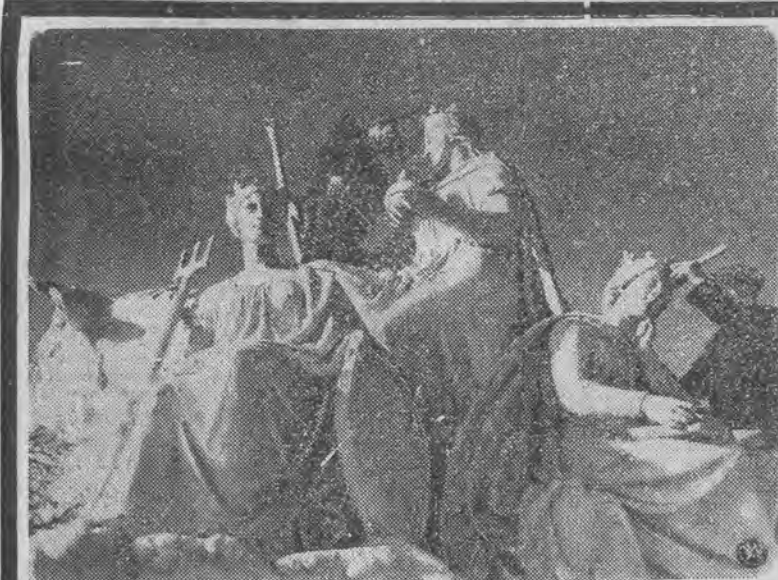
Udał się on w głąb czarnego lądu i zetknął się z wodzami i czarnoksiężnikami plemion.

Rozwinął przed nimi całe bogactwo swego talenta. Zamienił kawę w filiżance na herbatę, wyciągał złote monety z uszu swego audytorium itd. Czarni magicy, widząc jego wyższość nad swymi nieudolnymi czarami, przyjęli go wszędzie z sympatią.

Postanowiono jednak poddać go surowej i ostatniej próbie.

Czy potrafi pozostać przy życiu, jeśli wódz plemienia strzeli do niego z bezpośredniej bliskości?

Houdinowi udało się przy zastosowaniu niezwyklej zręczności zamienić kulę w pistolecie na ślepy nabój. Po udaniu się tego eksperymentu, plemiona uznały jego absolutną wyższość i gra była wygrana.



1. Cały oddział robotników w rozporządził w Londynie żmudną pracę przy odrestaurowaniu olbrzymiego pomnika, wzniesionego przez królową Wiktorię dla uczczenia jej księżniczki małżonka Alberta. — 2. Wskutek niezwykle gwałtownego i ulew- nego deszczu zostało częściowo zalane miasto Maryland w Stanach Zjednoczonych. — 3. Dwumetrowe popiersie królowej szwedzkiej Wiktorii będzie latem odsłonięte na zamku w Soliden.

PODRÓŻ NA KSIĘŻYC

Optymizm słynnego angielskiego fizyka, prof. A. M. Lowa

Czy istnieją zjawiska i stany, będące absolutną, trwającą wiecznie i niezmiennie rzeczywistością? Czy przeciwnie cała nasza wiedza nie opiera się na chwiejnej podstawie, która może każdej chwili ulec zmianom? Powtarzam wciąż moim słuchaczom, że w każdej sali wykładowej powinny wisieć wielkie tablice z napisem:

— Moim zdaniem...

W ten sposób każdy uczony odpowiadałby za głoszoną przez siebie teorię i obalenie jej przez jakiś fakt nie dyskredytowałoby całokształtu wiedzy.

Zaczynając powyższym wstępem naszą rozmowę o przyszłych możliwościach, prof. Archibald Montgomery Low chciał mnie uprzedzić, że poglądy jego na zagadnienia, stanowiące treść jego wyznań, są jego własnym punktem widzenia, którego nikomu nie narzuca.

— Kto może przewidzieć — mówił uczony, że dzisiejsze hipotezy nie zostaną jutro obalone, lub że to, co wydaje się nam dziś bezmyślną fantazją, nie stanie się faktem istotnym w najbliższej przyszłości.

Przed osiemdziesięciu laty

Jako dowód słuszności ostatniego zdania profesor Low, do słów którego przywiązują w Anglii dużą wagę, przytoczył kilka twierdzeń, uważanych w ubiegłym stuleciu za „fakty“.

— Przed osiemdziesięciu laty — mówił uczony — znany lekarz twierdził na odczucie, że człowiek nie może znieść szybkości, przekraczającej 90 kilometrów na godzinę nie narażając się na śmiertelne niebezpieczeństwo. Gdy zbudowano w Anglii pierwsze linie kolejowe,

zgłoszono w parlamencie wniosek, domagający się oparkanie toru. Projektodawcy wychodzili z założenia, że krowy na pastwiskach będą się lękać pociągów, co spowoduje mniejszą wydajność mleka i w wyniku spadku produkcji masła i sera.

Przed czterdziestu laty techniczny rzeczoznawca ministerstwa wojny oświadczył w złożonym władzy sprawozdaniu, że telegraf bez drutu nie będzie miał dla taktyki wojennej żadnego znaczenia. W połowie zaś ubiegłego wieku znany uczony i mąż stanu w zachowanym do tychczas liście do przyjaciela kpił z „nawpół zwariowanego błazna, któremu się zdaje, że będzie mógł oświetlić Londyn płonącym powietrzem“.

Gdy przed 23 laty zademonstrowałem przyrząd, umożliwiający widzenie na odległość śmiarno się ze mną. Nikt nie zainteresował się moim wynalazkiem. Uważano za „niemożliwość“ to, co dziś uchodzi już prawie za rzecz naturalną.

Podróż międzyplanetarna

Profesor Low, który dokonał przeszło sto wynalazków, w liczbie około 30 sekretnych konstrukcji dla angielskiego rządu i posiada patenty na torpedy i samoloty, kierowane przez fale radiowe, twierdzi, że dziś jeszcze wielu mówi o niemożliwościach, które jednak prędzej, niż myślimy, staną się możliwe.

Wybór Lowa na przewodniczącego Towarzystwa Międzyplanetarnego, złożonego z poważnych badaczy, zbiegł się z publikacją jego pierwszej powieści, treścią której jest myśl nawiązania stosunków z Marssem.

— Techniczne założenia do podróży w stratosferze istnieją już w części — mówi Low. — Opracowaliśmy już w najdrobniejszych szczegółach modele statków i nawiązanie komunikacji w Marssem wydaje mi się absolutnie możliwe, o ile otrzymamy dostateczne środki do urzeczywistnienia w pełni naszych projektów. Dotychczas zdołano wystrzelić statki rakietowe w górę zaledwie na kilka kilometrów, ponieważ w grę wchodziły jedynie małe modele, które mogły zabierać niewielkie ilości środków pędnych. Statki, który mógłby dolecieć na Mars, musiałby posiadać kolosalne wymiary, aby pomieścić potrzebną ilość środków pędnych, czy będzie to proch strzelniczy, tlen lub benzyna. Praca śmigła nie może wchodzić w rachubę w przestrzeni, pozbawionej powietrza. Środki pędne muszą

wystarczyć na dwie trzecie drogi, pozostałą odległość statek odbędzie w „wolnym biegu“, spowodowanym siłą wznoszenia.

Koszt zbudowania pierwszego wielkiego statku i próbnych lotów wyniesie jeden lub półtora miliona funtów. Jest to na większy szkopuł, który pozostał do przewyżnienia. Samo zagadnienie stratosferycznej komunikacji jest bliskie rozwiązaniu zarówno teoretycznie, jak praktycznie, o ile chodzi o próbną loty. Wszak obliczenia stwierdziły możliwość upłynienia wodoru na długo przed możliwością realizacji tego procesu. Tak samo dzieje się z urzeczywistnieniem stratosferycznej komunikacji. Nie mam się wcale za fantastykę, twierdząc, że w ciągu najbliższych 400 lat nastąpi z absolutną pewnością pierwszy start do stratosfery. Nie dziwiłbym się jednak wcale, gdy

by się to stało jeszcze za naszej generacji.

Zycie na Marsie

Profesor Low nie odpowiada ani twierdząco ani przecząco na pytanie, czy istnieje życie na księżycu, względnie na Marsie. Utrzymuje jedynie, że istnieje dość danych, aby nie wykluczać możliwości pewnych form życia na planetach.

— Może ludzie na księżycu widzą jedynie przy infraczerwonym świetle, może nie posiadają wcale oczu ani uszu, lecz inne wogóle zmysły, lub mają ich więcej, niż my, którzy znajdujemy się zresztą w bardzo jeszcze wczesnym okresie ewolucji. Nasze kończyny posiadają paznokcie, podobne do pazurów zwierząt, wiele naszych właściwości skłania do przypuszczenia, że za kilkaset lat struktura człowieka ulegnie zasadniczej zmianie.

Technika wpływa na zmiany zachodzące w wyglądzie świata, w człowieku i jego moralności. Nie wydaje mi się wykluczoną w niezbyt dalekiej przyszłości komunikacja lotnicza z szybkością 800 — 900 kilometrów na godzinę. Ludzie będą zmuszeni do innego trybu życia w warunkach, umożliwiających mieszkańcom środkowej Afryki spędzenie weekendu w Londynie.

Za kilkaset lat wycieczki do stratosfery będą rzeczą tak zwykłą, jak obecnie przeloty z Londynu do Paryża. Kto zbuduje pierwszy balon do lotów międzyplanetarnych, kto pierwszy wylądował na innej planecie, ten zapanuje nad światem.

El. M.

195 lat termometru Celsiusza

W roku 1742, t. j. sto dziewięćdziesiąt pięć lat temu, ANDERS CELSIUS, uczony rodem z Uppsali, wprowadził stopniową podziałkę termometru. Pierwszym, który podzielił termometr na 100 stopni, był włoski SAGREDO; dokonał on swej podziałki w 1613 roku, lecz już w sto lat później G. D. FAHRENHEIT, mechanik z Amsterdamu, zaczął napełniać termometry rtęcią i wprowadził swoją podziałkę, do dziś dnia używaną w krajach anglosaskich. Zero termometru Fahrenheita odpowiada nie temperaturze zamrażania wody, lecz temperaturze mieszaniny śniegu z solą, która to temperatura leży o 32 stopnie Cels. po-

niżej punktu zamrażania wody.

Pierwszy termometr sporządził HERON z Aleksandrii, w II stuleciu przed Chr. Właściwym wynalazcą nowoczesnego termometru był zdaje się GALILEUSZ, dokładna data tego wynalazku nie jest jednakże znana. Przyjacielem Galileusza był wspomniany Francesco Sagredo z Wenecji; termometr JEGO był naczyniem otwartym, napełnianym winem lub wodą. Dopiero Ferdynand II, książę Toscanii, wprowadził zamknięte termometry. Termometr maksymalny będący prototypem używanego dziś powszechnie, wprowadził lord CAVENDISH w 1757 roku, t. j. 180 lat temu.



POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY



TORBKI I PARASOLE
najnowsze modele nabyć możesz najtaniej tylko
W WARSZAWSKIEJ FIRMIE
„KAMELEON“
ul. H. Kamusiewicz, Piotrkowska 85

SKŁAD FUTER
L. GRYSZPAN
PIOTRKOWSKA 66, tel. 190-21
Na sezon bieżący nadszedł wielki wybór skór futrzanych. Pracownia kuśnierska na miejscu.

Cała Polska pije
słynne ze swej dobroci
wina i miody
firmy
„HALWIN“ Łódź
CENTRALA:
PÓLNOCA 10. TELEFON 219-40.
Wielki wybór likierów,
-- koniaków i wódek --

Watolina
BOKSLEITNERA
jest lekka, ciepła i nie pogrubia
wylączna sprzedaż
SIENKIEWICZA 79. TEL. 141-79

J. MILLER
Piotrkowska 7, tel. 248-82
MODNE MATERIAŁY
BIELSKIE
DAMSKIE I MĘSKIE

Zakłady Elektromechaniczne
„Farad“ Łódź, Śródmiejska 32
telefon 123-19
ZAKRES PRODUKCJI:
Wentylatory każdego typu jednofazowe i trójfazowe
Szlifarki warsztatowe jedno i trójfazowe
Motorki do maszyn do szycia
Elektryczne wiertarki warsztatowe ręczne i na statywach
Elektryczne wiertarki dentystryczne
Reklamy neonowe

FIRANKI
STORY, KAPY I OBRUSY
poleca
M. GOLDBART
Łódź, Piotrkowska 62
Tel. 135-35.

PLASZCZYKI
oraz PLASZCZE dla UCZNIĆ
poleca
DAWIDOWICZ
PRZEJAZD 14 (dawn. Piotrk. 6)

SPORT
Rowery
oraz artykuły sportu letniego i zimowego
MASZYNY do szycia po cenach najniższych
konfekcja sportowa
Łódzka Centrala Maszyn i Radia oraz Skład Sportowy
S. Krokocki,
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 81

NA ROK 1938 nadeszły nowości
TAPETY LINOLEUM, CHODNIKI, KOKOSOWE
M. OPCZYŃSKI PIOTRKOWSKA 88
Wielki wybór. — Niskie ceny.

Nowoczesna Wytwórnia
Odzieży Sportowej
„Łódzki Przemysł Konfekcyjny“
Łódź, Śródmiejska 16,
telefon 174-64.

PERFUMY
„VIOLET“
Piotrkowska 95. Tel. 158-59
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ preparatów kosmetycznych
ELIZABETH ARDEN
New-York — Londyn

WÓZKI DZIECIĘCE
ŁÓŻKA METALOWE
MATERACE
poleca
Fabryczny skład
J. B. WOŁKOWYSKI
Łódź, Narutowicza 11
Egz. 1896 r.

CUKIERNIA
JÓZEŁ PIĄTKOWSKI
ZIEMIAŃSKA
ŁÓDŹ

„AS“ CZYŚCI I FARBUEJE garderobę, pierze — bieliznę — oraz fasonuje kapelusze
PIERWSZORZĘDNI I NAJTAŃSZE
Traugutta 2. Tel. 233-98

Paweł Schönborn
Nawrot 7 Tel. 221-13
POLECA: Swetry, Pulowery, Reformy, Pończochy, Rękawiczki i t. p.
Tylko z czystszej wełny.

ARTYKUŁY GUMOWE
LINDLEUM, Ceraty, Chodniki kokosowe, Wyzymaczki
HURT DĘTAL
ALFRED SCHWALM
Łódź, Piotrkowska 150
Tel. 177-85

Karol Koischwitz S-cy
ŁÓDŹ
Piotrkowska 116, tel. 224-72
PIANINA UŻYWANE I NOWE
STROJENIE - REPERACJE - POLITUROWANIE

RESTAURACJA
BAR-BACHUS
NARUTOWICZA 1
Poleca smaczne potrawy.
Napoje wszelk. ego rodzaju.
WIECZOREM KONCERT.

Robert L. Ripley

Niewiarygodne, a jednak prawdziwe

Robert L. Ripley wywołał w Ameryce sensację, wydając tam zbiór niewiarygodnych, a jednak prawdziwych wydarzeń. Niekóre z nich były już przed tygodniem drukowane w prasie światowej, m. in. również w „Głosie Porannym“ i „Rewli“. Gdy jednak, wzbogacone nowymi faktami, pojawiły się w wydaniu książkowym, zostały pochłonięte przez Czytelników jednym tchem. Nie możliwe! A jednak Ripley posiada niezbité dowody i świadectwa na potwierdzenie wszystkich przytoczonych faktów. To czyni jego książkę naprawdę jedyną w swoim rodzaju. Poniżej przytaczamy z niej kilka wybranych „kawałków“

(REDAKCJA)

NIEPRZYWOITA ZŁOTA RYBKA

Francesca Nortyuega, znana filantropka z Dieze, która zmarła w 1903 roku, zapisała cały majątek swojej siostrzenicy pod warunkiem, że ze względu o obyczajowych nie pozwoli nigdy pływać swojej złotej rybce bez odzieży po akwarium.

ZAKŁAMANE NAZWY

Ołówek nie zawiera ołowiu. (Zawiera on grafit, który jest jedną z postaci węgla).

Świnia morska nie jest świnką i nie mieszka w morzu. (Należy do gryzoniów i mieszka na zachodnim wybrzeżu południowej Ameryki).

Woda sodowa nie ma nic wspólnego ze sodą. (Jest to woda z kwasem węglowym).

Papier ryżowy nie jest produkowany z ryżu. (Przygotowują go ze smoły lub masy papierowej).

Kapelusze panamskie nie są produkowane w Panamie (Ale w Ekwadorze).

Morze Kaspijskie nie jest i nigdy nie było morzem (Jest ono wielkim, śródlądowym jeziorem).

147 LAT SZCZĘŚLIWIE PO-SŁUBIENI!

Ten najbardziej nieprawdopodobny ze wszystkich rekordów osiągnął Janos Raven wraz ze swoją małżonką Sarą. Ich małżeństwo trwało 147 lat i było bardzo szczęśliwe. Janos i Sara urodzili się w małej wiosce Stradowa na Węgrzech; w tej samej miejscowości zmarli, Janos w wieku 172 lata, Sara natomiast w wieku lat 164. Gdy we Wiedniu w początkach 19 stulecia dowiedziano się o istnieniu takiej sędziwej pary małżeńskiej, fakt ten stał się powszechną sensacją. Poseł holenderski odwiedził staruszków i kazał namalować ich wspólny portret. Obraz znajduje się w posiadaniu Williama Bosville'a, zarządzającego majątkiem księcia Northumberlandu, który posiada również oryginalne papiery małżonków. Janos i Sara zmarli niemal tego samego dnia w 1825 roku. Ich syn, który liczył wtedy 116 lat, oraz oboje praprawnuków znajdowali się przy łożu ich śmierci.

TYDZIEŃ Z DWOMA CZWARTAKAMI

W roku 1147 papież Eugeniusz III przybył pewnego razu w piątek do Paryża. Piątek jest dla katolików dniem postu; aby jednak umożliwić ludności stolicy Francji uroczyste przyjęcie głowy kościoła, papież ustanowił dekretem, że tego dnia jest czwartek, nie piątek. W ten sposób tydzień, o którym mowa, liczył dwa czwartki.

AUTOMATYCZNY RYK LWA

Z pośród licznych automatów, które znane były już przed kilku wiekami, wymienimy tylko jeden wyjątkowo udany wynalazek. Cesarz Teofil, który panował w Bizancjum od 829 do 842

tel., aby zobaczyć koguta, który żył bez łba.

CZŁOWIEK OŻENIONY Z WŁASNĄ BABKĄ

Pewien obywatel Filadelfii po pełnił samobójstwo i pozostał żył następujący list:

„Ożeniłem się z wdową, która miała dorosłą córkę. Mój ojciec zakochał się w mojej pasierbicy i ożenił się z nią, został więc moim zięciem, a moja pasierbica stała się moją małką, jako żona mego ojca.

Moja żona urodziła syna, który więc był szwagrem mego ojca, a jednocześnie moim wujaszkiem, bowiem był bratem megoj matki.

Żona mego ojca urodziła syna, który był nie tylko moim bratem, ale również wnukiem, bo przecież był synem megoj córki.

Wskutek tego moja żona stała się moją babką, bowiem była małką megoj drugiej matki; a ja byłem jednocześnie mężem i wnukiem megoj żony, a ponieważ byłem mężem megoj babki, więc byłem własnym dziadkiem“.

BURZE PIASZCZYSTE NAD OCEANEM

Tak jest, to bywa. W 1928 roku parowiec japoński „Montreal Maru“, przybył do portu Tacoma na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Kapitan Nemaru zakomunikował, że podczas podróży po Pacyfiku przez wiele dni szalała taka burza piaszczysta, że codziennie dwa pełne kubły piasku zmalały z pokładu. Pasażerowie w

ogóle nie mogli przebywać na pokładzie, bowiem cały okręt pokryty był warstwą piasku.

Kilka miesięcy wcześniej kapitan parowca „Justin“ informował, że podczas przejazdu przez północny Atlantyk zaskoczyła go burza piaszczysta.

Zaloga parowca „Jaden“, który niedawno przybył do Kalkuty, opowiadała o wiekiej burzy piaszczystej na Morzu Czerwonym. Wicher roznosił obłoki czerwonego piasku, przywiane zapewne z Sahary. Wisiały one tak gęsto nad statkiem, że utrudniały sterowanie i, trzeba było zmniejszyć szybkość, jak podczas silnej mgły. Całe niebo było przesłonięte tumanami piasku.

NAJBOGATSZY CZŁOWIEK

Ramzes, będący dzisiaj muwią w muzeum w Kairze, był ongiś „podziśniętym milionerem“. Ford, Rockefeller, Krzuzus i inni w ogóle nie mogą być porównywani z „zachodzącą słońcą królewskiej dynastii Egiptu“.

Ten najślawniejszy z faraonów zwyciężył wszystkich królów Nubii aż do Syrii i wymusił od nich olbrzymie haracze. Do jego skarbcza płynęły przez 67 lat bogactwa nubijskich kopalni złota. Cały znany wówczas świat musiał mu opłacać daniny.

Posiadał on w chwili śmierci majątek wartości 10 miliardów dolarów, a więc był dziesięć razy bogatszy od Forda.

TRAGICZNY ATAK KASZLU

Podczas zamachu stanu Napoleona III w roku 1851 w pewnej chwili adiutant zaraportował, że tłum oblega pałac królewski. Hrabia St. Arnaud, które

go męczył nieznosny kaszel, zawołał:

— Ma sacrée toux! (Mój przeklęty kaszel!)

Adiutant zrozumiał jednak. „Massacrez tous!“ (Zmasakrować wszystkich!) Został wydany rozkaz dania salwy do tłumy i kilkaset osób postradało życie.

WÓDKA KRZEPI

Cudowny lekarz dr. Politman mieszkaniec Lotaryngii, zmarł w 140 roku życia. Od 25 roku człowiek ten był codziennie pijany. W przeddzień swojej śmierci wykonał jeszcze trudną operację chirurgiczną z wyjątkową zręcznością.

W TRAMWAJU

Przed kilku laty w mieście Laporte w stanie Indiana wsiadła do wagonu tramwajowego pani Franciszka Scott z 13 dziećmi i chciała wykupić tylko jeden bilet.

— To jest przecież niemożliwe — oświadczył konduktor. — Nie możemy przecież bezpłatnie przewozić całej kiasy szkółki niedzielnej.

— Ależ to są wszystkie moje dzieci — odparła pani Scott — i żadne z nich nie skończyło jeszcze pięciu lat.

Wyjechał z kieszeni metryki całej rodziny i przekonała zdumionego konduktora, że mówi prawdę.

Abel i Abner, najmłodsi liczyli po 6 miesięcy, natomiast najstarsi Ashbel, Archer i Austin, mieli zaledwie po 4 i pół roku.

Małżeństwo Scottów miało trzy trojaczki i dwa razy bliźnięta, a stało się to w ciągu niespełnych pięciu lat. Oczywiście za żadne z dzieci nie trzeba było płacić biletu tramwajowego.

NAJWIĘKSZY HAŁAS

Niewątpliwie największym w historii był hałas, jaki powstał przy erupcji wulkanu Pik Perbutan na wyspie Krakatau w dniu 27 sierpnia 1883 roku. Był to najstraszniejszy od niepamiętnych czasów wybuch wulkanu, podczas którego 35147 ludzi utraciło życie. Wyspa, która leży między Jawą i Sumatrą, mierzyła przed tym pięć do ośmiu kilometrów, ale od tej katastrofy pozostał z niej tylko nie wielki skrawek.

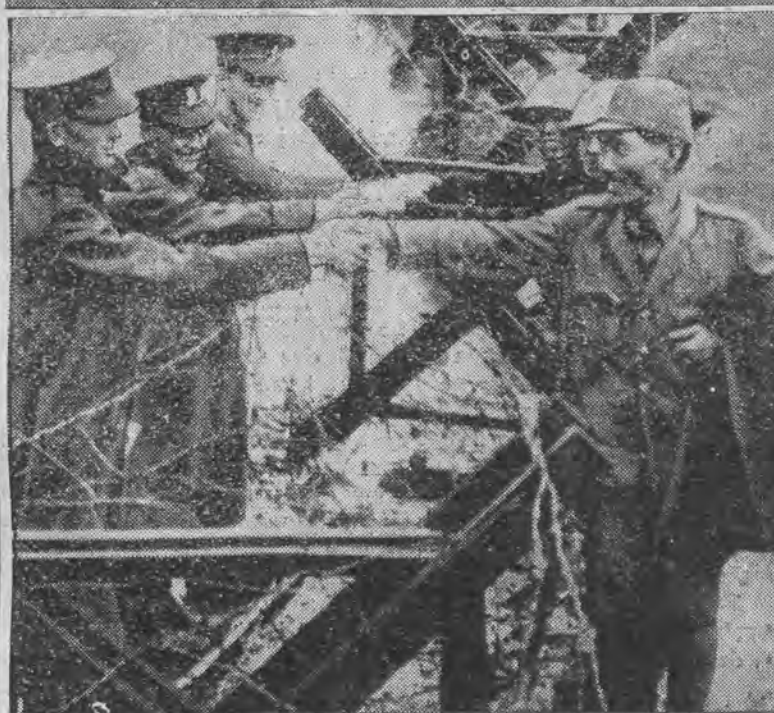
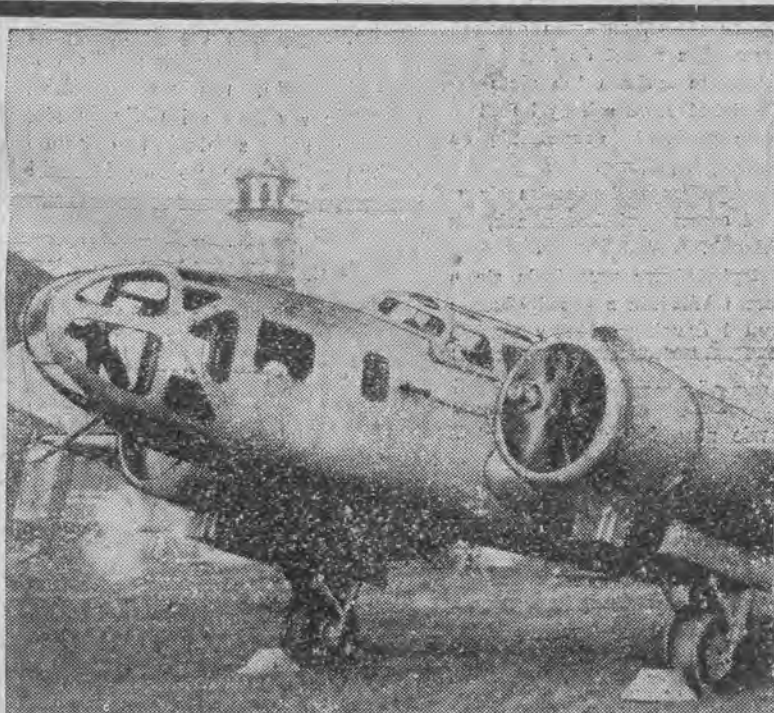
W powietrze wyleciało sześć sześciennych kilometrów ziemi. Obłok kurzu i pyłu pokrył olbrzymie przestrzenie i przesłaniał słońce w rozmaitych okolicach kuli ziemskiej jeszcze po upływie trzech lat. Słyszano wybuch na wyspie Rodriguez na Pacyfiku, a więc w odległości przeszło pięciu tysięcy kilometrów.

KRÓLOWA STRYZE USZAMI

Królowa Maria Luiza, małżonka Napoleona, posiadała niezwykłe ruchliwe uszy. Umiała ich wewnętrzna strona wywijać nazewnątrz. Opowiada o tym M. H. d'Almeras, kamerdyner dworu francuskiego, w swoich pamiętnikach. Również księżna d'Abrantes jedna z dam dworu królowej, opowiada o tym.

— Oboje dodają, że strzyżenie uszami przez królową należało do największych rozrywek na dworze Napoleona, a sam cesarz również natychmiast udawał się do salonu, gdy mu raportowano.

— Królowa właśnie raczy strzyć uszami!



1. Nowy francuski samolot bojowy jest dwumotorowcem, którego budowa kadłuba pozwala prowadzić obserwacje i kierować karabinem maszynowym na wszystkie strony. — 2. Lotniczka angielska Kirby-Green, która niedawno ustanowiła nowy rekord na trasie Londyn — Kapsztadt — Londyn, występuje obecnie wraz ze swoim towarzyszem podróży w londyńskim teatryku „Trocadero“, dając w 12-minutowym skeczu wrażenia ze swego rekordowego lotu. — 3. Po zdobyciu Csepel żołnierze angielscy wymieniają uścisk dłoni z żołnierzami japońskimi przez drut kolczasty, oddzielający koncesję międzynarodową od chińskiej części Szanghaju.

DZIEŃ PIĘKNEJ PANI

SUKIENKI BRYDŻOWE

Do najpopularniejszych zebrań towarzyskich należą wieczory brydżowe. Moda brydżowa znalazła nawet swój styl w garderobie. Pomijając obrusy, serwetki i popielniczki ozdobiane emblematami kart, mamy szereg rozmaitych części garderoby inkrustowanych i haftowanych w kara, piki, trefle i kiery. Mamy chusteczki, kami-

zelki, monogramy, broszki, klipsy, pierścionki, bransolety, mamy poza tym całe tualety brydżowe. Nie wypada przecież przyjść na brydża w tualecie balowej, tak samo jak nie jest w dobrym tonie zlekceważyć uroczystość brydżową byle jaką sukienką sportową. Rytuał brydżowy należy odprawiać albo w malej sukni wieczoro-

wej albo w popołudniowej, wizytowej. Taka sukienka musi być ciemna, najlepiej czarna. Velour najmniej się tu nadaje, gdyż przy siedzeniu wygnia ta się.

Do sukni z błyszczącego satyn'u wyślicznej na przybranie jakiś ozdoby, efektowny klips, podczas gdy matowa krepa wymaga już bardziej wyszukanego przybrania, haftu, aplikacji oraz większej ilości biżuterii. Modne i bardzo ładne są paski w kształcie szerokich szarf, nieraz tak szerokie, że przypominają gorseciki. Paski te haftuje się w jaskrawe wzory z kolorowych korallków, perełek, paillettek, cekinek itp. Modne i bardzo ozdobne są za haftowane grubym atłasem galony, którymi rozszywa się dół czarnej sukni, stanik i ramiona. Bardzo chętnie noszone są bolerka suto rozszywane i haftowane. Bolerka także odświeżają najczarniejszą matową krepe i wyglądają niemal jak biżuteria. Wszystkie prawie suknie brydżowe mają awersję do dekoltów i krótkich rękawów. Bardzo ładnie wygląda sukienka uszyta w ten sposób, że spódnica i rękawy wyglądają jednako i w kształcie i pod względem przybrania. Widziałam piękny model tualety brydżowej, wazylki, z kłozową falbaną całą naszywaną potrójnymi galonami w kolorach: zielony, bleu Wallis i fuksja. Galony te idą w kierunku pionowym i mają niejednakowe długości, idą jak schody, w dół i w górę, to samo powtórza się na rękawach kłozowych od łokcia.

Perłowe galony, które można już na bywać na metry, cieszyć się będą w tym karnawale wielkim powodzeniem. Galon taki biec będzie wzdłuż sukni, od góry do dołu podwójnym pasem, obrzeży skraj spódnicy, obejmie szyję lub dekolt i zakończy mankiety rękawów. Ozdoba ta nadaje się do każdej bez wyjątku sukni, zarówno czarnej, jak kolorowej, a nawet do białej. Bogato stosowana srebrna lub złota lamina, tudzież kolorowe eclairy i drobne brylantowe guziczki uzupełniają co drugą tualetę brydżową.

Styl starej Hiszpanii odradza się w czarnych i czerwonych koronkach, tiulu i cekinach.

Pasja frykotażowa przeniosła się na nas wzorem Wiednia z przedpołudnia do salonu i dancingu. Mamy modele

Jak następuje starość

Czy wie pan, jak następuje starość? Czuję się pan tego dnia szczególnie dobrze. O ile pan jest otyły, słyszy pan od znajomych, że zeszczipał.

— Oh! Zeszczupiał pan znacznie i odmłodził — mówią panu ze wszystkich stron.

Jeżeli zalicza się pan do chudziaków, ci sami znajomi twierdzą:

— Wspaniale pan wygląda, wprost nie do wiary! Gdzie się pan tak utuczyl?

Rozumie się, że dzieje się to jednego wiosennego dnia. Ach, jak piękne jest życie... Lustro jest stanowczo doskonale. Dokładnie odbija pańską zachowaną postać. Do krośset! Nie jednemu jeszcze sproram! Nie darmo pani Zofia spoglądała wczoraj tak znacząco...

Wychodzi pan na ulicę. Ggarnęło pana ciepło słoneczne, owiał lekki wietrzyk, wiosenna radość pełna nieokreślonej nadziei.

Czuje pan przed sobą jeszcze szmat życia! Naturalnie! Jeszcze pan coś potrafi! Jeszcze...

I nagle...

Tak życie niby kat zarzuca jednym zamachem człowiekowi na głowę szary worek zgrozy: mały urwis — bodaj go piekło pochłonięło — przebiega zakłopotany — licho wie, dokąd pędzi! — i pyta w biegu:

— Dziaduniu! Która teraz godzina?

J. S.

Aforyzmy

Życie jest krótkie, lecz nudzimy się mimo to.

*

Próżność jest solą życia.

*

Trzeba samemu ponosić koszt rozmowy, o ile nie chce się widzieć głupoty rozmówców.

*

Człowiek jest zwierzęciem, posiadającym zdolność myślenia czystą samą o śmierci.

*

Trzeba żyć, aby pisać, i trzeba nie pisać, aby żyć.

*

Powodzenie jest niebezpieczne, gdyż każe nam zapomnieć o niesprawiedliwości świata.

Celine.

JULES RENARD.

Prezenty na gwiazdkę



1. Pelerynka i czapczka. Ładny modny wierzch może być łatwo przygotowany z imitacji futra, lub wielkiego aksamitu i następnie nazyty.

2. Kolnierzyk. Szyje go się z crepe-satin i przymocowuje do sukni guzikami w kolorze materiału.

3. Barwny gwoździak. Najlepiej nadaje się na ten cel pół metra białej, lub różowej crepe-georgette'y. Materiał owija się kolo palca i zeszywa od spodu. Powstaje w ręku piękny, lekki gwoździak.

4. Szalik i torebka. Materiał wiyella można otrzymać w licznych, pięknych, barwnych deseniach. Można sobie z łatwością uszyć z tego miękkiego materiału szalik i torebkę do sportowego kostiumu.

5. Jedwabny szalik i chusteczki dla panów. Gdy się wychodzi w wieczorowym ubraniu potrzebny jest koniecznie biały szalik pod palec, aby ochronić bieliznę. Podaje mu właśnie taki odpowiedni szalik z ładnym monogramem. Chusteczki ozdabia również rozmaite monogramy.

6. Nakrycie stołu. Serwetki pod talerze etc. szyje się z tkanych ręcznic material'w.. Kolor ecru materiału i złote brzegi doskonale harmonizują. Złote nitki łatwo jest przeciągnąć, przywiązując je do tych nitok, które mają być wyciągnięte.

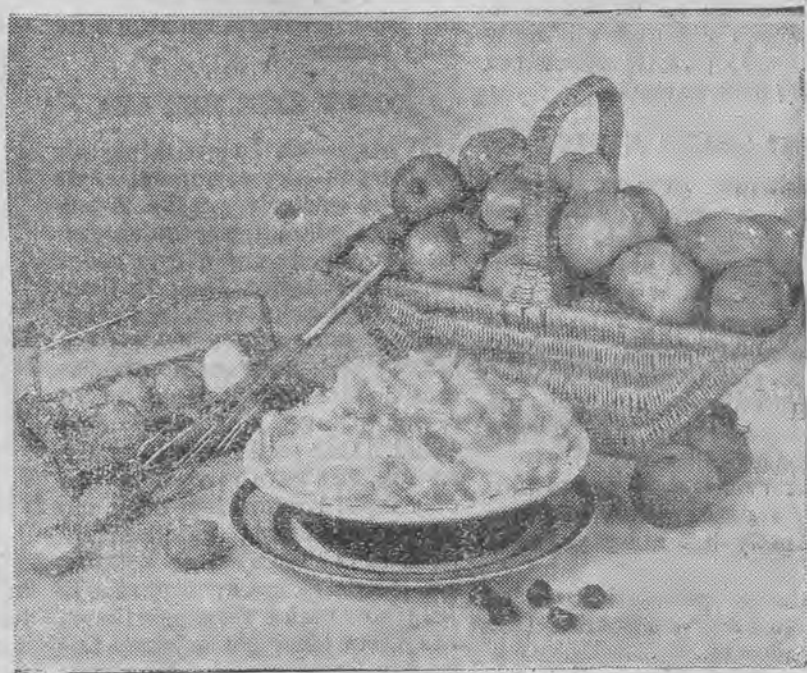
7. Torba do futra. Chodzi o torbę szczelną z materiału, nie przepuszczającego pierza i włosia, na futurze kolnierze. Zaczepia się ją z góry, albo z boku, w automatyczny zamek. Na wierzchu nakleja się monogram z lakierni.

8. Fartuszek dla dzieci. Najlepiej wyglądają z materiału bawełnianego w kratkę z naszywającym wesołym motywem, robionym ściąganiem krzyżykowym.

9. Kaftanik. Najmodniejszy model z lekkiego jedwabiu.

10. Torba na brudną bieliznę. Taką torbę jest zaopatrzona w zamek automatyczny i wisi na umieszczonym we wnętrzu zwykłym wieszaku.

Jabłecznik z pianą



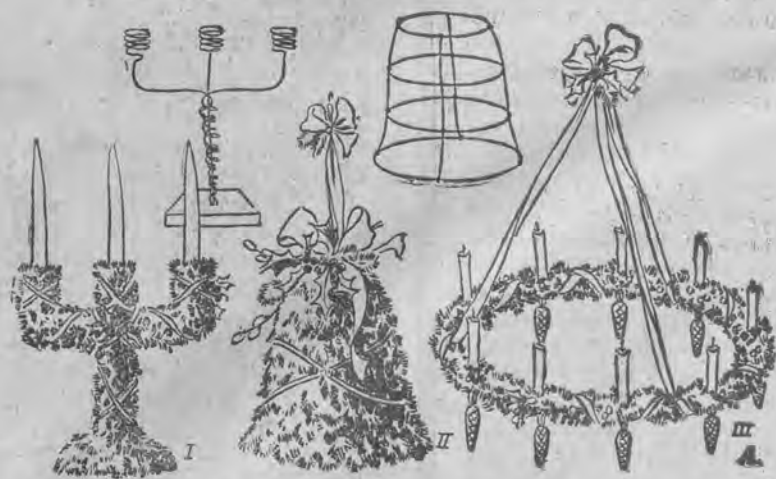
Dotatki: 1 kilo jabłek, 1 łyżka maki, jedna dziesiąta litra mleka, 3 jaja, 25 gr. masła, 2 cytryny, cukier i wanilia.

Przybranie: Cukrzona wiśnia i orzechy.

Przed wszystkim gotuje się jabłka, zagęszcza się je następnie mąką, rozprowadzoną w mleku, dodaje się masło, rozciera się żółtka starannie z cukrem i ubija je się, dodając sok z dwóch cytryn i drobno pokrajaną połowę laszczki

wanilii. Następnie miesza się to wszystko z ugotowanymi jabłkami. Całość stawia się w garnku na ogniu na tak długo, aż się dobrze przegrzeje. Następnie wlewa się wszystko do dobrze wysmarowanej formy, ubija się białka na dość sztywną pianę i nakłada ją na wierzch, po czym cała forma idzie do pieca. Czas pieczenia około 20 minut. Danie wędruje prosto z pieca na stół.

Ozdoby świąteczne



Galazki choiny w pokoju stwarzają nastroj uroczysty. Trzy podane poniżej dekoracje można sobie samemu z łatwością zbudować.

I. TRZYRAMIENNY LICHTARZ.

Jeden krótszy i dwa dłuższe kawałki galwanizowanego drutu żelaznego zostają umocowane w malej nożce drewnianej w ten sposób, że z łatwością można je skrócić. Górne końce nie zostają splecione; krótszy kawałek wypuszcza się środkiem ku górze, podczas gdy końce dwóch dłuższych odcinków drutu wygina się równo w dwie strony. Wszystkie trzy końce zostają przy wierzchołkach spiralnie skrócone w kształt lichtarzy. Następnie przywiązuje się małe gałązki choiny tak mocno, aby podstawa, nóżka i ramiona były nągiem pokryte. Im krótsze i staranniej dobrane są te gałązki, tym efekt jest większy. Umocować należy je czarną nitką. Na zakończe-

nie przystają się całość czerwonymi wstążeczkami i jagodami.

II. KORONA WIGILIJNA.

Bierze się ładną, równą obręcz i zaopatruje ją się w odpowiednią ilość spirali na świeczki. Obręcz i spirale zostają ściśle spowite w gałązki choiny. Gotową koronę zawieszają się na trzech wstążkach w różnych kolorach. Długie wąskie szyszki na czerwonych wstążkach zostają zawieszane pod każdą świeczką, jako dodatkowa ozdoba.

III. DZWON WIGILIJNY.

Szereg większych i mniejszych krzązków z cynkowanego drutu żelaznego, które łatwo samemu przygotować, zostają ze sobą połączone w kształt dzwonu. Ten szkielet spowija się ściśle w gałązki choiny, a gotowy dzwon przyozdabia się czerwonymi jagodami, gałązkami jemioli i czerwonymi wstążeczkami.

Karen Mikaelian

KOBIECA PRZEBIEGŁOŚĆ

Kobieta — to diable kopyto — rzekł wujek Ogannes, który dużo już widział w życiu. Błaskiem oczu wywabiał z nory węża, jeżeli zechce, słodkim głosem ściągnie na ziemię ptaka z pod nieba.

Ogannes wyjął z ogniska płonący węgielek, włożył go do fajki i mówił dalej: — A teraz posłuchajcie, moi drodzy, co wam opowiem o kobiecym podstępnie. Żyła w Szirasie młoda kobieta imieniem Dzejran i piękna była jak gazela, której imię nosiła.

Pewnego dnia prała bieliznę na brzegu rzeki i podniósłszy głowę, spostrzegła, jak z przeciwnego brzegu wszedł na drewniany most znany w Szirasie poeta. Szedł ze spuszczoną głową, a pod pachą niósł księgę.

— Poeto! Hej, poeto! — zawołała Dzejran. — Co to za księgę niesiesz?

Poeta przystanął, patrząc zachwyconym wzrokiem na kobietę i chcąc ją zaciekawić, rzekł: — Nie powiem ci, jak się ta książka nazywa, lecz mogę ci powiedzieć, o czym się w niej mówi...

— O czym? — pytała z ciekawością wiona, przytrzymując bieliznę, żeby jej woda nie porwała.

— O kobiecej przebiegłości — odrzekł poeta, uśmiechając się znacząco.

— A czy nie mogę dowiedzieć się, co to jest kobieca przebiegłość? — uśmiechnęła się Dzejran jeszcze bardziej znacząco.

— Dłaczego nie? Potrzeba na to jedynie czasu i odpowiedniego miejsca.

— Nie łatwiejszego — rzekła młoda kobieta. — Mój mąż wyjechał do miasta. Jestem sama, a wieczory są długie. Przyjdź dziś wieczorem... Przyjdź i opowiedz o księdze.

— Dziś wieczorem — do ciebie? O, to droższe dla mnie, niż światło moich oczu, Dzejrol! — rzekł poeta z uniesieniem i poszedł dalej uszczęśliwiony, gdyż w całym Szirasie nie było drugiej kobiety tak pięknej, jak Dzejran.

A Dzejran spojrzawszy za nim, uśmiechnęła się i zaczęła znów pracować.

*

Dzejran postarała się o sardyński ryż i ugotowała pilaw z kurą i jabłkami granatu. Po tym natarła się różaną wodą, podmalowała tuszem brwi i usiadła przy oknie, czekając na poetę, który oczarował ją urodą i pieśniami. Przyszedł o zmierzchu.

Dzejran przyjęła go radośnie i posadziła pod ścianą na miękkich poduszkach. Rozpostarła następnie kwiecisty obrus i usiadła przy nim półmisek z pilawem i dzban wina. Już mieli zacząć wieczerzać, gdy rozległy się nagle trzy uderzenia do drzwi.

Dzejran zbladła i zerwała się, szepcząc:

— To mój mąż!

— Co mam zrobić? W jaki sposób wyjdę stąd? — mówił przerażony poeta.

— Co robić?

Dzejran ścisnęła ze skrzyni kobierzec i otworzyła ją.

— Prędejl! Schowaj się!

Poeta wsunął się do skrzyni. Dzejran spuściła wieko, zamknęła skrzynię, nakryła kobiercem, a klucz włożyła do kieszeni i po biegu otworzyła drzwi.

Był to istotnie jej mąż, znany w całym Szirasie z odwagi.

Niech będzie pochwalony

Allah i jego prorok! Mój sen ziścił się! Przyjechałeś nakonie — wołała wzruszonym głosem, biorąc z rąk męża torbę po dróżną.

Mąż miał również bystre oko. Zauważył zaraz wieczerzę i poduszkę dla gościa.

— Co ja widzę, Dzejran? — rzekł chłodno.

— To... to troskliwość kochającej żony. Umierałam z tęsknoty i śniło mi się, że wrócisz wieczorem. Przygotowałam kolację i czekałam. Aż tu nagle zastukało do drzwi.

Dzejran ze łzami w oczach rzuciła mężowi ręce na szyję.

Mąż uśmiechnął się z zadowoleniem i uściskał żonę.

Dzejran przyniosła miskę wody. Mąż umył twarz i ręce i zasiał oboje do kolacji.

Zjedli pilaw i wypili po kilka czarek wina. A Dzejran myślała o ukrytym w skrzyni pocie. Na gle wzrok jej padł na kurzą kostkę, leżącą obok miseczki męża. Chwyliła ją szybko i zawołała radośnie.

— Mój mężu i panie, załóżmy się.

— Dobrze, kochana, lecz o co się załóżymy?

— Jeżeli ja przegram — mówi Dzejran — dam ci... coś może dać kochająca żona mężowi? Dam ci gorące całusa... Jeżeli ty przegrasz — nie zażądam wiele: dasz mi flakon różanej wody... Zgoda?

— Zgoda.

Przelamali wspólnie kostkę na

znak, że umowa o zakład została zawarta.

Jest to stara i ulubiona gra w Armenii. Polega na tym, że biorący coś od osoby, z którą umówił się o zakład, musi powiedzieć:

— Biorę i pamiętam.

O ile nie wymówi tych słów, przegrywa zakład i musi dopełnić warunków przegranej. Dzejran siedziała zamyślona. Mąż zauważył to:

— O czym myślisz, Dzejran? — zapytał, gładząc ją po głowie.

— Sumienie mnie dręczy.

— Dłaczego?

— Jak ma mnie nie dręczyć, kiedy pomyślę, że ty jesteś szlachetny, a ja wstrętna kłamczyni.

— Nie rozumiem cię, Dzejran.

— Wyznam ci wszystko — lecz nie gniewaj się bardzo.

— Mów!

— Ja nie dla ciebie przygotowałam kolację.

— Jakto?

— Opowiem ci wszystko po kolei. Prałam bieliznę w rzece i ujrzałam przechodzącego przez most naszego poetę z wielką księgą pod pachą. Zdjęła mnie głupia kobieca ciekawość i zapytałam, co to za księga. Odpowiedział z przebiegłym uśmiechem, że może mi powiedzieć, co zawiera ta księga. Chciałam to wiedzieć. Wtedy powiedział mi, że w księdze mówi się o kobiecej przebiegłości. Zaczęliśmy rozmowę. Spodobałam mu się wi-

docznie. Nie mogę jednak ukryć przed tobą, że on mi się również spodobał. Byłam na tyle lekkomyślna, że zaprosiłam go w nadziei, że opowie mi coś więcej o księdze. W chwili, gdy mieliśmy zacząć jeść, rozległo się twoje pukanie.

— Coś uczyniła z tym łotrem? — syknął mąż, uniesiony zazdrością.

— Co miałam zrobić? Otworzyłam skrzynię... zamknęłam na klucz...

— A klucz?

— Mam go w kieszeni.

— Bezwstydna! Daj mi go natychmiast! Zarabuję tego rozpustnika — wrzasnął mąż, chwytając za sztylet.

Żona w milczeniu sięgnęła drżącą ręką do kieszeni, wyjęła klucz i podała mężowi. Lecz gdy tylko wyrwał jej klucz z ręki, Dzejran klasnęła w dłonie i zawołała wesoło:

— Wygrałam! Wygrałam! Wpadłeś; wzięłeś klucz i nie rzekłeś: „Biorę i pamiętam”. Wygrałam! Mąż przypomniał sobie nagle zakład: stanął jak wryty. Sztylet wypadł mu z ręki.

— O, podstępne stworzenie! przemówił z uśmiechem. Jak zrecznie mnie oszukałaś. A ja, głupi, uwierzyłem ci zaraz. Zuch z ciebie. Wygrałaś zakład.

Klucz od skrzyni wypadł mu z drugiej ręki.

— A twoja przegrana? Twoja obietnica? — mówiła swawol-

nym tonem. — Daj mi różaną wodę.

— Skąd ją wezmę, kochanie, kiedy w domu nie ma ani kropli.

— Co mnie to obchodzi? Trzeba było pomyśleć o tym, zanim zgodziłeś się na zakład.

— Ale teraz jest późna noc...

— Taki z ciebie zuch, że leżasz się nocy — szydził, Dzejran.

Mąż uderzył się w głowę.

— Przypomniałem sobie, że nasz sąsiad Sejad lupił w przeszłym tygodniu dzban różanej wody. Pójdę do niego i pożyczę sobie flakon pachnidła.

— To już twoja i jego rzecz — rzekła, zdejmując flakon z półki.

Mąż wyszedł.

Dzejran podskoczyła do skrzyni, jak kot. Otworzyła ją i rzekła do poety:

— Prędejl! Wynos się, dopóki nie wróci.

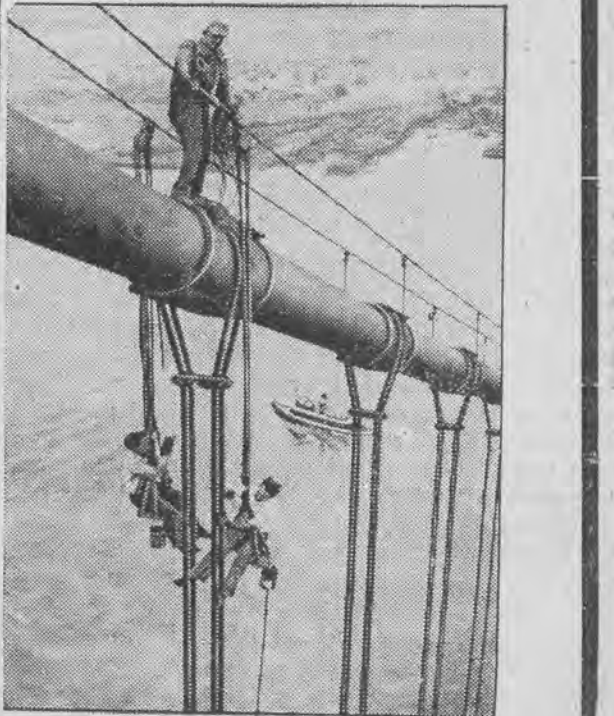
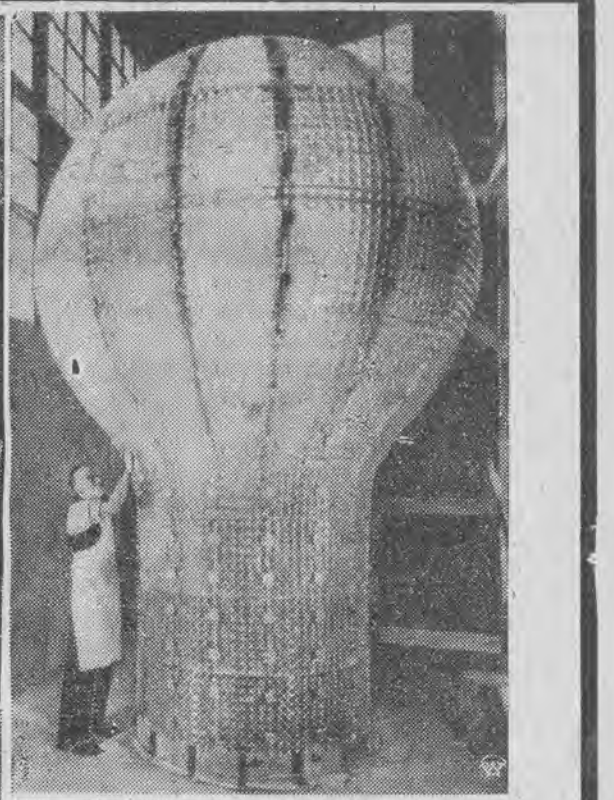
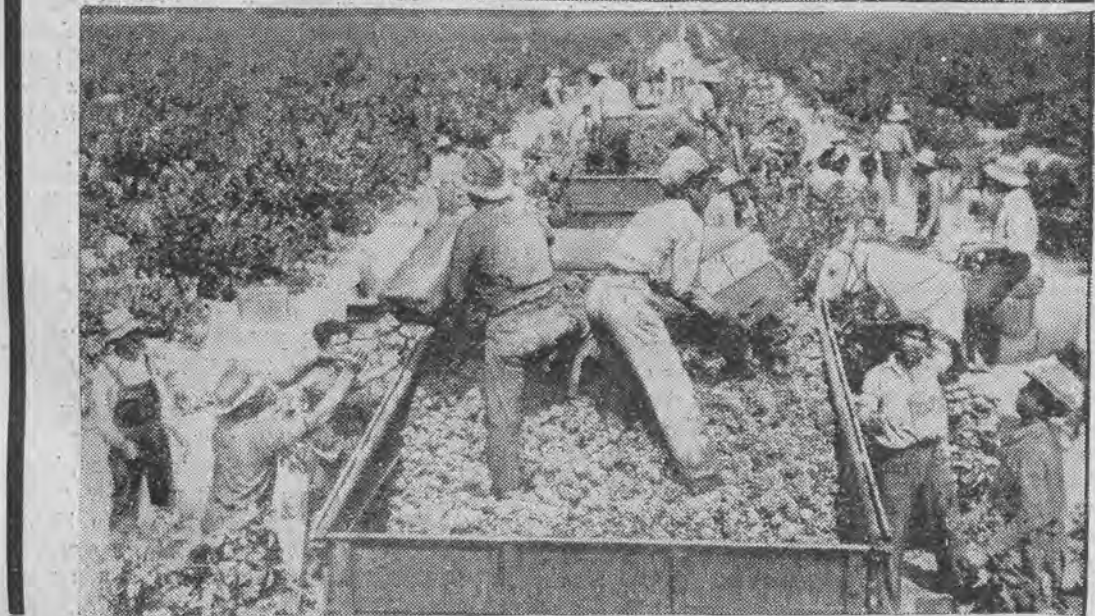
Gdy nawpół żywy ze strachu poeta znalazł się przy drzwiach, Dzejran krzyknęła za nim:

— Nie zapomnij wpisać do twojej księgi również i tego kobiecego podstępu!

*

Ogannes wytrząsnął wygasłą fajkę i zakończył opowiadanie słowami:

— Tam, gdzie poeta nie wskóra siłą pieśni, gdzie męstwo nie zwycięży mieczem — tam kobieta zdobędzie wszystko podstępem rozumem.



1. Gromadka młodych szkół w malowniczych strojach narodowych mieszcząca ciasto do wielkiego tradycyjnego puddingu gwiazdkowego. — 2. Zbiory w winnicach Kalifornii odbywają się wprost z pól na towarowe wagony kolejowe. — 3. Największa żarówka skonstruowana w Ameryce, będzie zdążyła pomnik, wybudowany ku czci Edisona. Żarówka ta ma 5 mtr. wysokości, na jej budowę zużyto 5 tys. kg. szkła i około 3 tony stali. Praca przy budowie żarówki trwała 8 miesięcy. — 4. Przy budowie mostu nad rzeką Delaware w Stanach Zjednoczonych robotnicy pracują na wysokości 120 metrów nad poziomem fal.

Niepowszednie procesy

MEGERA Z DOUAI

Józefina Mory bestialsko zamordowała swą synową

Paryż, w listopadzie.

Jeden z adwokatów nazwał kobietę, siedzącą na ławie oskarżonych, podobną do wielkiego czarnego kłęba,

placziwą megerą.

Miał słuszną. Nie może się rozłączyć ze swą zgniecioną chustką do nosa. Pociera nią wciąż czerwoną twarz, a gdy się podnosi, aby odpowiedzieć na pytanie przewodniczącego, czyni to niechętnie z orwmasem, jakby chciała podkreślić, że trudzenie jej pytaniami już od dwóch dni jest bezwzględnością. Gdy ma coś powiedzieć o sobie, nie używa nigdy zwrotu „ja”, lecz mówi w trzeciej osobie, nazywając siebie najczęściej „maman”.

— Maman nie była rada temu małżeństwu.

Ten sposób wyrażania się brzmi dla ucha słuchaczy tak nieprzyjemnie, że patrzą z odrazą, gdy oskarżona podnosi się z ławki, aby mówić.

„Maman” jest żoną fryzjera.

Posiada mały, przynoszący spory dochód zakład w pobliżu dworca kolejowego w Douai. Za kład obsługuje jedynie męską klientelę, czesanie bowiem kobiet jest, jak wyjaśnia szczegółowo „maman”, zanadto kłopotliwe. Chłopi, przybywający na targ, znają dobrze jej zakład. Nie może uskarżać się na brak powodzenia.

Ostatnie zdanie wymawia z wahaniem, jakby w obawie, że za plecami prokuratora ukrywa się poborca podatków. Mogła pokrywać wydatki na naukę syna, pragnęła bowiem zapewnić mu zawód lepszy od ojcowskiego. Podnosi chustkę do oczu.

— Robiłam dla małego wszystko, co mogłam.

Mały siedzi na ławie świadków. Patrzy nieruchomo przed siebie. Wydaje się, jakby nie słyszał nic z fatalnego korowodu pytań. Po ruchu szczęk można jedynie poznać, że zaciska kłopotliwie zęby.

Pani Mory nosi żałobę. Liczy 49 lat.

Gdy prokurator pyta ją, dlaczego przywdziała czarny strój i zakrywa twarz żalobnym welonem, odpowiada zdumiona:

— Ależ to z powodu śmierci synowej.

Syn odpowiedział w zupełności oczekiwaniom rodziców. Ukończył szkołę średnią, otrzymał posadę w zarządzie gminnym i jest oficerem rezerwy. Gdy zamierzał ożenić się przed dwoma laty, nie mógł się zdobyć na odwagę, aby powiedzieć o tym matce.

Przyznał się dopiero do zamiaru ożenienia się, gdy okazało się, że dziewczyna, którą kochał, zaszła w ciążę. Pierwszym czynem matki było polecenie prywatnemu detektywowi, aby zbadał przeszłość dziewczyny,

która miała zostać jej synową. Wyniki śledztwa nie były pocieszające. Matka obawiała się, że przeszłość żony zaszkodzi karierze syna. O synowej wyrażała się zawsze obelżywie, a mające przyjść na świat dziecko, nazywała „bękartem”.

Akta sprawy świadczą jednak, że oskarżona urodziła swego syna na cztery miesiące przed ślubem. Po pierwszej ostrej wymianie zdań, jaka zaszła pomiędzy oby-

dwoma kobietami, postanowiono obopólnie, że nie będą się więcej widywały. Syn odwiedzał rodziców, lecz żona nie towarzyszyła mu nigdy. Pewnego dnia młody Mory zawiadomił rodziców, że żona jego spodziewa się drugiego potomka. Cieszył się z tego, gdyż jego życie było szczęśliwe, a warunki materialne pomyślne.

Matka nie rzekła nic na wiadomość o drugim wnuku.

Milczenie jej zatrwożyło syna, jak zeznał później przed sędzią śledczym, bardziej, niż wybuch gniewu. Po upływie tygodnia wyraziła chęć odwiedzenia synowej i wnuka.

Umówiono się, że przybędzie rannym pociągami i odjedzie wieczorem. Młody Mory spodziewał się, że w tak krótkim czasie „nie może się zdarzyć nic złego”.

Józefina Mory przybyła o godzinie dziewiątej rano. Syn ocze kiwał na dworcu. Udali się do

domu, gdzie młoda kobieta przywitała teściową.

Mory udał się natychmiast do pracy, przyrzekając, że wróci na obiad.

Przed odejściem spojrzął na zegar. Było wpół do dziesiątej. O godzinie dziesiątej rozległy się z mieszkania państwa Mory rozpaczliwe krzyki. Jakiś rzemieślnik przechodzący w owej chwili przez ulicę, spojrzął w kierunku okien na pierwszym piętrze i ujrzał z przerażeniem zalaną krwią twarz kobiety.

Usta jej otwierały się do krzyku, lecz po chwili nie było już jej w oknie. Rzemieślnik podbiegł do drzwi. Były zamknięte. Zaczął wzywać pomocy. Po upływie niespełna dziesięciu minut wdarł się w towarzystwie dwóch sąsiadów do domu przez furtkę ogrodową.

Spostrzegłszy na pierwszym piętrze otwarte okno, przystawili drabinę i weszli do mieszkania. Pierwszy pokój był pusty. W

drugim

wisiła młoda pani Mory na kłamce okiennej.

Żyła jeszcze. Zmarła wkrótce po przybyciu lekarza skutkiem ran, zadanych w głowę i uduszenie się sznurem.

Teściowa ukryła się w najciemniejszym kącie piwnicy.

Na początku mówiła o napa-dzie, lecz jeszcze przed przybyciem policji

przyznała się do popełnionego morderstwa, nazywając je nie-szczęśliwym wypadkiem.

Sędziemu śledczemu oświadczyła, że pragnęła „ulawić” życie synowi obawiając się o jego karierę.

Na pytanie, czy zdaje sobie sprawę z wielkości winy, rzuciła najprzód niecierpliwie „tak”. Lecz później zaczęła rozpowia-dać o wydatkach na utrzymanie domu, o partiach, jakie proponowano jej synowi, o nieporządkach w kuchni.

Spostrzegłszy rosnące oburzenie

przysięgłych, przerwała, dodając, że „maman” była zawsze nienormalną kobietą.

Gdy syn stanął powtórnie przed barierą świadków, uśmiechała się do niego i przesłała mu ręką pocałunek. Młody człowiek odwrócił głowę.

Gdy przewodniczący czytał wyrok: „UCIĄĆ GŁOWĘ NA PUBLICZNYM PLACU”, pozostał zupełnie spokojny.

Syn zakrył twarz rękami. Na ostatnie pytanie, brzmiające już jakby z innego świata: „Czy skazana ma jeszcze coś do powiedzenia?”, rzekła placzliwie: — Uczyniłam to wszystko dla mojego syna. Jedynie dla niego! E. J-n.

*

Jak już dzienniki donosiły, kat francuski, Deibler, który przechodził na emeryturę, odmówił wykonania egzekucji na megierze z Douai. Będzie zapewne musiała poczekać na następcę mr. Deiblera.

KUCHARKA W ROLI „DIVY FILMOWEJ”

Londyn, w listopadzie.

Ludzie są bardzo łatwowierni, dzięki czemu różnym oszustom i niebieskim ptakom udają się ich tricki. Mimo to wciąż zdarzają się wypadki, które w dają się wprost niewiarygodne. Taki wypadek miał miejsce ostatnio w Londynie, gdy zwykła kucharka w ciągu roku odgrywała rolę sławnej gwiazdy filmowej i pedziła luksusowe życie rozpieszczonej damulki.

Historia ta brzmi tak fantastycznie, że trudno by w nią uwierzyć, gdyby w tych dniach

nie była rozpatrywana przez sąd. Należy naturalnie zaznaczyć, że Muriel Martin — tak się bowiem nazywa ta kucharka — jest ładną i zgrabną dziewczyną. Ma ona co prawda 39 lat, ale wygląda najwyżej na 25 i posiada wyjątkowo czarujący uśmiech. Te zalety wraz ze skłonnością do przegód, pozwalały jej od lat popełniać drobne oszustwa. Ale ponieważ zachowywała pewne granice, unikała dotychczas kontaktu z sądami. Dodało jej to odwagi i postanowiła zainscenizować wielką

sztukę, która jej się zresztą całkowiec udało.

LUKSUSOWE MIESZKANIE, SŁUŻBA, SAMOCHÓD...

Muriel Martin przybrała nazwisko Klaryssy Saint-Clair, divy filmowej. Coprawda nie ma gwiazdy filmowej o takim nazwisku, ale to przecież jest nieważne. Nazwisko brzmiało dobrze i imponowało wielu ludziom, a szczególnie różnym do sławcom. Klaryssa zabrała się systematycznie do dzieła. Wy-naieła piękną willę w Middles-

sex i poza tym — jak to czynią sławy filmowe — mieszkanie w Londynie, na North Audley Street, za które czynsz wynosił 825 funtów rocznie. Wysoki czynsz jej nie odstraszał, gdyż i tak nie miała zamiaru płacić. Mieszkanie urządziła luksusowo, zamówiła kilka telefonów, aparaty zaś poleciła pomalować na różne kolory, „aby odpowiadały jej różnym nastrojom” (jak widać doskonale czuła się w roli kapryśnej gwiazdy filmowej). Zamówiła dwa auta, w magazynach obstałowała wspaniałe toalety, a u jubilerów wybrała drogocenne klejnoty. — Przyjęła cały sztab służby męskiej i żeńskiej. Nie zapłaciła również za potrawy i napoje, które pojawiały się na jej stole podczas przyjęć, urządzanych dla przyjaciół. Poza tym „z powodu przykrych kłopotów pieniężnych, w których się akurat znalazła”, zaciągnęła znaczne pożyczki u lichwiarzy na wysokie procenty.

OSZUSTWO SIĘ WYDAŁO.

W całą aferę wtajemniczyła tylko jedną osobę: swego chrześkiego służącego, który pomagał jej przy wszystkich oszustwach. W sądzie udawał, że nie rozumie ani słowa po angielsku. Pozostała służba nie o wszystkim nie wiedziała. Oszustwo byłoby się może nie przedko wydało, gdyby jeden z dostawców nie powziął pewnych podejrzeń i nie zaczął dowiadywać się o przeszłość Klaryssy. Wówczas okazało się, że „gwiazda filmowa” była zwykłą kucharką i już kiedyś bez żadnego kapitału otworzyła pocny klub, który wkrótce zbankrutował.

Początkowo sędzia traktował całą sprawę humorystycznie, ale gdy usłyszał, że Muriel Martin wywabiła swego szofera oszukańczymi obietnicami z doskonałej posady i nie płaci mu ani grosza — a jest to biedny człowiek, ojciec sześciorga drobnych dzieci — zdenerwował się i wydał ostry wyrok: „Muriel Martin została skazana na piętnaście miesięcy więzienia”.

Student morduje rodziców
Sensacyjny proces w Bukareszcie

W tych dniach w sądzie bukareszteńskim toczył się sensacyjny proces przeciw 25-letniemu studentowi chemii, Sile Constantinescu, oskarżonemu o zamordowanie swych rodziców. Proces trwał osiem dni i skończył się skazaniem oskarżonego na dożywotnie ciężkie roboty.

* * *

Sile Constantinescu był jedynym, rozpieszczonym synem emerytowanego kolejarza, Alexa Constantinescu. Rodzice dawali mu dużo pieniędzy i spełniali każde jego życzenie. Młodzieniec zeszedł na manowce i prowadził bardzo lekkomyślny tryb życia.

Pewnego dnia — było to w październiku ubiegłego roku — sąsiedzi rodziny Constantinescu zauważyli, że małżeństwo zniknęło z mieszkania. Zainteresowany syn oświadczył, że rodzice wyjechali. Początkowo wierzono słowom młodego studenta, który co wieczór urządził przyjęcia w domu rodzicielskim. Po pewnym czasie dozorczyń domu powzięła pewne podejrzenia i postanowiła zbadać tę sprawę. Tymczasowo Sile zniknął bez śladu, co jeszcze umocniło podejrzenia dozorczyń.

PRZESTĘPSTWO ZOSTAJE WYKRYTE.

Dozorczyń zawiadomiła policję, która zarządziła rewizję w domu,

podczas której w piwnicy znaleziono poćwiartowane ciała małżonków Constantinescu, w dwóch błyszczących kotlech. Kotły były poza tym napełnione wapnem, prawdę podobnie w celu zniszczenia zapachu. Było całkiem jasne, że syn jest sprawcą

Poliejka zaczęła szukać mordercy i znaleziono go w Besarabii, w jakiejś restauracji, gdzie pił w towarzystwie swej przyjaciółki, Ady Solomon.

W JAKI SPOSÓB ZOSTAŁA POPEŁNIONA ZBRODNIA?

Po dłuższym wykręcaniu się i kłamaniu, Sile złożył wyczerpujące zeznania. Morderstwo przygotował przez dłuższy czas. Sile postarał się o drewniany młot i schował go w mieszkaniu. Po południu, w dniu 28 października ub. r., ojciec jego znajdował się w sypialni i położył się na tapeczenie, aby wypocząć.

Sile wyjął młot i uderzył kilka razy w głowę drżącego ojca. Gdy ten nieładzi syn zauważył, że ojciec jeszcze żyje, zawiązał mu sznur na szyi i udusił go.

W tym momencie weszła matka i przerażona tym straszliwym widokiem, zemdlała. Sile rzucił się na matkę i zamordował ją w taki sam sposób, jak ojca. W tym czasie grało radio, gdyż Sile chciał, aby

muzyka stłumiła ewentualne krzyki rodziców.

Następnego dnia kupił dwa kotły, wapno i różne chemikalia, aby zatrzeć ślady swego czynu. Gdy udał się do piwnicy, w celu poćwiartowania zwłok, nastawił radio, aby sąsiedzi nie słyszeli stukania młotkiem w piwnicy. Wyznał, że zabrał 400,000 lei ze szafy. Opowiedział również, że jedną noc spał w tym pokoju, gdzie znajdowały się zwłoki rodziców. Pieniądze wydał w towarzystwie swej przyjaciółki, Ady Solomon, i swego przyjaciela Coca Balanescu, który jest oskarżony o współudział w morderstwie, gdyż pomagał w ćwiartowaniu zwłok w piwnicy.

NOCNE PIJATYKI W DOMU ZBRODNI.

Pewien muzyk, przesłuchiwany jako świadek, wyznał, że często odwiedzał Sile Constantinescu, który w domu swych rodziców urządził pijaństwa, trwające do białego dnia. Było to już po morderstwie, ale świadek o tym nie wiedział.

Na podstawie orzeczenia przysięgłych, Constantinescu został skazany na dożywotnie ciężkie roboty, a Coca Balanescu — oskarżony o współudział — na rok więzienia. Ada Solomon została uniewinniona.